MANUSCRIPTA
INSTITUTI OSSOLINIANI
I. 6868

T E K I Ł E M P I C K I C H

Dział I

K O R E S P O N D E N C J A

Tom XIII

Listy Józefy Łempickiej
do Michała Łempickiego jun.

1902-1924
oryginały

6868/I

sztuk ~~150~~ 92
stron 380

Hôtel National, Basel

J. Weidmann

Pospieszam donieść, że odbyliśmy drogę szczęśliwie i nadspodziewanie nawet wygodnie. Do Langerthausen całego jechaliśmy w wagonie tylko we dwie – było chłodno, mroźno, ale to już doskonale. Od Langen... było fatalnie – dano nam oddział 1ⁿᵉ klasy i za towarzysza jakiegoś, który stale niedział w kącie, rozstawiając nam szczelnie do spania. Rano we Frankfurcie ucieszyliśmy się bardzo wypoczęte, że nawet Lodzia decydowała się bez zatrzymania w Basel jechać prosto do Lozanny. Zmieniliśmy zdanie z tej przyczyny, że gorąco i duszno w wozie od Frankf. do Basel zmęczyło nas trochę a potem i dlatego, że zamierzamy zabawić się czy jechać do Villars nad Bex – czy może skierować się gdzieindziej. –

Przepędzamy teraz dziesięć godzin z kilka godzin i noc w Basel a jutro rano wyruszymy gdzieś dalej – dokąd – nie zdecydowałam jeszcze. Nie ma to – jak wtedy – gdy ma się obok siebie dorodę (o kim to myślę?) któremu pozwala się wszystkie swoje projekta do rozpatrzenia i zdaje na jego dorady.

Jeżeli udamy się w stronę Lozanny i Bex to zapewne zatrzymamy się dnia w Lozannie – Lodzia wyraziła chęć pozwiedzania tego miasta, odwiedzenia tam siostry pani Anetki – będąc tam na kursach – nie śmiem nie zrobić zadowolenia tego – Jej życzeń=

6868

6868

— Carte postale. —

Union postale universelle. — Weltpostverein. — Unione postale universale.

SUISSE. SCHWEIZ. SVIZZERA.

Nur für die Adresse.

Côté réservé à l'adresse.

Wilmering

Michał Lempicki

Russie Pologne

Sosnowitz

Ouchy 7/VII 1902.

Le Quai.

Pogoda przeliczna gorąco nawet - robimy wioty Bogusławem
w Lozannie, gdzie nam bardzo dobrze miejsce Palaceyo Ho-
tyli, jasno nie zybrane. — Kirt Kiegr. z Basel wyjeż-
dży.

Corbaz & Cie., Lausanne. No. 335.

— Carte postale. —

Union postale universelle. — Weltpostverein. — Unione postale universale.

SUISSE. SCHWEIZ. SVIZZERA.

Nur für die Adresse.

Côté réservé à l'adresse.

Wilmering

Michał Lempicki

Russie Pologne

Sosnowitz

3.

3.

Champex, le 19/VII 1902

Dwa znaki życia: jeden – list Stasiny z Basel, i drugi – od tych kart z Lorrany wystałam adresując do Sosnowca. – Duś gnyjechawszy tu również zaraz pisz – tak pragnę adres gnesłać jak najprędzej – by może wiadomości od Ciebie otrzymać. Otóż, jak widzisz – sprawdza się gnysłowie ci: „siłka rośnie do lasu" a – „alpinistki" – na wyżynie góry. Znalazłszy się w Szwajcaryi, poczułam – mogąc nie odrapać się wyżej – skoro mam gnekonanie, że to tak zdrowsze dla mnie. Co do wyboru miejscowości dosyć ostrożnie i wytrwale postępowałam, ~~od~~ zbierając rady moich bytu – t.j: z gnewodników i od ludzi wiadomości i jako rezultat tego (zdawało się) Champex le lac (gnjechawszy gnim nas roku zeszłego) będzie odpowiedniem miejscem. Jednak – mając gnowe ~~wiad~~ natgnioski co do Champex – postanowiłam traktować jaudę tę jako tylko wycieczkę t.j: by uniknąć się ozonowej i mieć wolną swobodnyej ruchów, zostawiłam nasze duże wszystkie bagaże w Martigny a wzięłyśmy tylko małe podręczne. Z Martigny do Orsieres chodzi poczta; jest to

wypoczna i tania komunikacja – jedzie się do 4ch godzin a kosztuje tylko 2,60 od osoby. Od Orsières do Champex la lac chodzą wozy górskie, co mają na 2ch osoby tylko konie a za dwa razy 4 j. po 5 fr. od osoby. – Jestem rada, że nasz nie zabrałem, pierwsze wrażenie mamy że stąd i radzę nam się, że wyjść – Dziecmy tylko Dni 7 – bo tyle trzeba aby przejść te krzyki – i pojedziemy gdzieindziej! – Miejscowość mi wydaje się ładna – kilka pokoi i hotelików z ciasnym dworcem szosowe – smutno jakoś jak z Chamoldenic – zimno jakoś się wydaje – moje zdanie jest lepsze. Hotel chociaż tylko my jeden z najlepszych, rozkazia wiele do życzenia – Drogo nie jest, bo po 6 fr. ma być od osoby, ale za to marne umieszczenie. Jeszcze pojutrze pod wieczór wrażeniem, bo widzieliśmy niespodziankę z drogi nowy most na Drodze, którą poczta przechodzi. Stoi się to zdaje się i bum pod tym względem – ale nic nas o tem nie uprzedzono – co prawda jest mądrzejszy most przeciwległy i nic pasażerowie nie cierpią na tem. – Od przyjazdu naszego do Champex jest ledwo pare godzin – wrażenia zatem moje jeszcze niepraktyczne i niekluczne. Zdaje się, Dobrze wszystko jest dobrze, jeśli my zdrowi, dzięki Bogu nic złego nas nie spotkało.

Co z Tobą? co u Ciebie tak chciałabym wiedzieć. Napisz więc na razie adresując Suisse Valais Champex le lac – Hôtel Beau-Site. Przypuszczam tu być 7 dni, więc moi list Twój jeszcze mię tu zastanie. Wyjeżdżając wszystkę kaję przebaczę za sobą. Byłabym rada abyś jednocześnie wysłał drugą kartkę, adresując Valais Martigny poste restante Hôtel du Mont Blanc; tam się dzieci nasze i o mnie tam wiedzą. Wracając stąd będziemy tam – jak wyżej dla listy moich choć jeden odbiorę. – Pamiętaj o robie i niech Bóg ma Cię w swej opiece w każdej chwili. —

Z.... Sek.

Villars / Ollon

Champex, le 23 Spbre 1902

Z Bard, Romany, o ostatecznie z Champex le bar pisałam do Sosnowca adresując - nie wiem czy listy Dosty.

Od Libci mi nam dotąd żadnej wiadomości, jest to przykre, ale zmiany być nie mogło. Wówczas kiedy moje wiadomości by był list do Champex, trzeba było stamtąd wyjeżdżać; podałam obecny adres mój na pocztę do Champex, ale czy co mają dla mnie tam lub w Martigny i czy odeślą to czas dopiero pokaże.

W Champex przebyłyśmy tylko trzy doby. Dnie było robić wszelkie wielkiego zimna, wilgoci dające się czuwać w wilgotnawej nawet pościeli, no a pustem i przyczyny może być i mieszany na pokój, ale dokuczliwy w niektórych t.j. małe muszki, które karce wyprawiały po nocach i spać nie dały. Szkoda nam tam pomieszkać było taniości; miałyśmy pension po 6 fr. dziennie z doskonałą kuchnią. Coś było jednak robić, jak i na muszki zwalczyć się może środek, ale to zimno, nadstaw lodowców w bliskości odbierały odwagę zostawania tam. Rade jesteśmy, że zrobiłyśmy

ty wycieczki, bo miejsce warte widzenia. Twój Drogi powrotny odbyliśmy przechodząc, twój pociąg ogólny, wogóle restorowane były wszelkie miłosne przebywanie i otuszone wnętrzności a pomimo to przeciądze idą i idą, co nas bardzo martwi.

Trafiona zimnem Champery, postanowiliśmy jechać do przystanie gdzie Ciebie Doświadczonego Villars koło Bex. Zapomniałam na dole o Bex ale jeszcze jest tu w hotelach miejsce, przyjechaliśmy tu na górę Dziwię się. Było dosyć trudno znaleźć pokoje, wreszcie porządnie urządzone i porozmieszczane. W jednym z wielkich hoteli znaleźliśmy dwa pokoiki dobre, tanie nawet, ale okropnie drogo – jeden za 10 fr. drugi 11 fr. pension dziecinny – prysznic osobno 3,50 od dnia tygodniowo za muzykę, a pewno jeszcze za pokrzesz za elektryczne światło. Drogie te wsie są tylko do 1ego Sierpnia – potem obniżają dopiero w tej cenie lub taniej. Trzeci numer ta droższa ale przyjemniejszy ta – trzeba jej trochę poświęcić – a potem się zobaczy. Widziałam się, tydzień temu był wypadek tu w czasie burzy w stację elektryczną i tramwaje na górę nie chodziły – więc gdybyśmy byli prosto tu przyjechali i tak nie mogliśmy się było dostać.

Widzisz więc że i z nami, oprócz tego że przeziębienie płynie, wszystko jest dobre – ale co z Tobą, co z Tobą ?. Jeżeli do chwili odebrania tego listu, nie wysłałeś nic, to natelegrafuj zaraz jak to obiecywałeś, a przytem jednocześnie napisz obszernie, o sobie, swojem zdrowiu, zamierzeniach i wszystkiem. Inaczej widzieć mi się zamiast przedstawiać jak jej wiadomość od Ciebie odbiorę –

Adres: Suisse Canton de Vaud Villars / Ollon Hôtel Bellevue.

Modlę się by Bóg miał Cię w swej opiece i od złego zachował – pamiętaj i dbaj o siebie. przesyłam ci ... T.

5 9

26 lipca 1902 r. Villars / Ollon

Dziś otrzymałam pierwsze od Ciebie wiadomości – i dziwi, jak to w poprzednim liście zapomniałam, przedstawia się wszystko lepiej. Oddano mi list pisany do Martigny i drugi do Champex.
Jeżeli więc zdrowie – nie tego się nie stało, jedzie na leczenie – dzięki Bogu za to wszystko. – Pamiętaj tylko wszystko dokładnie wypełniać, co do poprawy zdrowia potrzebne będzie – ja obiecuję za to pomodlić się, tak mocno mi ..... a będę mieć dużo siły jak na górską wycieczkę przystoi. – . . . . . .
We środę 28-go b. m. po przyjeździe tutaj do Villars pisałam zaraz, do Sokrowej adresując – przypuszczam, że list ten dziś już otrzymałeś i wiadomym Ci jest mój obecny adres. Obiecuję się

Nie będę więc już pisał ani Twój adres zapomnieć ofr..... rot..... a może z...e?

i ten list powinien się dojść równie: bo
do 1ego Sier. b. j: zamierzonego Twego wy=
jazdu jest jeszcze dni pięć. –
W Champex było niedobrze, co już li opi=
sałam – mroźno i wielkie niepogody z zimna
spłynęły, że przedłużyło się niedogodzenie
do pobytu miejscem. Villars jest miejscem
ładnem – choć według mego zdania i gutta
ani się równać mogą z Chaysen de Sion.
Przemarzła za nim jednak latorość ko=
munikacyi – i tramw. elektryczn. i pociąg
latoo dostać się do morza.
Co do Gotelli jest to bracia ale „Drogie=
na prawie Pięć= Kulkbeda“ – oprócz 21 fr
Dziennie za nasze pensyje (a mamy
małe pokoiki) dobrnęły 3,50 tygo=
dniowo za muzykę i pensyo coś za elek=
tryczne światło. Jakkolwiek zgodzą dobrze,
zamierzamy projektowac opuścić ten zac=
my zakład od 1ego, ponieważ my bowiem

ni "Dwie nobles etrangères" będą nobles
i w mniej paradnem otoczeniu, a że
nie warto napychać kieszeni swojaków,
niech sobie to robią gromady niemców
i berlińskich żydów, których wszargot
w hotelu słuchania. Nasze pokoje, jak
nam oświadczono, są wynajęte od 1ma Sier-
pnia obiecywano Dni nie jakieś ~~tymczasem~~
~~Dnia wyprzedano odkryjemy~~ a my
wtaicie zamyślatyśmy o wyjeździe i
już nawet pisaliśmy do paru miejsc
z zapytaniem czy są pokoje wolne.
Tymczasem Dni przypadkowo znaleźliśmy
„Pension" gdzie od 1ma mają być poko-
je wolne. Tak nam mówiono w owem
„pension" przypadło, że pensjonowanie
jest tam od 31ma po południu prze-
mieść się. Położenie owego „Pension
de Chalet" jest lepsze niż naszego
hotelu, bo bliżej lasu, którego tu

wogóle wielkiej obfitości nie ma. —
Chalet na 26 osób najwygodniej. wygląda
zewnątrz na prywatne mieszkanie, wolałbym,
zwłaszcza, nie po hotelowemu. — Jedzenie
podobno proste ale dobre, zdrowe i obfite
ceny umiarkowane gotowe — Łodzia, która
na takie francuskie uniedzienia bardzo
przyzwyczaja, nie może być zmarnowana i dobrze
że czysto to jest zbadałyśmy — no a
tanio rozumiejąc, po 5 franków dziennie
V chcemy spróbować przez 6 tylko
w ostatnim roku, a było dobrze i tu może
może być tak choć mała cena. Przytem
nie wynajmują tylko na hotel będziemy robić
kupować co się zechce: owoców, mleka,
jaj i może być Ordinaire. Adres zatem przyszły swój list Villars s/ Ollon
Pension de Chalet. bo Da Bóg do
czekać w czwartek 31go po południu
tam się przenosimy. —
A czy nie ze mną 3go Sierpnia. 2
jak to bardzo miło będzie mieć fotografię
tego Domu.

6

13/VIII 1902 – Chesières Pension du Chalet.

Przed pół godziną przyszedł telegram z Villa Dunyen – według życzenia wyraźnego, odpowiadam telegramem, zaświadczając o nim nowy mój adres – jednocześnie też wysyłam list z obszerniejszemi wiadomościami.

Dawno bardzo nie pisałam, bo jakoś tydzień mija jak wysłałam list ostatni.

Złożyło się tak wskutek braku wyjazdów – na listy moje z 23 i 24go list. otrzymałam odpowiedź dopiero 5go Sierpnia –

Trwożę, jeśli mam prawdę przyznać wolałam milczeć – Martwiłam się i gryzłam bardzo, że w czasie przeznaczonym na odpoczynek (od 1mo Sierpnia a raczej jak pierwotnie projektowałam 27mo Lipca) wypadły ciągłe wyjścia, niepotrzebnie nawet (kopalnia Jan); Dobiła mię wzmianka o propozycji jazdy do Roxy – o czem

a tym właśnie czasie

nie napisałeś ni słowa o tylko ze „zapewne" odmówisz.

Wiedziałam, że pomimo usiłowań nie potrafię tak napisać, aby cenzor nie odgadł, że mąż mój to karowanie i ugrzecznianie bez końca wobec tego, że czas mija i do Święta no początku którego pewno będzie można być w Warszawie, aby objąć nowe obowiązki – zostaje tylko trzy-dwa tygodnie. Milczałam zatem, bo pomimo wszystko, nie chciałam ani jednem słowem wpływać na wyjście chcąc lub nie chcąc, aby potem mi było do mnie żalu.

Potem, czasem przychodzą mi obawy myśl moje listy nie zawsze mogą być miłe, choć zawsze, pomimo lat z jednem przepełnione. Inni będą potrafią pisać obojętniej, rozumniej i potrafią przypominać że „nie powinniśmy".

Teraz jeżeli mogę o co prosić, to proszę –

aby w Villeneuve robić wszystko co można do Dworzia i wypoczynku.

Co do nas tego nic nie ma. Lodzia bardzo się poprawiła, zdaje się spacerach jakiś rumieniec unosi mu nieznacznie twarz. Chwilami napada go chęć i gotowa powrotu jui do Warszawy.

Potąd siedzimy w Villars, tylko od dwóch tygodni przeniosłyśmy się z Duriego hotelu do Pension du Chalet, z którego właściwie do Chesières się liczy. Po paru dniach pobytu tutaj przekonałyśmy się, że ujęcia tak ile, że niepodobna wydać tu ani centy. Zaczęłam nieco porozumiewać się z innymi gośćmi w niektórych oddalonych stąd miejscowościach.

Jutro rano jedziemy do Comballaz adres Doktadey. Suisse. Canton de Vaud Comballaz sur Pépey Hôtel de la Couronne.

Comballer jest to miejscowość, o którą to jemu w Częstochowie myślałam – bynajmniej jej jednak przez upór nie wybieram tylko dlatego iż z przysłanego opisu przedstawia się bardzo dobrze i odpowiednio, pokoje [illegible] w cenie umiarkowanej; a komunikacya bardzo łatwa i tania. Stąd [illegible] do Stigle 1 godzina i ½. 2 Stigle [illegible] do samego Comballer ½ godz. Jest tam źródło wody żrącym, które robi katary według opisu lecy. Jak się tam pokaże zwierciadło naturalnie, ale może tedy można przesiedzieć do końca, [illegible] każdym razie przynajmniej 6 dni; a najgorszym razie byle co potrzeba aby „Dentisten" liczyli. Gdybyś się mógł i chciał napisać niedługo, list zastałby mię w Comballer.

Był tu o tych dniach okropny czas, zimno i śnieg na niskich i blizkich górach ciepła było tylko 4° R. Dziś jest trochę lepiej. Siedzę w ogólnym pokoiku gdzie trochę ciepły, ale za to dzieci tak przeszkadzają, że tedy tak nieporadnie napisać mogłam. — J.

Lombaltaz 17/VIII 1902 Niedziela rano

„Mea culpa" „mea maxima culpa" z konca.
Znaczne słowy; „ze też to człowiek zawsze zbyt
pokpi i na burz cactuje! obiecuję sobie i
postanawiam nieraz poprawić się z niektó=
rych przewidywań, marzeń i odczuwań —
a zwój diabeł ogarnie choćby przyjaciela
i zgnieny się. No trudno — zrana widzę k=
rzyż, że wszystko jest dobre i że mi było ze=
go się martwić — trzeba się było przynaj=
mniej nie przynawać do tego i nie robić
sobie tem przykrości.
List Twój dobry i obszerny z Villars, Dziś k=
rzyż rano odebrałam — poprzednie wszystkie do=
chodziły tylko opóźnione z powodu naszych
przenoszeń. Ostatni adresowany do Villars
Pension du Chalet — byłaby odesłane na pocztę
w Chesieres, bo ta obecnie właśc. Chalet, o ile
poprzednio przy wynajmowaniu mi=

(jest z kartką do Rivi=ry=ry)

kania nie poziedziano mi; stąd i one ostatnie listy przychodziły opóźnione. List zaś z dnia 10 Sierpnia przed wyjazdem samym przeze mnie otrzymałam dopiero tu, onegdaj wieczorem t.j. 15go. Telegram do Martigny wysłany też przesłano swojego czasu do Villars.
A mój telegram do Veldenegga wysłany zaraz po otrzymaniu Twego w środę 13go b.m. czy przyszedł?

Jesteśmy więc w owem Combattar od 14go i jak dotąd zadowolone. Miejscowość nie jest tak zachwycająco piękna, jak różne znane mi już miejsca w Szwajcaryi - ale pod względem klimatycznym bardzo dobrze jest do tutejszej stacyi wybrana. Leży ona na tym samym stoku gór co sanatoryum Leysin oddalone stąd o 2 godziny drogi pieszo. Jakkolwiek nosi nazwę stacyi klimatycznej chorych w hotelu oprócz jednego kawalerskiego brzydko pana) nie widzę dotąd - a pne-

cisnie miesza jest młodzieży i Dzieci. Hotel skromny, wielki Chalet na 90 osób mniej więcej – niedrogo wcale Dobre i staranne urządzony – kuchnia znakomita – w porównaniu do tej jaką mieliśmy ostatnio w Villars, pokoje na 1ym piętrze na słoneczną stronę, a płacimy tylko po 6,50 dziennie.

Właściciel bardzo uprzejmy i troskliwy – opowiedział mi, że był profesorem uniwersytetu w Lozannie a dopiero parę lat pensjonat na ten chleb – ma dużo sympatyi dla Polaków, ma Dobre Warszawę kolegowali bowiem za granicą z jednym z Potockich i potem był u niego w Polsce – Towarzystwo w hotelu składa się z samych Anglików, Francuzów i paru przedstawicieli narodowości nader spotykanych, jak Turcy i nasi południowcy. Pogoda groźny, mimo Lodu, mówiący jak zawsze „woda od mnie" zostałam obficie bawiona przez siedzę-

cego koło mnie młodego adwokata francuza
Pewnieśnie jej zaimponuję – boję się, że ko
dia na dwie się nie wybawi mi roz
mowy i robienia spokojnej twarzy – jakoś
tak rozbroiłam ją poniekąd wytłumacze
niem „że przecież na zapytanie pierwsze
„Mademoiselle" (jestem się jestem do usług
parlez-Vous français" nie mogłam prze
cież pozwolić" nie".

Pogoda przez te parę dni była śliczna dziś
znów leje jak z cebra, ale przynajmniej do
tąd nie marzniemy jeszcze. – Wogóle wyda
je mi się, że jakiś ewer morski tu będzie z po
zdrowieniem dla drogiego pupcedzie.

Radzę się bardzo, że Kilduk okazuje się
miejscem odpowiednim do wypoczynku, że
mam już towarzystwo i że i Ty wreszcie spo
jon i o niczem chwilowo nie myślisz.

Nie dziwię się, że dotąd nie adwokatem się
na doktora – sama się boję, aby ja

Napisz na adres: Stefanka czy nie zostało mi
coś moich książek, a jeśli to gdzie?

kremi operowaniami nie rozdrainić tylko=
a jednak znów przychodzi mi uwaga, czy
nie należałoby poradzić się skoro już tak
zdecydowałeś się na jazdę do Wil. Skoroby
doradził dobrze jakie kąpiele a morskie i to
cierpienia lecą twoim mieszaniem.
Jeżeli Ty da jakich przyczyn nie rozmyślisz
się i nie zmienisz swej myśli, abyś my pre=
cichały do Wildun, mnie się ona bardzo podo=
ba. Wobec zmiennego bardzo i chłodnego lata
przewidywałam to, że zapewne na kilka czy
kilkanaście dni kremia trzeba będzie je=
chać gdzieś nisko – zamiast więc szukać
tu, doskonale byłoby ratunku się
na powrotnej drodze – skoro jed=
ne z Wildun i lasy tą i dobre po=
wietrze, a przy przypadłościach jakie nieś
niekiedy napadają – to i woda bardzo
przydać mi się może. – Doskonale więc,
wybornie, a jaki to będzie datum po

lecie, żeby tylko prędzej ten czas do Wnet
zeszedł, ach nie? co ja bez wygadzę?
Pewno to znów jest nich nemnić bo nie trzeba
żeby mi się do tego spieszyło - praca da.
Hodzia takie bardzo radosnolonę byłaby, gdyby nasz
tak się ubiegły - może się doskonale jej wyprowadza,
napewniała widzenie i zaczyna się jej pnykuję za
Warszawą, jak to jej ci wspomniałam, przyjechałby
w końcu Sierp. na początku Wnet. jej wziąć, mo-
żeby zatem prosto pojechała, a ja z Cassel zbocznę
bym do Wildun.

Co do pieniędzy powinnoby nam wystarczyć
tego co mamy, ale może Dobrze byłoby abyś przy-
łał do wypadku 2.500 choćby z tego względu,
żeby Hodzia na pierwszy początek, gdyby zaraz
wszystko nie było bez grosza.

Pytasz czy mam ochotę, że kraj jesteśmy blisko?
Mnie zdecydowanie wydaje się ci bliżej, blisko, to je
rozumiem inaczej. - Ale i to jej coś zna-
czy że może listy będą trzeć bez opóźnień i prędzej
przychodziły - do przyszłego zatem listu - Dr. mo.
Nie wiem na jaki podjęć zastanowię.
Chyba była matrioza się b.e.k..

Hôtel Pension La Comballaz
sur Sépey. Altitude 1364 m
Propriétaire: H. Mailler-Neuschwander

A tu mieszka „nasza kasienka".
List długi wczoraj wysłany. Jaka miła była dies
z przysłanej karty niespodzianka!

Müller & Trüb, Lausanne

17

CARTE POSTALE.

Union postale universelle. — **Weltpostverein.** — Unione postale universale.

SUISSE. SCHWEIZ. SVIZZERA.

Monsieur Michel de Lemnicki

Allemagne

Wildungen

Parkhôtel

9.

22/VIII 1902 r. Ukochany Piotrze rano.

List Twój w odpowiedzi na mój z 17go przyszedł wczoraj; nawet nie obliczałam, co nasze naturalnie było mi przyjemnie. W dwie godziny później przysłała karta do Kodri. Kalkowam Ci Jej kartkę, z której przekonasz się, że nie zmienia swoich chęci. Od początku tłumaczyłam Jej, że będzie mi rad, gdy mię pojedzie do Wil., bo domyślałam się tego; wczoraj otrzymawszy Twój list naumyślnie mu odpisywałam rano, radząc, że może jeszcze dobrem Jej przekonać i uprosić — wszelkie moje argumentowanie odpierała, zostając przy swojem. Zdaje mi się, że dłuższe namawianie robiłoby Jej przykrość; chyba się lepiej, abyś uwierzył, że jeżeli chodzi o zadowolenie Kodri to Jej zrobi większą przyjemność powrót do Was. niż jazda do Wil. Wierzaj, że z mojej strony robiłam co mogłam, a końcu ani ze łzami Jej prośbom

o przybycie Kodri nadaremnie z Nowogródzkiego —

tam chcąc, aby tak się ułożyło jak tobie życzysz. Chciałabym, aby Ci ta odnowa bodźmie wróciła świeżości - chciałabym takiej abyś do Niej nie miał żalu. Kard. Ma ona swoje ambicyje i swoje cele - bez tych życie Jej byłoby pewno smutniejsze i puste -

W pobycie tutaj jesteśmy w dalszym ciągu nadzwyczaj zadowolone. Klimat łagodny, powietrze doskonałe - pachnie b. dobra - spacery śliczne - gospodarz wiecej niż uprzejmy - bo uprzejmy w serdeczny nie zawsze sposób. - Zdrowie takie, dzięki Bogu, służy nam dotąd bardzo dobrze. Jakieś niepomyślne wrażenie co do mego zdrowia, jakie odniosłeś z ostatniego mego listu, było chyba skutek niedopowiedzenia mego, a trochę Twojej w tym razie niedomyślności. Wspominając o dolegliwościach, na które może być dobra woda Vildun, nie miałam zadnych katarów na myśli, a tylko drobne, mimowolne

[illegible]

przypadkowi / podobne troszeczkę do Turek, które
dawniej mi się parę razy w winie — w nieży-
wistości objawy bez znaczenia — a ja wspomina-
łam o nich tylko dlatego, że myślałam że
rozumiem o co w gruncie chodzi t.j. o zmia-
cenie funkcjonowania, że i dla mnie
V.K. Nem nie będzie. —
Co do mego zdrowia — wspomniałam Ci przez
w jednym z listów że robię się „starem gór-
ką" więc nie rozsierdziłam się, bo jak zresz-
tą się mnie i sobą zajmiać się chcia-
łem robić miłą niespodziankę. —
I kaszlem resztę mi jest tak, abym
o niej zupełnie zapomniała, z resz od-
chrząkuję kaszlem „zdrowego człowieka"
bo ta potrzeba pewno zostanie zwykłą
funkcyją organizmu. Jestem spalona
jak „murzyn afryka" i potra jak „indy-
ańce" to jest mój wygląd — nie uty
łam tam — ale to dobre — i tak podobno jestem

ponadto gruba – pocóż więc Dochodzić do mię=
dzynarodowych kontaktów.

Co do wyjazdu stąd to jeżeli mi zasłoby nic
nadzwyczajnego coby przeszkodziło (zimna, niepo
gody) lub opóźniło wyjazd, mógłby nastąpić
1mo Września w poniedziałek.

Marszruta przedstawia się tak odtąd, Kurbu=
chu." W poniedziałek 1mo o 2h 2 minut z Comb. pocztą do Trgle
" " o 4, 46 z Aigle tamże
o 10 50 do Bazylei. –

Z poniedziałku na wtorek nocleg w Bazylei.

We Wtorek 2do Wrześ. wyjazd o 8. 3 z Bazylei
" " o, 2 28 do Frankfurtu
" " o, 2 55 z Frankfurtu
" " o 8 54 wieczór do Cassel.

Droga z Cassel do Wildungen jest dla
mnie trochę niejasna a to z tej przyczyny
Napisałeś aby brać bilet do Cassel –
wyobraziłam sobie jakoby to z Cassel było
bowiem linijka do Wildungen.

Tymczasem w Kurorcie jest rozkład
Waberm - Wildungen. To Waberm
jest na mojej drodze do Cassel i przed
Cassel. Pociągiem który wybrałam przyjeżdżam do Waberm o 7.53 z Waberm
o 9.20 ~~wychodzi~~ pociąg ~~z~~ nowy pociąg do Wildungen przychodzi o 10.6
Jeżeli do Wildungen jest tylko bocznia linija
z Waberm to biorąc bilet do Cassel i
tam przyjeżdżając o 8.54 mam sprawdzić pociąg
który o 9.40 wychodzi z Cassel zaraz
mię z powrotem do Waberm a 10.7 wracam.
A z Waberm jest jeszcze pociąg jeden do
Wildungen wychodzący o 10.40 z Wab.
a do Wildungen przychodzi o 11.25 z nowej,
ale pociąg wracać ~~tym~~ i robić ~~tą~~ opóźnienie przyjazdu.
Mnie się zresztą zdaje, że powinnam w Pa-
ryżu wziąć bilet prosto do Wildung. jeżeli
taki sprzedają albo tylko do Waberm i
tam o 7.53 wysiąść i być o 10.6 z Wildung.
Jeżeli coś lepiej dla jakiej przyczyny do-
jechać do Cassel to muszę znów z tym

wracać i finansowym pociągiem do Wilna. bo dopiero o 11 25 wieczór.

Czy nie mógłbyś objaśnić mię w tym względzie jak lepiej i jak należy jechać? —

Jestem nowicjuszką w obchodzeniu się z kolejami niedowiadam sobie się — otóż należycie całą drogę datam gospodarzowi do prowadzenia.

Potwierdzić, że zybrałam najlepsze powiązki — a komunikacja między Carskiem i Wilnem jak mi się przedstawia mianowicie jasno.

Pieniędzy chyba przyszłem sobie tego, że Kodzia jechać chce prosto do Was. Ja sprawdzić mogłabym dać jej coś ze swoich, bardzo jednak rzadko obawiam się zostać choćby w najdłuższej drodze bez zapasu — Pomimo tak całej oszczędności bardzo dużo pieniędzy nie mamy.

Po otrzymaniu Twojej karty wysłałam tego samego dnia tej karty, teraz myślę że może miłość być mojej znajomych polaków — może komu w ręce spadła. — A teraz do dalekiego jeszcze dnia odjazdu obecnie ...... Listu z objaśnieniem kolei drogi jechać będę — droga zaraz dla mnie pozostaje jak tu [illegible]

Kochany Bracie! Dziękuję bardzo za życzenia przesyłane mi w liście P. Józefy i za kartę, ale chociaż byś był bardzo mi przesłał na chwilę nie wątpiłabym o istnieniu takowych. Dziwię na wzajemność naszych uczuć nic nie powiadam. Jak na teraz życzenia Twoje spełniły się bo się poprawiłam i naturalnie pilno mi wracać do zajęć o czem już wiesz. Tu w Drwasi malowanie nie warto w tych warunkach trudno, szkoda pracy tem czasem, jak sadnie chce się chodzić, jak zimno ręce kostnieją i nic się robić nie chce. Wobec tego że będziecie razem mam ochotę już z tąd wprost jechać do Was. i jeszcze parę tygodni oddać się malowaniu bo potem lekcje będą mi trochę przeszkadzały. Proszę Cię więc bardzo zastanowiłbyś sobie nie zadawać trudu wyprawienia mię w dalszą

ciągu zabawy by mi mogły wydarty [illegible] gatunku robym dłuższy byłe [illegible] proszę [illegible]
i mi mogła być przysłaną towarzyszką.
Załączam ci nawzajem odcibie życzenia poprawy zdrowia ale czy to mi zawdzięczam pewność siebie i nie zaryzykowała że podobno sam sobie wyrządzam [illegible]. - Ściskam cię kochająca siostra
Pani Józefa wygląda dobrze i mimo tamtych chłodów nie zaziębiała się. uważam że apetyt ma dobry a więc jest wszystko w porządku —
Chciałabym wrócić na bal. przez Aleksandrów. żeby nie przechodzić kanawy [illegible]. —

Comballar.

27/VIII 1903 r. Środa popołudnie.

Kartę z 24go otrzymałam wczoraj, a dziś przed paru godzinami list z piątkiem. Oddałam 150 r. Lodzi – jeżeli będę mogła dam jej jeszcze coś w groszach. Powtórzyłam Lodzi takie rady, jakie dla Niej w liście załączam. Rada jestem ci okazało się, że drogę dobrze utrzymałam i że mam do Wabern tylko dojechać – miałam się za nic dolegę, że nie potrafię skombinować połączenia innego jak na Wabern z Wil. a widocznie tylko to istnieje. Mam nadzieję, że nawet w razie kupowania biletu i przekspedjowania rzeczy w Frankfurcie uda mi się zdążyć na pociąg o 2.55. rać' jak prawdziwa „górska mysz.".

W najgorszym razie niewydarzenia wyjść = tabym ze Frankfurt. ten pociąg o 4.20 który znalazłam również, nie podoba mi się on jednak z powodu jednego niccej przesiadania w Marburgu i to z 5 minutami czasu tylko. —

No, przy Borij opiece mam nadzieję tak lub inaczej dojechać do Wabern o 7.53 wieczorem 2giego Września t. j. we wtorek. W Veldungen nie powinnam stanąć o 10.6 wieczorem we wtorek 2go IX.

W Berlinie mam wyszukać i w każdym razie telegram w dzień jazdy — jak to sam doradzasz. —

Kupno regatek zatrzymam odrazu jadąc w góry, bo wówczas miałam na to czas w Londynie. Zapomniałam tylko donosić Ci o tem. Kupuję

= regarek z pierwszy Drodze miałam
to
tei na myśli żaby był czas robienia=
nia ay Dobre chodzi. Monogram tylko
nie był wyryty bo mi było mowy o
tem ryczenie Kal. a ja nieznia Dziecka
mi znałam. Koształo z pierwszy Kal.
jenen 12 fr., będzie można myśl kazać
wyryć monogram chóby z Vil. a
odzyłać regarka stąd po robieniu
monogramu nie chciałam. —
Mam to wrażenie, że jej mi warto
o niczem pisać skoro za Dni 6
będzie, Do Bóg, można rozmawiać.
Wydaje mi się to tak małe i
tak zarazem Dnią pustnemią
czasu do pnebycia!
Dziś na zapytanie jednego angielka
(który nazwiskiem mówiąc pny ecpio

się do mnie jak smoła, według Lodzi /
kiedy wyjadę - powiedziałam z dumą: „dans
quelques jours je vais rejoindre mon ma-
ri" A wyplatam, wyplatam, z tej ucie-
chy, że według jadę, miasto onone nau-
ci Lodzia mówi, że bardzo lubi kiedy
taka ubytna jestem. Ale na co ja
Lubi tak batamuc wypisujac i przy-
najac się do wszystkich moich uczuć.
Ja n. f. z Twego listu niezupełnie wy-
raźnie mogę się domyślić, czy ty ze-
szyn się że przyjadę. Wiem, że tak
powinny pisać porządne panny
idzie mi nie, że i pojęć o takich panów pisarzy być powinne
skizofrenicy, wiem, przymuję, a ja
to zawsze tylko jestem taki ko....
niepokojmowany - czy to nie przystoi
moi uczucia w Vild. wytłumaczyć.
A wybacz, proszę jaki pokoik na boku
do mnie, bo będę pocić, wyprzać, kata

18/VIII Czwartek rano 9½

Wczoraj poczta już mi dochodziła z góry więc nie mogłam wyścia napisanego listu. Dziś na „Dzień dobry" przyszła Twoja karta – przepadam za tak czułemi wiadomościami pisanemi i całuję kartom odkrytym przyznawać w zupełności racyę bytu.

Dziękujemy bardzo, bardzo, że o nas tak myślisz; nietylko nie pojedziemy do kl. ale nawet mamy ochotę rozpatrzeć się do tego stopnia, żeby dziś uradzić sobie rano wyjechać do Chateau d'Oex – miejsca niebyt stąd oddalonego – a podobno godnego widzenia. –

Wczoraj pisałam Ci że telegrafuję z Berglen, bo tak popołudniu ułożyła

Dalismy. Skoro rozważyłeś, że lepiej telegrafować tylko o ranie zmiany - tak zrobię. Czyli przypuszczam, że telegramu nie odbierasz; Do Boga, nic chyba nie przeszkodzi nam wyjechać stąd w poniedziałek 19go a stanąć w Wildungen we wtorek 20go o 10ej godzinie wieczorem - t.j: tak jak od początku obliczałam i marzyłam. —

Ludzia miesiąca bardzo, że jak się wydaje, jakby do Niej nie mam - obiecuję nie zapędzać się - ciała ryskanego chcę mieć na wymalowanie ręcy na wyjście. I przeniedy bardzo rada - jak spada na nutę, że jest Darmorjadem i.t.d. to przerywam jej i perswaduję ai przestać zmuszać. Co niektórych mnie nie na papierze o głośno będę Ci bajać, a kiedy do robienia i mieć Bóg na Cię w swojej opiece - J...

Wtorek wieczór 4/XI 1902 r.

Dobrze przyjechałam i nie siąkam
gorzej niżem chodź w zagonie mocno ciepło
było.
~~Na stacji~~ Na kolejce spotkała mię
Stasia, bo Wołs. był na jakiemś po-
siedzeniu – nie robili zresztą trud-
ności i odwiezła mię Stasia do Matki,
gdzie teraz na początek nocuję.
Matka jest tak ze zdrowiem, że wyjeż-
dża, więc na wieczory te do Wołs. przyje-
chała, aby być z Dziećmi, które dla
Matki największą przyjemność stano-
wi.
Stasia niby trzy razy zamiana wyje-
chania w ten piątek lub sobotę –
czyli tak prędko, że mnie wcale
wypada. Czy to nie będzie się prze-
służyć nie wiem, bo i Dziecko duż

trochę zanim na odchorowywanie odłączenie i one sama niezdrowa. Na mój rozum lepiej byłoby aby wyjazd zdecydowała się odrazu Dziś stanowczo odłożyć na później. – ona jednak nie chce i utrzymuje, że w piątek wyjedzie. Zamyna jednak mówić, że jeżeli 16go nie udałoby się jej wrócić to przyrzeka mi do 18go czyli, że ja będę może mogła powrócić dopiero od jutra za dwa tygodnie! A no trudno – byłoby mi tylko Dziecko tu nie chorowało tak jak Dziś choruje – boby mi się Dziś strasznie nawizywała!

Tak więc, narazie mała pomoniki z różową lampą daleko ode mnie i nie prędko skakać znów u nich będę –

A wiesz, że my niedawno byliśmy tam razem i tak było słodko... i dobrze.

Jak tam sobie dalej Dzieci służby

przebodę z nowem otoczeniu?
jak sypiasz – czy ptaszkami ~~kto~~ wstajesz
nie zaciekawiasz się zbytnio? Czy
upojna gospodyni skaptowała Cię
do ogólnego stołu jadalnego? Mnie
zaprosiadata że tak robi?
Czy sypiasz na mojem łóżku gdzie
ciepły?
Pospiesznie piszę bo cały dzień znów
na niedecydowaniu i wreszcie na-
pisać nie mogłam, a teraz znów
już odjeżdżać mamy do Matki i spokoju nie
mi nie zostawiają. — Chcę zaś choć krótki
i niepozorny list wysłać przedtym, abyś
się mi niepokoił że z.... co złego
z drogi spotkało.
Do zobaczenia dr. m. k. Da Bóg że
jeszcze ono nastąpi, a będę sitas')
z a będę c.....' a będę gr... .

y

A moi jeszcze tak się ułoży że i zjawię
się w sobotę lub niedzielę, tobym zatelegrafowała
ale Ty pisz w każdym razie zaraz.

Lublin.

Sobota rano 8go List. 1902 r.

Zamiast mnie jeszcze list i jeszcze kilka razy jeszcze takie zastępstwo być musi. –
Stało się podobnie jak przewidywałam i czego się obawiałam, t. j. przyczyny stuszne do odkładania wyjazdu z dnia na dzień, a niechęć do odstąpienia stanowczego od jazdy choćby na tydzień – tak iżbym ja teraz powróciła do War. a potem drugi raz tu przyjechała.
Z piątku odkładało Stasia na sobotę t. j. dziś, potem na niedzielę, a obecnie stanowczo niby ma jechać z pociągiem dziesiątej rano. Tymczasem to powoduje niedrożność dziecka, u którego dwa razy nawet był doktór. Wobec tego

chorowania Dziecka, ja bardzo proszę=
Datam, że Dziś powrócę do War. a
później jak wydobrzeje zupełnie Dziec=
ko, przyjadę. Stasia, na moją biedę,
ma zupełne zaufanie do mej opieki
i woli jechać z przyszłym tygodniu,
to znów z innych przyczyn przy to
Dogadza. Do poniedziałku zgadzam
się czekać, ale jeżeli jeszcze co wyjadą
Stasi przeszkodzi - to Dosyć tego ty=
mania my... z pułapce i uciekę
i już. -
Później... naśmiali z zaprzestają upewniał
Stasię, ma więc konszty z tego i u
nich się zatrzyma. Zamierza jechać
z poniedziałek rano, bo Wols. twierdzi
że jechanie wieczorne z kolei nadrzę=
tańskiej jest pełne niebezpieczeństw.
I ja więc, jak kiedyś wracać będę,
to zapewne trzeba będzie do rano

stąd wychodzący pociąg wybrać. – Przekładam Stasi aby tylko obstalowała ubrania – sprawunki mnie zostawiła do zrobienia i wróciła z pociągu dnia trzeciego mnie tak zrobi że myślę że dziecko, w takim razie ja wrócilabym przed niedzielą 16go. Przypominam sobie, że na tę datę miałeś polowanie u Kal. nie odwołuj go (swoją drogą polowań nie cierpię bo boję się żeby m... dr..... co się nie stało) bo najprawdopodobniej, myszy z pułapki mię wydostanie się jak 17go b. m.

Dotąd jestem u Matuchy, której panny powtarzało, abym podziękowała Ci, żeś mię do Niej wyprawił. –

Dziś mam pojechać do Vol., aby obejrzeć się w sprawie oborniczkami. Wczoraj wieczór odebrałam Twój list ze środy, sądzę jakoś przydługo. –

Czy się listem ucieszyłam, mówi się do=
myślisz. Raduje mię, iż Zdrów i że
z niektórych drobiazgach mię słuchasz,
ale gniewam się, że zanadto robotę się
przejmujesz, bo pewno zdrowie ucierpi
nad tem. Lekarza literata przy prze-
niu, na które z ręką mię pocałował,
prosiłam, aby o „panu radzy" pamię=
tał - mówi nietylko datek ale i to
cokolwiek wziąć do serca, jeżeli tak
dobrze się obstrugujesz.
Upowaznienie do Nadrei ratyfikuję -
do poniedziałku, mówi lepiej poczcie
tego nie powierzać. W poniedziałek
albo oddam Stasi, z prośbą - aby
Kujek P. wrócił do Ciebie prędko - albo,
jeżeli się co zmieni jeszcze z jazdą
Stasi, sama w poniedziałek 1/7 10 b. m.
wiozę. —
Katem „do robaczenia" przedtego, lub
dalszego, a mówi Ty tam o swojej
i ... zapomnisz ?!

Środa wieczór. 12/XI 1902 r.

Moje i niepotrzebnie znów list wysyłam, takie mieszane wiadomości ode mnie, że = drażej spokojnie, nie mogąc nic mieć żadnych przykrości złych i zbytecznie. Czas mija. Dziś dziesiąty dzień jak wyjechałam. Od Stasi był list jeden nie wspominała jednak jasno o terminie powrotu – chyba wcześniej nie będzie mógł nastąpić jak w sobotę. Wobec Twoich wyjazdów nie mam ochoty pospieszania z przyjazdem do Warszawy. Rada jestem razem, gdy mam jakie = kolwiek rozrywki – polowania jednak bodajby nie istniały – dzika, barbarzyńska i niebezpieczna rabawa. Wprost ci mówię w oczy telegram z Krosna, zamieszczony w Kur. War. z 10go b. m.

Znów kupuję kupuję rastnelit wy=
padkiem.. Ktoś mi rzuci, że na polo=
waniach na których dana Ci się
bywa „gapy" podobnego, niestrojnego
z bronią nie będzie. —
Wzruszyć ramionami i sykiknąć z wy=
bornym rane na moje „nudzenie" na
ten temat. —
Cieszę się cieszę mieszkaniem i ja, że
nas jej w Sos. okolicach nie ma.
Zastanawiające jednak jest to, że podobna
atmosfera — rozrzera się, idzie się, powoli
wszędzie. zastanawiam się względów
osobistych i ogólnych. —
Volałabym, abyś choć do Starachow.
przed moim powrotem nie wyjeżdżał.
Rozmowy ze mną o rzeczach poważnych
i interesach są, wiem, przelewaniem
z pustego w próżne najczęściej — czasem
jednak zastygnie się coś podyktuje

mi jakąś uwagę. —

Przyjemnie mi, że pochwaliłeś moje tu rozłanie — Daje mi, że jestem tu poży-teczną i, że mam się z dobrem drobnie dziecko dotrzymać do stanu powrotu.

O dniu przyjazdu uprzedzaj się mi będę wypadnie moi pod Twą nieobecność — prosiłem jakąś dziennym pociągiem — może sama bez narażenia na niepry-jemności z bankiem przyjechać. —

Do robaczenia rotem —

J.

[redacted]

1/II 1905. Środa południe.

W tej chwili otrzymałam Twój list z Dnia wczorajszego. Dzięki Bogu, że Zdrów jesteś. Zaczynasz Dziś nową pracę, niech Bóg Ci z nią pomaga i błogosławi.

Wczoraj tu Dosyć zdrowi. Dziś powrócę się do Matki. Przez ten tydzień pobytu u Wol. bałaganu nie miało. Oprócz gości z Domu, o czem jak wspomniałam, w niedzielę byliśmy na rauci, na którym spotkałam i znajome panie z Wsi. a także Tadeusza Łapę z żoną, brata niedawno Twej. ... Ta. przypomina nieco dzieci. Hab. Pytałam o tego ostatniego; Zdrów, Dzieci ma, dzieci na wsi. Stary generał żyje, dzieciniały, pojechał na Syberyę do Pall..

Pytam też o teatrze na przedstawieniu
z udziałem Ludowej. Słuchc gorącą
"irony" wiele, gra L. znakomita.
Widzisz więc, że byłam w ziarni tę=
ęż nie przystało na ż...., który
mąż daleko.
Czy nie byłoby dobrze, abyś sobie choro=
by w domu, gdzie mieszkam, przeniósł
się teraz po wyjeździe p. M. do tych
gościnnych pokoi, które u nicgo będą?
Mnie i na mój przyjazd byłoby
najdogodniej skorzystać jak z tego
naszego przyszłego mieszkania, które
jest gościnną stolicą. Potrzeby gospo=
darskie przy tem które ewentual=
tabym sama, z pomocą mojej tę. bo=
bicty, która będzie u p. Mar. przy=
jęgo gospodyni. Byłoby nam tak
mnie lepiej i swobodniej mi z do=

mu, gdzie ciężka choroba – zresztą zrobić
jak będzie musiał za stosunki –
ja tak tylko doradzam – chcąc ci
ułatwić i dopomódz sobie tej nie=
dziewanej zawiły okoliczności. –
Oczekiwać będę twego ostatecznego
zawiadomienia co mam robić i
do tego czasu pisać już nie będę.
Nienawiść można, że do życzenia byłoby abym
zawsze mi przemyślniała nad różnemi
niezgodami, pokoi się z nią mogę i w tym
wypadku uczynię niespotrzebne. Przykra
mi do głowy taka uwaga, że jeżeli
chorobą, o której wspominam jest za=
raźliwą chorobą dziecinną – to chciałby
nam odradzić się do tego domu bez=
warunkowo, bo strach byłby tu przy=
jeżdżać na święta, by dziecka mi
przenieść zarazy. –
Do zobaczenia zatem, lub do listu.

4/IV 1903 r.
Sobota południe.

List otrzymałam z tej chwili i zaraz od=
piszę, skoro takie jest życzenie. —
Zmieszyłam się wiadomością że choroba
mieszaniczna.
Mnie: raduje mię wzmianka o Dniu
zejściu, było to jednak do przewidze=
nia. Tylko, że ja nie dam zapomi=
nać ..... reszty energicznych
postanowień wyprowadzę przy widzeniu.
Przypuszczam, a nawet pewna jestem,
że dla słusznej przyczyny opóźnia
się termin mego przyjazdu do Sar.
ze środy, jak pierwotnie mówiliś=
my, na czwartek. Prosię jednak
tę moją uwagę, że będę skłonna za mało
czasu przyjechawszy dopiero we czwar=
tek na: pomódz rozejrzeć się, że

obmyślenie jak co umieścić, zaopatrowanie robotnikom, obstalowanie u stolarza tego co do kąpielówki potrzeba, pomówienie czy na miejscu nie dostaną słuby i P. P. podobne przedsięwzięcia, obok tego, ii czasu toby mi się stosownem mieć trochę ciszy i na wydobrzy..... ić i wyjechać... do nowych kątach. Ale mnie ~~teraz ja~~ ..... ~~tak~~ ~~zaczęć~~ się na to zapatrzyć.

Miciu my pomówi i do kościoła mojego zajechać kiedyś to wszystko się dałoby zrobić? Chciałbym się to tylko biurne moje usługi — zastrzegę się do tego co wypadnie.

Kalenie Do przysłanego listu —

J

Czwartek rano

Dr. moja k.... Dziwi się moje listom a moje domyśla się że m. z.... Duży p. i wielki p. napisze choć mi oficyna, aby choć troszkę rozerwać swoją samotność wśród obcych.

W pokoikach na górze robiło się pusto i smutno. cała posiadła, ni niedziela bliziutko a co głośna, ni kaj tu nic za pół roku, a za parę tygodni i Da Bóg lato razem spędzimy i razem pracować będziemy.

Pocieszną mi emję się, mam nadzieję, że obaje w dobrem zdrowiu do Bóg spotkamy się w Swangr. w niedzielę. Ale proszę bardzo, abyś wziął oprócz lejnego i ciepłe palto, Dziś śnieg tu pada. to samo może być gdy znów nazad wracać będziem

do Star. Po co prawować Dr. m. na rany=
bienie, remmatyzm i td. prykre rzecze -
a w obecnych bardzo nieprzyjemnych warunkach tem
prykniejsze byłoby niezdrowie dla Ciebie.
Wols. nielepiej u drzewiem, bij i dzwo=
dzwab się na doktora -, który malarz nie=
zyt bronchitu, zwłaszcz płuc i duże
zakatarzenie - smutne to, że jego zdro=
wie tak się psuje. -
Mamunia zdrowa - ruska się - pontrzna
„ryska Mich. nie ma, pojechał, Dzie=
dzia sama."
I praktycznych nowy przypomniały mi
się takie interesa. Przydałoby bardzo po
trzeci miary okien szpitalnych, mieny
się szerokość (i światło tuk zwane) potrzeba
mi to wiadomość konieczne.
2) Chciałabym mieć miarę długości
i szerokość stołu, który stoi z jadalnym.
3) Potrzeba mi wiadomość, czy ze wzgl=

tych okularach l. j: i na Dole w szpitalnym i gabinecie są miejscowe story czy tylko na górze - nie zauważyła tego g... Dokładnie - zawsze jest tak, jak się robi niepotrzebne. Dok." i przeciw." kiedy co innego robić trzeba.

Mam jechać do Anki na cały dzień, kiedy mi ją czekają - kończę się gadaniną - Do widzenia Dr. m. k. - pamiętaj o sobie i o wszystkiem o co ci... prosiła, a Bóg niech Cię ma w swej świętej opiece. -

M. Z. R. P. K. S.

P. S. Nie myśl czasem, że sam jesteś jak psychodrom na obiad lub wieczorny odpoczynek - ja Cię tam głaskam myślą i widzę tak jak w nas.... pamiętaj?

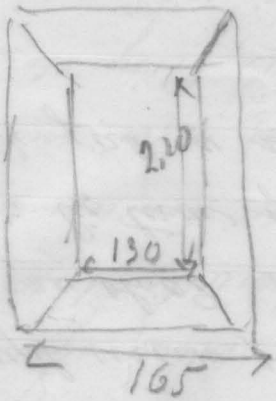
2.20
130
165

Listy Twoje otrzymałam; nie spodziewałam się odebrać tak wiele listu, a głównie takiej treści. Czytając list nasz niewypowiedziane miłych doznawałam uczuć.

Czy tylko gdyby ktoś śmiał mię beztrosami rastu czytałbym na tak dobre słowa. Kto ma Dane przez Boga tyle co ja, powinien być lepszy – i gdy robię rachunek z sobą wiele mam sobie do zarzucenia i często niezadowolona z siebie jestem. Modlę się, by Bóg dopomagał nam być lepszemi i pożytecznijszemi – przy naszej pracy i na naszem miejscu – i niby się zachowało razem i wzrastało – jeżeli może to być –

to coś co wszystko tu odbudzić i kaś
społeczeństwo dobrem uczynić może.

Choć niedobrze, myślę tylko Twój
Pan..... jest z Tobą ciągle - wśród ob-
cych ludzi i nowych warunków tak
pragnąłby być Ci pomocą - Radą. -
Czas mija prędko - na niczem
nie jak dotychczas - Dziś byłam u
Ojca długo z ochronie.

Pozdrów wszystkich i moje dobre
koleżanki, niech się spotkamy, niech się
dzieje gdy przyjedziesz na Święta.

Do zobaczenia Dr. moja K.

J.

28/III 1924 r. Sobota południe.

13/V 1903 r. Środa.

Jeżeli można to tak jak to raz było w zagonie, w obydwa oczy c..... bardzo, bardzo i ogromnie proszę abyś jeżeli to można, choć z czasem zapomniał tego co zaszło.

Starałam do siebie zaufanie, ale przy Bożej pomocy wszystko można, gdy towarzyszy chęć i wytrwanie, więc może uda mi się na przyszłość nie wywoływać takich ciężkich słów i złych zajść. — Obecnie, Boże, mogę tylko jak od tego zaczęłam, bardzo Cię oczy co..... i żałować tego co się stało i przepraszać. —

Jeżeli nie zajdą jakie okoliczności zmieniające, a głównie, jeżeli będzie można jeszcze ochotę na mój przyjazd w przyszłym

tygodniu to mnie pracici na chęciach
nie zbywało i nie zbywa - czy potrzeba
nawet o tem zapewniać -
W przyszłym tygodniu w czwartek jest
uroczyste święto - jeżelibym więc miała
przyjechać - to mnie zależałoby, aniżeby
termin ten środę lub późniejszy ten piątek przy-
jąć?
Wczoraj w nocy burza silna była
między 2ą a 3cią, myślałam czy w dro-
dze z pociągiem się co nie dzieje.
Jeżeli ten list nie jest taki jasny jak-
bym chciał bo i mnie się zdaje, że nie
wyrażam wszystkiego dobrze - to jednak
wiemy, że chcę i pragnę zatargodzić
to co było - może samej osobiście lepiej
się to uda. -

J.

P. S. Po co się tak stroiło ze swoją

ci Śo. przyszli i nic było ani godzinki spokojnej do porozmawiania choćby z tym małym pokoiku. Wydaje mi się, że cały ten smutek męczący nie byłby się stał, gdybyśmy sami spokojnie byli się porozmieli.

Gdybyśmy byli sami, to przecież jasno mogłabym powiedzieć co myślałam, że do jazdy ci Józiu z chęcią; a tylko takie i takie mam względy. – Ty i. ś. d.

A jeszcze wczoraj obiecywałam sobie powiedzieć Ci tyle miłych i wesołych rzeczy. –

Dowidzenia dr. m. k. czy mogę tak mówić? czy nie wydaje Ci się, że tylko same słowa, a postępowanie nie dowodzi tego? –

Wyjeżdżam dziś w południe.
Otrzymałam od Stasi kartę pisaną z Drogi-
Wolski był z Iwangr. Karta objaśnia
tylko, że Matka słaba - ale chodzi,
i sama chce zmiany klimatu. -
Kazano mi dla zastąpienia tego
jestem wzywana.
Czuję się zdrowa, jestem dobrej
myśli i proszę bądź i Ty nie
niepokoić się o nie -
Do pisania listu - i niech Bóg
ma Cię w swej opiece.
Na . . . io
Jarocin rano 21/IV 1904 r.

22/IX. 1903 Lublin.

Złoreh pozdrawia

Wczoraj na wyjeździe z domu parę słów do Ciebie wystukałam, według danego przyrzeczenia. Dojechałam dobrze.

Wydano mię dlatego, że Małgosiaty [zrolnicze ruchome z obrazkami] wyjęto z różnych powodów rozkaz przyspieszony, a w chatce nie ma tymczasem jeszcze miłego sposobu skrzynki.

Matka chorowała 2 ostatnich tygodniach na żółtaczkę i żołądkowe przypadłości, jeszcze leży, obecnie tylko po trochu wstaje ale już jest dobrze.

Mamusia Edwarda, jej lata, gorączki wcale nie ma - jest jeszcze mizerna - mnie dobrze przyjęła, wcale mi dawnych niechęci nie okazywała.

Wyjeżdżając z domu rozpowiadałam

Klemensowi i służącym, żeby pamiętali o wszystkiem – nie wiem jak z tego się wyniąć – kobiety zostały, daję się że na pewno nie wyjedzie przed Twoim powrotem.

O grodnikowi wspomniałem mówiąc o przekopaniu rowu we wskazanym przez Ciebie punkcie – Prawdziwie to nie wspomniałem, a czasu mi na to nie starczyło. –

Tyle o mnie – a co u Ciebie Dr. m. K.? Ciągle myślę, czy choć głowa wytrzymała ten ból? – czy nie utrudniło ci i to jasne nawałnie powietrze i nie obezwładniło przytomności do zajmowania tym licznym klopotem? – Mości Ci Bóg Da, że cierpienia przejdzie i nadejdą spokojniejsze dla nas chwile. – A teraz proszę, pamiętaj o sobie, nie przejmuj się zanadto, jeżeli to

miliwe, i niech Bóg ma Cię w swej
opiece. –

Do przyszłego pisania do m. K. . .

P..... ż....

Czwartek 24/IX 1903r.

Dziś otrzymałam rano Twój list z wtorku - Dziękuję bardzo, że znalazłeś mimo zajęć tyle chwil na napisanie do mnie. Dzięki Bogu i za to, że choć zdrów jesteś i nic nowego bardzo złego nie ma. - Co tam zastaniesz po powrocie - jeżeli nowe kłopoty i zmartwienia to jedyna rzecz cierpliwie i spokojnie je znosić - a może Bóg da - przemiłą posadę i spokojniej będzie - cieszę się, że się tego kiedy doczekamy. Cieszę się bardzo, bardzo na te książki i czytania o których wspominasz -

Co nie wiem kiedy powrócić będę niestety. Ktoś pisząc w wtorek donosił mi, że nic złego nie zaszło. Matka jest z każdym dniem lepiej, już chodzi

mi wygląd więc ten ratunek mię.
Potrzebna jestem stałego, że Małgosiatka
oddalona została, jak ci to wspominałam,
a nowej osoby jeszcze nie ma. — Matka
choć bardzo wdzięczna mi za przyjazd i
rada z mej obecności — powtarza, że ani
Ona nie ratunku zdać mię nie chce i mówi,
że święta obchodzi, na jakiś czas dostatecz-
ną się opieką — a ja powinnam do domu
wracać. Wol.. znowu utrzymują, że Matka
z Stasiem zostawiać mi nie można — nie
wiem zatem jak się to ułoży i dokąd
ja potrzebą będę. Jestem bardzo rada,
że tak wypadło, że wyglądam tu przyjechał —
wielka to pociecha przyjemność może osobie
wiekowej i schorowanej — osłodzić chwilę jakiś
temu cierpiącej pociechą osobie tak bliskiej sercu.
Dziękuję Ci więc bardzo serdecznie Dz. m.
k. i ucałuj za mnie te jagody Stasiaczki i
do nich zachęcaj —

Zdaje mi się, że może w poniedziałek lub
wtorek mogłabym zrobić – jeżeliby to
było na pewno zwłaszcza wcześniej n.p.
w niedzielę to napiszę – w przeciwnym
razie telegrafuję – a może wypadnie
zostać te dwa tygodnie – nie wiem.
Wobec mojej przypuszczalnej dłuższej nie=
obecności przypominam, że może dobrze by=
łoby aby Klemens zabrał, aby były po=
~~kłowane~~ kitowane szyby – mówił mi, że to
jest konieczne przed nadejściem się zimna.–
Dr. m. k. pamiętaj o sobie, nie zestra=
szaj się jeżeli można – niech Bóg ma
Cię w swej opiece i we wszelkiem dopo=
maga Ci. –

M... z.... P... p..... i W. S.

P. s. Zdaje mi się że herbaty mi może
i nie należy długo zatrzymywać dla go=
spodarstwa niewiele ona znaczy a dla mej
potrzeba aby wracała z obydnie jej

ten miły dotąd dla Niej pobyt gdy
ją ten przymusowy ratunek spotka
Powiezcie skrzata Kodrią niech
Niej pisze a dotąd nie odwracam się
wiec dwie karty dołączam - i proszę
oddaj Jej:—

Niedziela 27/IX 1903 r.

Dziś przyszedł Twój list z Domu, za który bardzo dziękuję.

Ponieważ nie wiem dotąd napewno czy będę mogła jechać we wtorek, więc piszę tóż kilka, żeby Ci zawiadomić, że nic Tego tu nie ma i żeby choć listownie, jeżeli mi da się zdaży, uc..... v obydwa moje k..... oczy w Dniu imienin.

Że jednej chwili chciałabym być z ko.. chaniem.... domu i z Tobą i albo razem spokojnie siedzieć, albo wyjechać, co mi się też uśmiecha - chyba nic wątpisz -

Trudność mego stanu rozumienia stanowi to, że Matka tak się umor=

Dowiata Małgon., że teraz na razie nie chciałaby nikogo, bo boi się nowych znajomości, prosi się więc by na czas jakiś na próbę zostawić ją w stanie cyme. To matki życzeniu popiera ogromnie Doktór, który widział jak Małgonata była niezadowolona.

Wols. z różnych względów się z moim pomysłem zdania, ja. więc z trudnem sercem położenie — chciałabym wszystko przegodzić — dobre uwydzić. Matki mi ogromnie żal i prawdziwie zakłócony byłby mój spokój, gdybym wyjechała nie dołożyć tu pomyślnie dla matki uwydzić jej życie. —

Matka teraz nadeł, w czasie pisania tego listu, przyszło mi w przód, bym stanowczo jej nie stawiał jechała, bo mnie nie chce zatrzymywać.

i zapewnia, że Jej że stanięcie lepiej
i spokojniej będzie nic z chałgomatz.
ale czy się nie myli? —
W Dniu piątkowym zatem telegramem
Cię zawiadomię — prawdziwie pomimo
chęci, nie mogę go z góry oznaczyć.
A teraz „do zobaczenia" Dr. ks. K.
pamiętaj o sobie i niech Bóg Ci dopomaga.
Ł.

Poniedziałek 7/XII 1903r.

Jak mówiliśmy w poniedziałek list
i list przed 3ci wieczór.
U mnie nic tego - z przyjaciółmi
spotkałam się mało ale wesoło.
Mieszkam u P. T. Św. Krak. przed. -
chodzi i przez Wyże S' bytam zapro-
szona - Zdaje mi się jednak, że ro-
bilabym za pierwszą różnicę. -
Do Wols. miałam jeii dwa listy -
Dzieki Bogu w tym lepiej jest
zdaniem. Doktor z Warsz. wale
nie wyjeżdza. Nietylko nie wyjeżdza
mi do przedniego przyjaciół, ale
nawet Stasia Dondra, bym tego
nie przyjechała, a ichbym razem
oboje na Święta przyjechali. Ja

już Jej odpisałam, że zaraz tego nie zrobię i w końcu tygodnia w piątek lub sobotę przyjadę.

Mam czas dosyć zajęty wszystkiemi sprawami dla których przyjechałam, wątpię, abym przed tem gdzieindziej być mogła – bo w dodatku dotąd brzydka pogoda. –

Myślę często o Tobie jestem i na bal zaglądałam i obok cmentarzy w nocy przejeżdżałam i lęk ciągle jest. –

Jak wrócisz, czy bardzo moralnie i fizycznie zmęczony – 2 mam nadzieję, że Bóg da wszystko dobrze i sił doda.

Tak jestem zmiana zaginięciem mego listu pisanego do Ciebie z Kielc. ze respektu mi do chęci do dobrego pisania się odbiera

i w wyporządzaniu wszystkiego pate=
ryjów. Wieź tylko wyobraź sobie,
że co nie napisane wszystko jest
siedm razy pomnożone. —
Do przyszłego listu zatem i niech
Bóg ma Cię w swej opiece. —

M... ż...

Warszawa, d. 11/XII piątek 1903

„Hôtel-Pension"
Tekli Nałęcz Swaryczowskiej
Krakowskie Przedmieście 5,
(róg Berga).

Wczoraj otrzymałam Twój drugi list z środy. Nie pamiętam już kiedy i co zrobiło mi taką przyjemność i radość jak Twoje pomyślenie o moich pragnieniach malowania Betl. i napisanie bym o tem pomówiła — w chwili do tego takiej tiedy prawdziwie głowa moja bardzo temi rzeczami była zajęta, a nie wiedziałam, czy mogę choć nadzieję mieć, że kiedy co z tych pragnień realnie czynego będzie. —

I teraz naturalnie nic to pewnego, ale ta wiadomość ze Tys zemną o tem pomyślał wielką mi jest radością spowodowała i bardzo

Dziękuję za to z serca, a w domu
do Boga jeszcze lepiej podziękuję....
Mając do Ciebie to upoważnienie
z innym zniżeniem działałam
i trochę, nawet dosyć zbrałam zia=
Domości - zwłaszcza za powrotem opo=
sieu. Postaram się wyjść w przyszłym
tygodniu do mnie list z Mureem,
schowaj go dobrze bo ceuue mogą
zawierać będzie. -
Bardzo żałuję jestem, że mogłam być
w Wal. Wydaje mi się, że przyjemny
i orzeźwiający pod wyjątkowym wzglę=
dem był ten pobyt. -
Gdyby mi to, że mam obowiązek
jechania do Lublina bolał, że z do=
datku wiozę różne rzeczy, które
polecili mi Ś.P. Stasia kupić, między innemi
mi lecznicze dla Wols. - to by=
łabym jutro pojechała razem

z Klenicowskimi do Klimkowic. —
Ene robi tak dużo u siebie tak
dobre i mądre, że chciałby coś podobne=
go na małą choćby robić skałę trzeba
tam pojechać. Przytem uważałam,
że moje do nich zbliżenie moim
bedzie przyjemnym dla Stasi. i je=
chałam z tą myślą, że coś z panem
mówić będę. —

Wtenczas z Ireneum skonferowałam
z chwilę i mówiłam z nim. Przy=
mnie, że na ogólnem zebraniu będzie,
jakkolwiek wyjeżdża do Krynicy,
ale zatrzymuje się, prosi tylko być
zaraz do Klimk. przysłał mu
dzisiaj wiadomienie o terminie
bo utrzymuje, że taka wiadomość
jak dla niego na 3 tygodnie
przed zebraniem musi być wydana.
Ja mówiłam mu o 6 tym Stycz.

Powiedziałam mu słowa prawdy - ogłę-
nie ale i te nikt nie mogły mu być.
Myślałam że się uraci. Dnia posłam
do nich do mieszkania, zostałam
dobrze przyjęta, zaproszona do Klucz..
On sam zaraz o Boże. wiec znów mó-
wiłam - czy co będzie z tego nie wiem -
Wielkiej to mocy zachodzi człowiek
ale nienormalny - tak że i rozmowa
z nim niełatwa. Jutro zamyślamy
chcę jechać rannym pociągiem do
Rubl. bo z nim tym jadę - może z Bo
Bu da się jeszcze co mówić. -
Z Tekli zdanych się spodobnieć mó-
wienia - bo nic nie robiła natu-
ralnie. -
U Sawickiego byłam - tak nam obro
biłam, że kominek przyjmie, a Tobie
zrobi inny długi według miary i
podrzuty ciemnemi barwami,

Warszawa, d. ..... 190 .....

„Hôtel-Pension"
Tekli Nałęcz Swaryczowskiej
Krakowskie Przedmieście 5,
(róg Berga).

2/

które mi leżą. Przed Bożem Nar. nie mogę zrobić bo robotnicy nam strejkują, ale gdybyś był przed Świętami w War. zajdź do nich a resztę Ci wiarę i przygotuje mogę do przyjmienienia na bytność styczniową. Adres Senatorska 26.

Kochanie zmizerowałam i zaniosłam cukierki; od Ciebie także zmizerowałam do mojemia Dobrego, wspólnego bytobu dużo - dużo ale pisać to trudno, trzeba się chyba wotorjć do tygodnia i nagadamie i wyp..... się a teraz tylko proźba znów ode mnie - bądź o sobie pamiętał i codzień

i na polowanie nie zaziebić się
i nie grypę. –

Z Lubl. po pana Onisch napiszę
moi nie da mi się z piątek pojechać
stamtąd wyjechać, jeżeli nic nad-
zwyczajnego nie zastanę. –

A teraz do widzenia Dr. m. k...

D... Z...

Lublin 13/XII 1903 r. Niedziela

Wczoraj popołudniu przyjechałam tutaj. Dziś rano przy śniadaniu oddano mi na powitanie Twój list. Bardzo się mi ucieszyłam i ogromnie Dziękuję, że często piszesz.
Ja pisałam dwa razy z Lub. Drugi list obszerny wysłałam w piątek wieczorem, o takiej porze jemu być wręczony, że powinien był tę dopiero w sobotę. Dziwię się więc i niepokojeniu mi, że go rano nie otrzymałeś tamtejszy, że zawierał różne wiadomości potrzebne. Tak mi wielka do pisania to umocnił i listy nie dochodzą, bo pewnie fakt, że zginął mój pisany z Lubl. a i ten gdzieś się zatrzymał skoro

k. d. p. w p. M. L.

[illegible] wiadomości mi miłej. –

W liście z Wam. Duchowieństwa Ci bardzo za odgadnienie moich pragnień gorących i napisanie mi o tych. – Dawno nic mi tak wielkiej przyjemności nie zrobiło! –

Pisałam, że bardzo rada byłam z pobytu z Wami. i żałuję mi się, że był przyjemny. –

Donosiłam Ci też, że postanowiłam się widzieć z Wami. i dosyć wypowiedziałam. Obiecał mi być na zebraniu ogólnem 6 go Stycz. Prosił jednak, żebym jeżeli to jest stanowczy termin, zawiadomił go o tem zaraz do Kluczborzic listy idą tam czasem długo, potrzebuje przytem wiedzieć na pewno o terminie z góry, żeby ułożyć i zastosować do tego swoje plany. To samo co do wiecznego zawiadomie-

nie, na tny tygodnie przed rekolekcyami, mó-
wi i Wols. mówił ze i tutejsi panowie dopytywali się kiedy będzie rekolekcja. —
Z...., która zdała się w te intencyi prosi Cię bardzo i nawet każe rzekyć za-
raz wszystkim zawiadomienia porozsyłać.

U Kleen. byłam w mieszkaniu z przyjaciółmi, a potem wcześniej wybrałam ten sam co oni pociąg by jechać razem i przez to się zbliżyć — co wszystko dobyć mi się udało. — Wszystko to robiłam, jak się chyba domyślasz, w chęci poparcia i przypomnienia o Nas a także i dla spraw innych które mię z nimi wiążą.

Nie mówiłam ich do siebie, bo gdy wyjechałam chęci obejścia wszystkiego, co jest [illegible] urządzone i zaprowadzone u nich bardzo rachowałe mię i zapra-
szali abym razem z nimi jechała i gdy-

by mi mus i obowiązek grzeczności kazał, bym tobym to zrobiła. Wszystko co to jest pisałam w liście którego nie otrzymałeś.

Pisałam i to także że z Sanatorium Sanatorska № 26 tak zwanitam, że przyjmuje Twój konisek a zrobi inny długi na czarnych barankach, które mi leżą po świętach. Teraz trzeba zbyć zanieść tam dlatego, żeby wiedzieć co mam Doktadnie to przygotować na przyjęty Twój przyjazd. Obuty dowiadywałam się, są gotowe, więc poślij po nie. –

Tu nic zachciałam nic więcej, Wolski wyjeżdża już Dobrze wypełnić – Matka jednakowo zdaje mi się, że w piątek będę mogła wrócić do Domu kochani.... wtedy dopiero wszystko opowiem i .....

Dni ciągle myślę czy na polowanie nie przyjdzie Ci się co tego i Bogu z oprzykrzy się odjąć. W Drogach pamiętaj o sobie i nie zaziębiaj się – ppp. Eksper. chyba nie będę, skoro ty będziesz Dziś z tym tygodniu – A teraz do zobaczenia dr. m

Warszawa

12/VII 1904 r. Utorek –

Według programu wyjechałam z Lublina w poniedziałek i niejako przybyłam do Was. Gdzie jak zawsze gościnnie i serdecznie zostałam przyjęta.

Dni od rana załatwiam jedno po drugiem, mając ciągle na myśli aby jaknajprędzej uskutecznić te zakupy na potrzebne – czy jednak będę gotową ze wszystkiem na utorek dotąd nie wiem. –

Zaorska dziś rano z dziećmi wyjechała – Zaorski jedzie w piątek

Wujek zostaje sam i ciągle mi powtarza bym Ciebie tu zaprosiła do zatrzymania się tej zamiast hotelu.

Powtarzam Ci to Wujka zaprosz-

nia, ale bynajmniej mi nam[illegible]
rowniem, iż w kolelu będzie Ci wy=
godniej i swobodniej. —

Stasia zdecydowała się na jazdę do
Starachow. Tylko mi oznajmiła ezó=
ny terminu dokładnego — na całem
telegrafować — będzie to w sobotę
lub w poniedziałek.

Polecę w biurze by telegram adreso=
wany „Lempicka" odniesli do domu
i niech go Stina otrzyma w razie
twej nieobecności i ostrożnie postępu=
je z koźmi. —

A teraz Stasiu mi bądźmy spokojni
by list wysłać. —

J

List Twój otrzymałam wczoraj
późnym wieczorem – był niespodzian-
ką miłą – na mój „powitalny"
mogłam się odpowiedzi niespo-
dziewać.
Piszę te słów kilka ze względu,
że może jutro nie przyjdzie.
Że mnie nie tego dotąd Duch
Boży, tylko mię może pan
Jezus ubyło wskutek wypo-
wiedzenia, mieszkamy tu po 30 R.
wspólne Włochy.
Jak się uspokoim z rozruchem,
że na wiosnę wiecej będę
gotowe do powrotu – pragnę-
łabym jednej chwili. Postoję
się do ogrodu naszego, ciekaw

i ciszy - Jeśli Twój przyjaciel nie dbały się zbytnio to naturalnie Doniekam tu na Ciebie w przeciwnym razie sama zróbę we środek lub środę — Warszawa jest pyszna w obecnej porze i niebezpieczna. —

Wujek wierzył się bardzo że chcesz tu stanąć a ja? — takie mam tadne wrażenia, że nie bardzo chcę się z Tobą rozstać i jej. — do zobaczenia zatem tu, lub w Domu. —

Sobota 16/VII 1904 r.

Konyshizyę z okazyi pruszy-
tam garnek miodu świeżego
dla P. Tekli prosząc o jakiejś
przysłanie odesłanie na Jasną.
Miodu jest twarde i przeźroczne
ale jak postoi u nas w radie-
cach 3 ale przestaje krystalizować się.
Dojechałam dobrze - podczas
mego oczekiwania w Tuneczu
padał silny deszcz - to opóźni-
ło nieco furmanka, który zapew-
ne w drodze przeczekiwał -
Furmanka kosztuje 5 m. Poczta
który interes o przysłanie depesz
załatwiłam radu za furmanka
6 Marek. -

W domu zastałam wszystko dobre_ źle tylko to, że robota b. zapóźnio= na - Przez niepotrzebne oczekiwanie na robotnice_ krzewie Janowej_ do= stał kartofle na polu nie opie= lone - Teraz to się robi' potrzeb= nie - robotnice płaci się 10 Mk dziennie.

Pokutujemy za nieumiejęt= ność' p. Marjana, że źle się kartofle posadzone i teraz tyle kosztuje nich kosztownej roboty. -

Trudno, już to się nie robi' i zmartwiać się nie na co,

Vczoraj kupiłam jeż krowa nabiała, Tadka, musiała od nowych na dwa' b. dnie

wielka - 3 ~~ce~~ dnia będziemy do=
piero mogli to uprosić" -
kosztuje 2600 marek -
Kupiono za to 2 jescie
„cochon" jeden wępnia i
jedna świnka - b. to zdrowa =
to, tak że kosztuje po. 150 M.
sztuka!
Załatwiam zapłacone pieć ogro=
dnika 235 M. 75 fen. „Ukradły
ogrodnicy" tak. wypisano na
kwicie z kasy gminny za
r. 1919 r.
Zrobiłam mu uwagę,
że przed ~~nas~~ nas nowe
to było juz zapłacone.
Te są różne kasty zosta=

zrine przez Mar. dotąd nie
przeglądałam z braku czasu —
Jeżeli mam jakie listy w do-
mu przynieć zaraz, abym
my mogła dojść czy nie =
ruto prawić i wobec pomyślę
z tem.
Od Tycynika. wódki ogród.
600 Mk o zwrot których
on prosi, ja oddać nie mogę
bo ogródek wydał i na
swoje potrzeby (buty ubr. i t.p.
na zbliżający się dnia po=
trzeba. Moi p. Tek. uregulują
Ty zachowaj, z każdym nie
przynieć trzeba przecież —

Wyjazd się niespodziewanie ja=
kiś znajomy ogrodnika z Rosji
przez niego pożyczam się mat=
to i list ale piszę b. pospiesz=
nie.

Marjan w ostatnich dniach
wyjazd się na kolei i trochę
mi pomógł – obiecał mi że
napisze list do Jener. Lenz i
rozmówi się u Władi.

Jeżeliby wypadkiem odrzucał
Marjana, zapytaj go o jakim
sklepie kupił babkę do kawy
i ten drugi przynajmniej do kawy.
Ogrodnik kupił jeden ze mną
na wszystko ale się kupienie
przez Marjana się nie

niepotrzebne, bo są w dodatku
niewdzięczne wielkości do
naszej duszy skory. Jak Bóg
zechce Stolp gorze kupione,
zymienię te rzeczy na drugi
towar. –

Łańcuch dla krowy kupiony
panu Mar. oddał się takie
uspokoić tym, że ciemności, by nie
mógł stracić tyleż krzyż
dla psa. Dla krów kara=
bi'my jui porobić pęta
z łańcucha tabory do bys.

Cieresni nie ma do zadnych
innych rzeczy i zadowalnia
jesnie nie ma. Stosunek jest

miło i dobrze w naszym prawdziwym kochanym Domu - w ogrodzie tylko brzydziej, bo jeszcze nie brzóz i tak otoczenie zarośnięte chwastem!

Piotrek ma b. zabawne - bura żadna nie wie. Gdyby wtedy jeździli bedziemy chcieli i mogli bez przerwy do kąpienia - gdzie i jak opowiem bo jest i tak jak u nas.

Co najciekawszego to na koźle a wrażenia - Jak moja Dr. dzieci. ma wstręt. czy czysta czy brzydka - czy lekarz nie do kieszeni. 2 ✕

Podobno Tatarzy mniej osób
jeden pociągiem o 2. 15' w nocy
już no 4 os. będą pociągi
konie - ciekaw będzie do dru=
giego pociągu - dalej wszystko
w ordnung naszej opisany umo=
wy. - mogę i z tego przy=
jechać bo na tary jeden nie
pojadę -

Boy cenowy, że nie pojecha=
liśmy w sobotę, był wypadek
kolejowy. -

Do zobaczenia Boyu wpro=
wadzę się wtorek -

Przyślij garnek, który ma
odstrai Tekla - koszyczek
i zapałek. J. -

Soli Jakie

Adres. Stacja Prokociny o Budziszewicach

107

28/VIII 1910 Niedziela 3ca po południu.

Dojechałam dobrze i zdrowo z p. M. spotkałam na stacji jechaliśmy 2ą klasą — tutaj z Regnali spotkały nas panie obie ze służącą i Zosią, która ani przeszła z radości zobaczywszy mię w oknie wagonu. Jest tu bardzo miło, bardzo wiejsko i prosto ale mieszkanie nawet wygodne. Mam oddzielny pokój z osobnem wyjściem na ganek przed domem więc i to bardzo mi swobodę zapewnia. Jej mi tu bardzo radzi i bardzo serdecznie starają się wygodzić. Przeciwstawne pani Zofii Tw. niedorzeczności nieznośnie i tu istnieją, ale się nauczyłe cierpliwości przynajmniej praktycznie. P. Marii.

Doskonałe jest mleko i śmietanka i masło — a na obiad dnia i miesa dobrego

Napisz pocztówkę z Bydgoszczy — wiem, że Bydgoszcz leży nad Brdą — ale nie wiem gdzie

nie brakowało – jem ar. serdy mi się bredz
a cisnę mi mogę się narozkoszować –
wszystko zatem byłoby dobre – gdyby
nie mysl niepokojąca, uciekająca
do mego naj..... velcon velescente.
Co on tam robi? jak się ma jego – czy
mamy moich mu nie brak? czy u=
wzia na siebie – czy mi chodzi – nie
mamy się – na pociągi nie narzeka?
Czy banki i smarowanie były – ago=
da jak jeść daje – a nocy czy dobre?
Wszystko chciałabym wiedzieć i chciała=
bym jeszcze wynieć tam może
lotem ptaka – ustawicznie, wiecznie...
i moje tu przybranie – gdyby to
tak można.
Co do Twego niedzielnego tu przyjścia
to nowanie daje mi się byłoby
trudne a może i nie, bo i p. Alina
już wyjechała, więc zostanie może

po nicj wolne Górko - zwrotu napisz jeszcze o tem - Myślę tylko zwyczaj, że mnie lepiej na tę niedzielę jeszcze nie nawracać, aby na przyjazd - w razie nowe przeziębienie. a gdyby Dziś wypadło i przyjście od stacyi mogłoby ci zaszkodzić - zwrotu zobaczysz jak będziesz się czuć z bólami w i jaka będzie pogoda. - Mam nadzieję, że w ciągu tygodnia dwa razy odbiorę od mojego k... kartkę - to przynosi pewną z Rokicin stale, bez wyjątku ze storki i z piątki.

Dziś z południa byłam tylko myślą przy tobie - ciekawam czy panowie z lekcyami mnie byli - Jak było dobrze, jak nie byli tak dobrze - aby tylko otrzymać nas obmyślić i zyskać - aby się nie nawrócić na próżne koszty i zabiegi!

Podarki były przyjęte b. miło i bardzo
dużo się podobały – mi zresztą tylko
starego dołą nie powiększono cukier-
kami, a Józia ostrzyła sobie zęby.
Dobrze jej tak, po co jest takim cwaniem
przed..a wodą?

O summie Mieszkow. dotąd nic
wiadomo jeszcze. –

Żegnam tymczasem i odchodzę z po-
gwiżdżkiem ale pierwej w oczy obydwa
k.... i chorą drogą nogę uścis-
kuję bardzo.

Nie robisz nigdy tej przykrości, aby
nie przysłał prędko kartki i najlepiej
całą przewódę – pamiętaj o mnie
zawsze! –

Ż...a. Tuzia –

P. S. Nawet gdyby Doktór znów zabronił
kąpieli ja radzę stanowczo od niej
się jeszcze powstrzymać! –

Tu mamy pogodę dziwną z nocy tylko
deszcz padał – las jest dziwny! –

Środa rano 31/VIII 1910 Budziszewice.

Wczoraj wieczorem była wielka radość, bo przyniesiono mi z poczty k..... list i to jeszcze z dosyć dobremi wiadomościami. Dziękuję bardzo za odpowiedź na moje ciekawe pytania, dziękuję za zajmowanie się moimi przedmiotami i wrażeniami na siebie.

Ale coś, co mnie najbardziej cieszyło, to Twoje nowe próby wiersz, albo lepiej - zwrotki i zwroty przykazań co następuje:

1) Nie wprowadzaj mi się po wieczorach za długo i za dużo, stosuj się o to przez myślę się, przykazuję.

2) Nie pal mi za dużo.

3) Koniecznie zamierzam przyjmować się do jedzenia - do picia kawy, śniadania - chociaż mi nie będzie smakowało.

W piątek - zresztą jak tylko przyjdzie wiadomość, słońca nie będzie w Cichej ~~[illegible]~~ wiele będzie da siebie srebrnego od wczoraj potrzebne mi do wiersza.

J.

od kawy dobry jak nalko. Wiemy po
siedzeniu przy robocie dobrze napić się
śmietanki lub jeść kompotu. —
4) Z doktorem dobrze się umówić; dobrze
mu wytłomaczyć zwyczaj co dotego i
potem jak radzi tę kurację elektryzacyją
to dopomóc się, aby z uwagą obeszł
chat serce, czy może potrzebnicą być
ta elektr. na serce, czy nie będzie złe działać — i z każdym razu ostrożnie przerwy
czasu odbyć. —
5) Wytłomaczyć jemu czas jakiś o zwracanie
uwagi na pogodę — Doskonale ci i nie=
dzielny twój przyjaciel takiemu od tego
czy nie? —
Do skończenia uwagi tyczących się odwa=
żnie nadmienię jeszcze jedną tyczącą
się „przyszłości" i interesu naszych.
Oto przekonałem się przy drugiej jeźdź
rozmowie z ojcem Pawłem o „Złotego runa"

okazuje się że Lekarstwem" o którym
była w pierwszej rozmowie mowa to było
„nic" – obawiam się, aby nam ono nie
skomplikowało się na tem, że Ciebie dr. m.
t. będzie im t. j. by im panom grozna
potrzeba, jako obywatela (tak pomiędzy
freemasonami) jako głowy, jako tego,
który pomiędzy pierwsze kamienie kosz-
ta ze swej kieszeni – podejmie starania
o przeprowadzenie – a w końcu będzie musiał
nową ofiarę ponieść, ale z większym
dochodem, tak jak to jest w naszem
dotychczasowem „ramkuj i otwórz", z tą
tylko różnicą, że tu przynajmniej nie
się twego grosza nie składało. –
Przepraszam bardzo mojego dr. t.
mego, że wtrącam się w te sprawy, ale
ci kiedy przy naszem rozmowie
ci się z tego wyrwać, zawsze obawiam się,
aby mi była wyrządzoną Twoja słabość

wić i porozwić, która mieny drugich swoją miarą. — Wieg nie umieć się żadnemu wyg dumi i myśleć trochę i o swojem „ja" że by dobrze się wydało na całej tej uroczej a nie zapuszczało się do nowej orki bez końca. —

Mnie to bardzo dobrze — pogoda jest ciągle wymarzona, jaki Bóg dobry. Nie wiem pomimo to „czy wyjść na gebet" bo pracuć swojej staruszce pora wró się „cukierkiem i gryzkiem" a nie Bożą pracą — nie trzeba o tem zapo minać. — Wczoraj wieczorem odjechała Nina — na niedzielę znów przyjedzie — rozstaliśmy się z Babcią i Zosią —

W ciągu wielkiej gonitwy jest przejście nie wiem — są to dwie chałupy pod lasem do kupienia, jak przyjedzie trzeba to pomyślimy o tem czyby stać nie działo, albo przynajmniej mnie to wygrzeć — jak to ciężko nie pod bawić o takich chałupach. — No dosyć tego gadania co się o r. c. ... wiecznie bardzo ogromnie i w ogóle. Pozdrawiam cię Kochany

proszę, potrzebne 50,000 - więc to jeszcze nic wtedy czy byłoby nam przykro. Odpisz mi. — 1/5°

2/IX 1910. Budziszowice. Hotel 12½ południe.

Mimo niepogodnego dnia jak zawsze jutro przyjechała i w dodatku list mi znów od Ciebie dr. m. k. opuszczonego przez „wyrodną żonę" biedaka przyjaciela. Dziękuję bardzo dziękuję i za słowa i wiadomości przesłane, a także za troskliwość się i uwagi na zdrowie. Nic innego mi nie wypada prawdziwi, jak także robić to co mi każą i stosuję się do tego; — choć to dopiero 5 dni mego tu pobytu - jak zawsze tu „babę" się przebrać. Czas był cudowny do wczorajszego południa - używałam tej z całem tego słowa znaczeniu całemi dniami na lesie i łąkach. Wczoraj po południu i dziś przed obiadem nie zniechęcam się i mam nadzieję [illegible] „myśli tylko o sobie i tyle. —

Napisz czy mam przyjechać. Tonya Dziu-

Do Stan Karłowicz Dostałam [illegible] Bardzo [illegible] [illegible] [illegible]

miesięcy, że jeżeli Boża wolą jest, abym się tu z siły wyprowadził dworzec rydza – to zwiń do pogody i pisz, że tu jeszcze pozwolę.

Co do innych warunków pobytu tutaj, to teraz jeżenią się dla mnie zwłaszcza wygodniejsze i milsze z przyczyny, że i od Markos i od Szpitalnika. zwykły się wyjeżdżali zrobić cisza i pewna swoboda. Trochę wspominają, że mnie jeszcze spadną tu Miecyo= to byłoby mniej miłe
Tozwoze opłakane, ale to jeszcze wy= płaci – mieszkaliby pustem z dru= gim domu – więc pokoik jest za= pełnie swobodny i daje się różnie ani nie robię. –

Ale czy mój..... nie kryzys się dzieje, czy nie trzeba abym na nie= go jej wrócił? Zakrzątnij mi takie spokój zadrwnić o przyjaźni

Pisałem do Twojej siostry o tym, że jeżeli ona i Tadeusz chcą przyjechać do Zakopanego, to ja mogę im wynająć pokój w moim domu. Pisałem też, że jeżeli Bóg chce, abym się tu z siły wyprowadził dworzec rydza – to zwiń do pogody i pisz, że tu jeszcze pozwolę.

Stasi – i kartu ją przyniosła mi [illegible]
Mirę (Myśle ją oddała kartę) w której
wspomina, że może przyjadę w niedzie-
lę do robienia się z Nią. Nie wiem
czy Dobrze się nadę mnieszkiem, ale
myślę tego nie robię. Jak przyjdę
to już i trudno będzie wyjechać –
i prawdopodobnie nie przyjechałabym
tu, a przecie jeszcze może być pak
tygodni Tadnego czasu – Drugo przy-
szedł w jedną stronę ze wszystkimi dodat-
kami [illegible] 5 rb., więc gdybym
nawet przyjechała możliwości wyrwa-
nia się z powrotu, to uważam za
zbędne wydawanie pieniędzy na
przyjazdy. Mam nadzieję, że Stasia
znów niedługo przyjedzie, więc robo-
czymy się – zresztą robię jak mi
doradzisz – ale wkrótce byłoby pora-
dzić tak prędko zacząć [illegible]

O pieniądzach mówiłam - teraz idę do Mam. Kwiaty

ceby się pokrzywić mogły. — Wobec przyjaźni Stasi nie wiem co. Ty drogi mój zrobisz z przyjaźnią ~~twoją~~ w Cracovii — może jemu odbierze tę szpaltę — zresztą pamiętaj, że tylko w pięknej pogodzie volno Ci. Co do strony praktycznej to radzi mi się, że dobrze by było do tego rady, aby Stasi na niczem nie zbywało bo i na wsypkii zwyczaji i w domu mądrego to przecie łatwo będzie. —

Wiem, że ~~wtorek~~ tu i że ci się siedzi się „Kusterz" do Chmielowskiego - zmówiłem chłopi zawsze przemysłem wyrabiają pudełka i pudełeczka - zwierzęta - ptaka - spadają w Częstochowie — Oryginalności wtrącającej zbyt lub zdawania się nieobyczajne drzewa nie mają naturalnie wcale — Bezwiernie i Jemu kilosi kłaniam uniżenie i proszę aby zawsze o mnie nie zapomnieli — przede

Obawiam się, że wszystkich moich machlojek w dopiskach nie pospamiętasz więc ci to dodaję. Po rozważeniu tego rzeczy jasno widzę, że nie pozwolę stanowczo ani w czwartek ani w żadnym bliskim terminie przyjechać tu. Przyjazd jest kosztowny, niebezpieczny i kosztowny, a przyjemność może być żadna — przy mieszkaniu pozwolę razem może wyprosić dam choć za stówkę wyjedzie. — siedzieć w cholerstwie bez wygody co za przyjemność dla Ciebie, a tylko i nogę może się pogorszyć — mi'arabeyn

Dopiero wynaty summienia. Jeżeli
kontenuie mamy się tak źle
robienie to lepiej ja przyjadę
chociaż nie lepiej. od wiecznia
tego się wstrzymać – jeżeli mój
powrót mi jest jeszcze potrzebny
ze względu na N. mię lub na przy-
jaźń Steni. Jeżeli do zalecenia
jakie do których przydałabym się z wami
wrócę – mi robiłbyś tego zibyt mi
mieni wszystkiego nie dowierzi.
No dosyć już tych bzdrot. –

4/IX 1910 r. Niedziela południe. –

Budziszewice. –

Lato było na pożegnanie udarowało mnie słońca i pożałowało i odgrzało się z ostatnich sił, że nie pojadę – a Tobie życzyło pogody zakazując mi – ale jak pogoda do nerwowych Pań nie myśli, że to tak łatwo" (mówił Marcin) i ja z nim to potwierdzam. – Pogrzmieć się trzeba do tego jak jest – Leśnica biednej serce ciągnęła i myśl uciekła do Łowicz ... – zgrzeszyłem pewno.

Mówię sobie, że to do niczego niepodobne – że przecież Dawniej tygodniami i miesiącami byłem Daleko – Tak, ale Dawniej odjeżdżałem ciągle od Ciebie, a teraz zostawiłem chorego i to serce boli i niepokoi. Pogoda Dawniej moje była szczerą konieczność" że mogę odjechać, bo spadanie do Łowicz na odpoczynek i moje tu pozostawanie nie miałoby chyba kalkulacji żadnej.

powrotu że rozdziały dla rozrywki - a teraz
nie ma chyba takiej konieczności i myślę
sobie, że wobec wiosennej pogody jak
mogę tak wiele dla rozrywki tu nie czy-
tam. - Dwa dni zostaną jeszcze
tu czas - ale przynajmniej chwilami
można być konsekwentnie z powietrzem i
spacerem - tymczasem całą noc i dziś
tak beznadziejnie leje i tak jest zim-
no, że trzeba siedzieć z cierpliwie przy
zamkniętych drzwiach i oknie -
Smutno i nudno - lenistwo, że i ciężko
w takiem położeniu nowy nie ma
jak dzieci i starzi - wreszcie tamem
skupieni być muszą. -
A pan Dni niepogody pozwoleniem
mogi byłoby wyprowadzić wnioski,
że jest słońca nie będzie i że jest
wracać należy - gdyby nie te prze-
sz i zaine wymienione powody: to

jest – że myślę jestem pewny nowin dr. k.
bicDaku i cno i chce się być wesoły –
Że przykro tobie byłoby nie widzieć
Stasi i Marianki – o tak wiele w odda=
lenia dla nich chwili – kiedy i woda mo=
że lub pomoc mogłaby być mocy potrzeb=
ną – postanowiłem jednak przyjechać
najdalej z piątek 9go lub z sobo=
tą 10go byłoby to dwa tygodnie poby=
tu tutaj to drogie dla zdrowia na pod=
reperowanie.

Dziś jest skonsultalabym z tą wizyto=
wą i zregulowała się do powrotu,
gdyby nie względ na specjalność, które
z tych dwóch przyjąć powinno –
Się niedobre wypadłoby na bieżą=
cą z domu, który naturalnie z ca=
łym impetem oddałabym się, tem=
bardziej, że na chwilę jedną będzie
teraz więcej roboty – zatem zmiana=

bym się w pomocy niezawodnie. —

Matce przyjeżdżam do Bzi z piątek lub sobotę; jeżeli dopiero z sobotą to przyjechałabym o 11ej pod południem. Proszę i wyprasam sobie tutaj z góry przyjaźń twą i nie wypędzić, jeżeli zjadę się kłopotu dała uniknąć, wypędzono na złą niepogodę. —

Przypuszczam, że Hania odwiedzałaby Matkę do Szymanowa dopiero w poniedziałek 12go, bo wcześniej pewno nie zdąży, a przytem nie warto na niedługie dziecka odwozić; przyjechałaby się więc mamy z sobotą byłabym z niemi choć 2 dni jeszcze. —

Tu zdaje się wspomnę przyjaźń ze Stefą Ostrowskiego uroda — mało ich znam, więc nie wiem chciałby mi się dłużej z nimi pobyt — jeśli nie miałabym obecnej swobody przewodniczki zabiorę zapewne chyba wszystkie stąd do

17/IX 1910 r. Budziszewice sobota rano.

Gdyby [illegible] = [illegible]

dzisiaj nie przyjechano mi wiozą z Ko=
lacin. Przemiarem, że dotrzymując
słowa w. m. k. byłeś u Doktora i do=
piero po seansie elektryz. napisałeś,
list zatem nie zdążył przyjść na
porę, aby go z piątek zabrano.
Jestem często przy Tobie - czy nie o tem?
Wczoraj towarzyszłam Ci przy wyjeździe i do=
dziś przy wyjściach z trzech i zatrzymu=
cześć myślę z troską czy te wyjścia nadto
Cię nie przejmują - przejazdy nie pogarszą Ci bólu z no=
gi, temu wierzę, ale i pogoda zmienić się
może - ale wszystkie moje troski i niepo=
koje koi ufność z Bożą opieką, którą
wielokrotnie Ci oddaję i polecam.
Dziś zrobiło się tu chłodno i pochmur=
no - może tylko jesienne chłodno i pa=
łotnie ale jesteś najziała w wozy
Ciepłe i pod Warszawskim adresem jedzie kartka
Do mnie. Dajcie znać o sobie i dniu powrotu a
to na wypadek jeżeliby wypadło mi nagle stąd
wcześniej wyjechać. Dziś pofrunierka. Z. Janja.

wobec tego pomyślałem, że byłoby
jeszcze dobrze i prawdziwie gdybyś
m. dr. k. jadąc do Lwowa zabrał ze sobą
letniego palta i półjesiennego palta.
Najwygodniej byłoby zabrać je w to=
bie, tymczasem troski zamknięte są w
mnie w szafie i klucz w mym, w tem
cała bieda – do walizki nie jestem
zmuszony te dwa palta – Czy nie zabrał=
byś ze sobą może mniej je w ostatecz=
ności na tobie, bez zapakowania i wa=
gonie pozostać. Z jednem paltem obej=
dziesz tylko jechać, może być to bar=
dzo niepraktycznie – pamiętaj dr. m.
k. że to nie dziatka zimna i upiek....
proszę, abyś zawczasu wybrał się
w tę drogę, nie wiem, czy to jakiej
niedobrotce zmieszała się do wariacji
na siebie – schodzisz tylko tam dr. m. na
prawa przeciwnego adwokata pod względem

Dowcip – i Matego trzeba jak i inni robić na
jesień nerwy uważać – N. p. nóg kochanej
matki nie można w jesieni przemoczyć –
a zatem my buciki nowe kupione,
a kapelusz my kupiony. Boję się bo-
dajże, że mamie gledzami pobudzam się do
wielkiego zniecierpliwienia i wykrzyk-
nienia: „a ty babsko niemowlę, tu zamu-
dzisz się i to samo swoje bezmyślne
bi"! Ale ja się jej postaram pokazać
i jeżeli tylko zburczy na mię, jak mi się to
zresztą należy – jej dam pokój i cicho
ko siedzieć będę – Napisz mi tylko na-
pisz wszystko o sobie i powiedz o zdro-
wiu – o elektryzacji – o zmianie jakie
nowy doktór zrobił, o wszystkiem –
dobrze? – ileby tylko na stronie zmie-
ścił drogi.

Ja tu dojechałam dobrze – na rampie
w Reginach czekali na mnie państwo

pp. aptekarzowie, którzy jeszcze o środę z Dziećkiem przyjechali. Pani M. przyjęła mię mile - pokoik mój był wymyty i cały uczeniu z kurzu przybrany. Wdzięczna Dorma pani Sapc. takie obecnie te rzeczy daje, jest się bardzo grzecznie i ludzko w porównaniu do poprzedniego mego pobytu - Bardzo to jest przyjemnie dla ducha jak nie ma się wszystkiego po myśli, więc rada jestem, że ta wymarzona cisza i swoboda się nieco zakłócone i że muszę nagiąć się trochę do nowych warunków - W każdym razie o ile jest pogoda (dotąd sprzyjała) jest to bardzo bardzo dobre - Na całe godziny mogę być sama (wtedy idą gdzieś osobno lub jadą, starsze pp. M. i J. zostają z domu) czytać i z całej pół i kurzu myć i duchu wznosić do Stwórcy - Dziękowałem za wszystko co mi dał w życiu - prosić abyśmy lepiej jeszcze stawali Mu umieli — i pomnażali Go. — Bardzo bardzo proszę kazać do mnie często z drogi wszelkiej przysyłać. Że krwawa przy

Bordeaux 6 Sierpnia 1912 (jak widzę za wcześnie) ze Biarritz, Villa Espérance, Ulica

19/IX 1910r. Bedrzeniu

Jak mię tu jest dobrze, jak myślę słońce, powietrze, świetnemi, szumi drzew, śpiewy ptaszęt, tego świata Bożego, tego piękna wokół którego wszystkie dzieła rąk ludzkich są nikłe.

Jak mam Ci dziękować. Tobie Panu którego mi wszystko dobre z ręki przychodzi - za to ciężko mię tu być tak.

Jedyną plamą jest troska o Ciebie, jedyna rozmowa myśl, że ja tobie tak tu myślę wypoczywać, a Ty tylko pracujesz, bólu zmarznąć się i przemóc, trudzić się musisz. Przebaczą mi wtedy chwile myśl tam o tem, lub czem co do tobie konieczne i co o drogę zrobić trzeba, abym się na zarobienie mi nie nawrócił. Dlatego to

A co z Chmarami? Do Wiosny? Czy jest Brat? Czy Brat? Czy Brat?

Tesar ciężkim i bardzo bardzo upiornym Oby Boże prędko i zdrowo się wybawić z ko... domu natury. Duży P. i mała opie...

chcę wtenczas list jeden z pantoflami wyślę Tam, dnia mojemu koniecznie potrzeb pozdrowienia ich i dopełnienia.

Całuję bardzo w oczy m. d. k. i życzę, że nic zrobię nic tego, aby nie pomnożyć cierpienia a potem wysłuchuję prośb następujących:

1°) Palto pożyteczne, które oczyść z prześcieradła z kartką objaśniającą dnia dnia Twojej w Twoim szpitalnym pokoju, koniecznie weź w drogę trzeba. Mój nauczek wieczorami i o 7 rano z nim chodzi. trzeba. Bywają bowiem jeszcze bardzo zimne. Miczysław apteczkę, wtedy Dab a chodzi w takim palcie wtedy i mój wtedy ale delikatniejszy nosi mię... niech zrobi to palto wtenczas — zrobi-pra wda — Jeżeli to palto nie zdąży w Twojej nadziei to zmyślenie go w nocnych czasach tych wieczorach w Tarnowie.

Czy jakaś [illegible] Tam [illegible] dobrze, żeby mnie [illegible]

2°) Czy mijasz smakowanie - pamiętaj, jeżeli smaku jadasz chociaż tem się posiłaj - bo ja mam ten taki apetyt, że jak pójdziemy „na kartofle" pomrzę i będziesz sztyd z jej - a co ?

3) Czy sypiasz, czy się ukulasz i wyspokajasz i odpoczywasz dobrze w nocy - jak do Boga jaż jej w kochanie ..... d.... to taką ślicznę proszę śpiwać ! będę, że na pewno ten blogi i posiłny ciż ogarnie - ale teraz.

4) Proszę staranie mi jadać surowych owoców i to samo słyszę oczekuję - z południa Rosyi, z okolic zawiązanych pięknych masami owoc do Wiednia, wysyłają tanio - surowy ten owoc jest b. niebezpieczny - jadaj kompoty, dobre.

5) Buty i kapelusz czy kupiony - a chciałby wpomnieć się o czyste nocne koszule, miałe te nowe nocne wpraw obyś z Tatr nie jechał. -

Czy chcesz skarpetki z Szczawnicy - miałe kolorowe z góry. -

6) Tyczeć proszę powiedz, ci jeśli Morgenia przyjedzie to niech w czasie Twej nieobecności zrobią gruntowne sprzątanie, tu nie pomijając żadnego kąta i trzęsienie mebli, obtarcie obrazów. Jeżeli chcą tym mi będzie niech się tego zaraz nie lękają Tyczeć, zakazuję wyraźnie.

7) Na koniec najważniejszy punkt - o niego ma uwagę proszę, błagam: „Nie zapomnij o mnie ... ani o drodze, ani nigdy - Na wyjednem, ostatnie o sobie wiadomości, chcę z pana słowach napisać i doć Tyczeć chcę w piątek lub sobotę zaraz po Matkowskich na Ustroń 33 - to z niedzieli mi przyszłą bo tu na pare godzin z niedzielę 25go mój przyjaciel Marian Tokarz z Rokicin nieregularnie będzie przyniesiona zresztą biedna ż.... mi nie wydomości o swojem wszystkiem co mnie nie dzieje. Teraz już pisać nie będę, bo gdzie się gonię z listami tylko mogłę będę przy Tobie i Bogu się polecać będę. Przyjadę, da Bóg domekać we środę 28go lub zaraz -

25/V 1918 r. Burniszewice.

A więc mi żadnej tam miejskiej telefonicznej byle jakiej serwetki" ale sobie siedzi „garderobiana" z chustką na głowie na ganku przed chałupą i zabiera się do pisania listu.
Chciałoby jej się, aby ten list z jej rzewnem słowem jaknajwięcej dobrego do kogoś i dużo mu pocieszał, a tymczasem dusza się jednak od pisania i spogląda ciągle na ten wiejski świat przed siebie, na tę wieś zielonowłosą, na niebo choć chmurne jeszcze ale już mieniące i myśli, że jej dobrze, dobrze, bardzo dobrze! a to dlatego, że wierzy iż Bóg wszechmocny dobry i mądry jest i wszystkiem sprawiedliwie rządzi.

Matka opisuje z góry postawę ludzi, którzy się z nią obchodzą. Bardzo bardzo się przykłada i prosi o mnie częściej pomyśleć. Wreszcie ordynuje pieczęć.

Matkę pocałuje.

1949

i dalszego, że ona takiego dobrego męża i opiekuna, a takie takiego miłego kochanego taka "swojego".

Czy tylko tak jest tam bez matki czy nie? Czy nie lata na dwór, nie za strachami, ale na pracę? Czy pije kefir przed, a kakao lub kawę teraz po obiedzie? Czy nie śpiewa po nocy (to znaczy czy nie czyta w nocy tyle długo)? Czy Fliegende Blätter przeglada i myśli coś mądrego o tem? Czy prędko kupi sobie buty; żółte lekkie, a ciepłe grube - tak małko kurie dwie pary kupić?

A jak z dworem - czy ciotuchna już całkiem w porządku? Może by ja mu sobie gotować ciotek gorących, to przeczyści bryjki jego i zapały dobudzi - No przestaną jim tych dowcipów i zapytam, boś gotuj wieprzowinę. Pamiętaj mamy, ale są tam jeszcze trudności z powodu małoletnich. Do kupna 20,000 potrzebne

z fotografii". „A oni to widzą wiedzą
i mentorka ich i starszy pokoju nam
nie dają i biją nam nasze prośby
i swobody" – prawda?

Drugą odbywam dobrą rozmowę, ich
po śniadaniu z Polskiego lunch
ogromny dzień ale nic mi nie doku=
czył powiedzi przebyłam go z przy=
jemnością. Na spacer do Regnoi była
ich ślicznie pogoda – Na stancji
spotkała mię służąca od P. Marlowej;
niemy rozstawiam u Polaków. a
tamta spacerem przeszłam przechodz=
Polkom jakie pozdrowienie?

Naturalnie bezdzierżnie odwiedziłam
do P. Mark. która mię podwieczorkiem
przyjęła. Rozgadały się o jej
mieszkaniu i wiadomości, że jest
dość zrabią i zgniecionym jemu – dz=
czy dowiedziałam, że zamierzam u P.

z po= to za swoimi oprócz J^ra Zdaje mi
o potrzebne się jednak, że to nie dla nas interes.

przynajmniej potrzebuję czy nie będzie mi tam za zimno – i tak zrobiłam Dziecinę na razie p. Mark. za gorącowroty, które mi u siebie ofiarowywała. –
Umadrzam się dzisiaj wcześnej w moim miłym restauracyjnym pokoiku – jest mi doskonale – lepiej jeszcze niż tamtego. Zajmuję ten jeden pokoik, ale przecież jestem pani w całym domu prawie – Wreszcie mam wyżę cnie dla siebie – to cisza ta cisza jest idealna. Miejscowi ludzie są bardzo dla mnie chętni i uczynni. Dziś byłam na obiedzie u p. Mark. ale będę sobie gotować w domu – przynajmniej w dni powszednie – to p. Mar., gdy sama jest z Zosią nie jada mięsa, a ja jestem przecież jarskok i chcę dużo sobie kupić, i jeść mięsa. Do Lizy chodzę dr Ploticin we Wtorki i Piątki jak roku ubiegłego. Telegramy z Ploticin odnoszę.

29/V 1911. Niedziela. Budziszewice.

Dziękuję bardzo mojemu Drogiemu Bohdziu" nie, mojemu mężowi za pierwszą kartkę pana P. Mar.

W ~~nied~~ czwartek 25go przeczytam obszernie. ranowstanę bo rana na ramię miał przyjść dziecinnym i liczyłam, że w piątek 26go przed południem mieć go będziem.

Dziś konyszłam z jazdy p. Mirzy i daję tę kartkę, aby pocztą wieczorną jutro lub dziś - nie chcę Mirzy obarczać odpowiedzialnością listu.

Mam pogodę i jest mi dobrze o ile można bez jedynaka swego a żonę małej być. ... być może do wszystkich moich pytań i próśb z wczorajszego listu dostanę czyli pozwolenie. Niech mój Bab jedyny mi zaniecha

się, niech pamięta o drodze nie zapomi=
nie się i zdrowo jeśli. Niech nie pamię=
ta o nic dnia - a myśli o ulotnemu wszego
wyjazdu i wypoczynku. Znamy Matkę
się zamartwi, wystraci i wyobrazi
sytuacje. Villi naturalnie takiego
starego babska nie chcą - ale i bro=
nić nie będzie się chciało wtrumna ta=
kiego zamartwionego, zasmuconego
stworzyska. No co, tak zastraszony
musi bale się dobrze sprawiać.
Pisać już teraz nie będę, ani odpowiem
od Ciebie wiadomości czy jesteś w Zako=
cany tz. w Moskwy wyruszasz. -
Przywitaj ode mnie Matuszkę Moskwę
i pozdrów ją, ze wszystkiego lata jedną
dziewczynce bardzo tam dobrze i miło
było, póki toczącego jej noga nie
zaczęła boleć. -
Żegnam - przytulam się - drogi dob=

rej ujrzę i Bogu wiele razy o zdrówko odda-
dzę. -

Twój Przyjaciel-
Makarka i Ł. . . a.

7/VI 1911 r. Środa popołudnie.

Nie mogąc sama zbiedz ze schodów i
powstrzec mojego małego k..... bą=
ka" z podwórzu zrezygnowałam, robię to choć
listownie. Dziś jest list wyczekujący, aby
na piątek - sobotę czekał Jim w domu.
Dziękuję, bardzo dziękuję za listy. Z 29go r.z.
z poniedziałku otrzymałam w piątek 2go Czerwca
a z 3go piątku z Warsz. przed wyjściem do Mos=
i z 4go z drogi kartkę do "little dear" ode=
brałam razem, wczoraj ze stosu 7go.
Jak tam mój "małec" dojechał? Jak mu
Bóg zdrowie pozwolił? Czy niebardzo mę=
czony, zdrowy? Gdzie to można zgodzić
się odpowiednio w drodze postawę i
z głową wyżej interesami.
Małec ciężko tu wypowiadać, wyleczyć
się z tej gdy pomyśli, że jej "bak"
mewy się i urąga. Ty naturalnie

Do Ks. Szukiewicza Stuyvesant Hotel Paris.

gadałbym jasno dużo - dużo, ale boję się nego
k.... nia Emigracji - Całuję tylko w oczy i bardzo
proszę o słówko wiadomości - czy zdrów. - Z....

tego nie zrozumiem, bo na to trzeba
być matką i mieć „baka" i już. —
Usprawiedliwienie dla matki jedyne, to Bogu we=
go matkę w opiekę oddawać - a czy nam pa=
mięta myśleć ku Bogu się zwracać i o pomoc
ze wszystkiem do proszić? 2 -
W zobaczeniu się z niedzielę tutaj, ja cyper=
nie nie myślę i nie spodziewam się tego - by=
łoby to potym drogach strasznie za męczą=
ce. Przyjechać na jeden dzień, aby zra=
cai bez nocowania jest cyperne nie rozsąd=
ne i zamiast przyjemności mnie być tyl=
ko zmęczenie dla Ciebie, się dla mnie
przykrość. Przyjazd do dla Ciebie opła=
całby się tylko w razie pogody, ale na
dwa dni, przynajmniej półtora dnia.
Droga jest bardzo męczaca, bo w tych
czasach zdarzało się Madzia. chcieć lub
w branksardzie jechać - taki był natłok. —
Jakkolwiek się z on. bardzo pragnęłabym

Mama mnie się martwi, mnie zaczyna, powiedz
tą, że mnie, ale o tym pomówimy o tego

znaleźć się tu o ślicznym lesie nie samą, ale
woli się wynec tego, niż skupić przyjemności
znęceniem dr. m... swoją drogą - jeśli,
jeśli będzie piękna pogoda wyleci z mie=
dzielą rano - i z niedzielą o 5.40 po połud=
niu na rampę, ale przez- ten jeden prze=
pierwszy się tylko Twojem chcem i two=
ją wygodą bez względu na nic. -
Co zaś do przyjazdu z drugą niedzielą
t.j. 17go 18go byłby bardzo rozumie miły,
= tylko nie wiem czy będę jeszcze superni
niedzielną „gardzicą" z domu, jak jest obecnie,
czy się będzie jej tko z rodu Dąbrowa. -
Dużem przypominam, że 21go 22go naj=
dalej, żegnam się znów C. na karb do Warsz.
(czy tak? Czy to takie nieustę zwalenie?)
bo przecie b. kurs pieniężny zamy
mam 23go Czerwca. - Wobec przewidy=
wanego wyjazdu wspólnego, przypuszcz=
czam, że tylko przez pare pierwszych

dni kurs ten sama poprowadzę, a potem zostawię Isabelli, ale na ranneni być wypada, ratem najpóźniej 22go b. m. w Warszawie.

Wracając się do jurdy i do wstawienia się „gardiny do „kogri", abym G dopisał o podróży, to muszę powiedzieć, że nie wiem skąd i jaką na jakiej zasadzie biegnie, że „gardina", której dotąd osobiście nie znam, tylko z listów ma być lepiej usposobiona dla Ciebie jak ów „ktoś" tak dawno znajomy i ciągnący tamtemi bliskimi wczasami z „panienką ze sklepu", tą najdawniejszą Twoją przyjaciółkę. Za, zdaje mi się, nigdy dotąd nie zauważę i temu kryje się przed gardiną (aby to jakaś stara baba nie wyśmiała jej) i tylko zerknęła ku pokoju ewentualnie „ten pan", aby przyjaciół nie zmusił i nie zaprosił jej tu z bocu zabrać.

Mimo tej biednej panienki bardzo się cieszę, że ją i gardinę, która się trochę odgryzła i nie wygląda jak skończony stary gnat chcę podobno zilli (jini nie wiem, a zilli) życie. Do tej ostatniej sensacyjnej wiadomości, a ściślej nie mam jini nic do dodania - a ranej

Budziszewice Piątek wieczorem
D. 9go Czerwca 1911 r.

Mój Dr... k..... Podróżniku! W środę d. 7go b. m. wysłałam długi list na przyjęcie Cię po powrocie z Moskwy i z odpowiedzi na Twój list z 3go i kartę z Drogi z 4go, które razem z listami Stasi otrzymałam wczoraj 6go b. m. Przypuszczam, że ten list mój ze środy dojrzał i że zastanie to przyjęcie w domu. —

Kumci jednak, który tak o mnie nie wspomina, dzieli się wspomnieniami i wrażeniami i o dodatku tak cudownie manewruje, że list z Moskwy z datą 7go b. m. dochodzi mię tu jak 9go w piątek! — przyznam, chyba sam, należy się natychmiast znów z podziękowaniem odpisać i nie jestem bardzo bardzo

Do Stasi przesłałam otrzymane od niej 50 rb. Uściskałam ją dla Was i Kumci. Ta kumcia nie ceni mię wcale

i pomimo, że wiedzieć czyś dużo wydaje pieniędzy — Wystarczy mi jednak tego co mam zupełnie.

choć listownie pozwitać i upić... - tak-
że wiesemi myślami i uniskami podzielić. A więc przedewszystkiem skoro
Ty mnie nie wypowiadasz, że lepiej mi samemu
podróżować, to i ja się pozwalam jej bez
ukrywania mych słabości, że tak być samy
to ostatnie nieszczęście... (?). Gdy
to raz i ja wspomnam sobie spacery z Lenie
z miłym, mądrym towarzyszem, który oprócz
do tego zajmującej mowy - to znów myślę, gdy
siedzę i czytam, że nikt mi pozwie do
mnie, z lekkości nie krzyknie „hop, hop" - jak
to z pokoju Wulpene naszej bywało.
Z to pozwem Ci jeszcze, że jestem gotowy
i pokorny gdy wiem, że tak daleko gdzieś
moje k..... po Wschodzie myślę go-
dzić mierzę - wtedy i mnie źle i „małce
źle, bo się zdrożnałeś o „małce" boi
i trosce, co zwarta jest i z poprzednia
lżej pisałam.

Przepraszam za pomyłkę - bez wątpienia się nam wszystkim zdarza.

Tym osobom się, które się mnie do
wód wybierają, pozwól odemnie, że się
ostatnie... Idź i nie słuchaj ich – a tylko
pokrzepij się swojem własnem zdaniem
i chęcią. Jakie się przyjemna i zmysłowe
wydarzenie „pamiątki z fotografii" jak się
w pewnym liście dowiadam, podtrzymałaby
jak robi coś w lesie miłe. –

Przystać się tobie nie spodziewam się wcale,
a tamtej w niedzielę 11ⁿᵉ pomimo, że
wolałbym się tego letko uniknąć z jednym
z kilku. Gdybyś był te całe dwa tygodnie
przebadził w Warn. bez wyjazdów – zdaje mi
się, że wycieczka ta na 2 dni z pogodą
mogła być przyjemną i nawet wypoczyn-
kiem i „gardinia" obiecywała tobie nie
z tego nabycia jak myślała, że w tej pro-
stej, ale miłej zagrodzie (i w której jak
dotąd jest zupełnie samotnie i swobod-
nie) przyjęła swego miłego dr..... gości.

Rozmaite pisanie bardzo-bardzo upieszczam
proszę baka teraz po drogach wyprawiwszy chodzić
niemi Epar. Czy bardzo kupiłeś? – Z.

Przyjaciół odwiedzaj – Czy mnie się nie zdaje, że
ten wiersz jest z Horacego?

Wobec jednak ciężkich wydatków to już i
pożniejsze przesłam. Proszę bardzo wielkich
zadnych co do przyjazdu tu nie robić - temu=
=mniej, że i pogoda zepsuła się jakoś. -
Jeżeli Bóg da szczęśliwie dojechać, przyjmę
21go b. m. nie wcześniej, za dni 12 od jutra,
przyjechać do Kochanki.... domu. Czy
będę przyjęty i jak - proszę bardzo chłodnem
słowem uspokoić mię co do tego.
Wiemy już coś upłynęło i nic pozostaje do
przyjechania tutaj - Pogoda dotąd była sta-
ła i zdaje mi się pozostanie wybornie ciepłe
czyli idealna - złej na zdrowie. Wyleguję
się i wypróżniowuję do niemożności. -
Co do humoru i wesołości, to prawdziwe
i niezakłócone mogą być tylko gdy...
no radzisz sobie trzeba. -
Ukłony proszę mi do p. Markowskiej
a do innych proszę dodawać o domu
p. Jabłczyńskiej. - Ruginęję się na
obstalunek postawiła, bo jeden leży przy-
chodzi do p. Mark. i tam obstalam, inne
u siebie obstalam. Wozić jest tu drogo

Dla Józi pozdrowienia.

17/VI 1911 r. Sobota.

Brzydka ze mnie i niegrzeczna babcia bo nie odpisałam zaraz na otrzymany ode wtorek[137] list - i nie podziękowałam za niego mę... i. ko.....

Wyobrażam sobie, że mój mąż, mój tak Dr... jest bardzo teraz zajęty i ma dużo obrabiać. Czy mi tylko nie wydaje się ten czas mej nieobecności? Czy mi odwyczaił się zanadto od Matki? Znajdzie się na to rada - jak tak będzie, Matka zabiorę się i znów odjedzie - nawet myśli na ten wyjazd rozstroić te cześć mych nerwy. -

Tymczasem zamierzam, tak jak to już pisałam, przyjechać we środę 21go b. m. Pociągu nie oznaczam, aby nie kłopotać ani Ciebie ani siebie.

Jui mi radzą różnych pytań tyczących się mego baku, bo będę mógł na zimę to zrobić, do Bóg dziękuj, za dni cztery.

Przypomniałem tylko – czy mi ubranie płomboważ trzeba? Czy kupić sobie zegarek na zimę (ciarne i zółte jabłuszki)? Czy wybrać się, zwłaszcza we środę, P. Lätz? Pozostałe tyczące się przedmiotów przypomnienia, odkładam do widzenia osobistego.

Stasia, przypuszczam, już wyjechała – więc nie piszę do niej –

Obcy ludzie niebardzo o mnie pamiętają, ani Benni ani Bunczuk a takie bodziec i Zarzycka do których pisałam nie odpowiedzieli mi, lub może listy nie doszły. —

Tu w ostatnich czasach pogoda zmieniła się bardzo silnie zimne wiatry – pomimo

to Dnio bywam na Posłuchaniu. —
Mam nadzieję, że to jest ostatnie moje
pisanie — w odpowiedzi do Boga przekre-
go.
Pozostaję sługa wiary wszego ucz:.....
i Boga w oficy ~~oddaje~~
J.

Łaski Bożej życzenia.

20/VIII Budrémerie. 153

Arrivée bien. On m'attendait à la gare.
Je loge chez Mme Mark. où je suis très bien.
Le temps magnifique quoique avec un petit
souffle triste d'automne. Enfin tout serait
bien si ma pensée ne s'envolait à chaque
moment à mon petit Trott abandonné
dans une maison vide. Je serais bien heureuse
de savoir, que du moins le vicaire d'Erre est déjà
de retour et vient passer les nuits à Mok..
Vendredi j'attendrai des nouvelles et peut j'écrirai
une lettre longue. Au revoir quand tu voudras.

T.

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА

Wielmożny

Michał Lempicki

Warszawa

Mokotowska 57. 8.

W niedzielę wysłałam kartę według umowy, nie czekając piątkowej od Ciebie wiadomości, piszę, korzystając z jazdy p. Aliny - a z przyczyny otrzymanej tu we środę od Stasi karty, którą Ci załączam. —

Na wypadek że nie odczytam wszystkiego z karty objaśniam. W odpowiedzi na list mój z Warszawy, dowiaduję o wyjeździe moim do Budzisz. Stasia pisze, że 26go lub 28mo b. m. już będzie w Warszawie. Martwi się gdzie się będzie ujrzeć przy swojem niedrowiu - projektuje stanąć u Warszkowny w pensjonacie — zamierza, zdaje się, być u Was. dwie tygodnie.

Odpisałam jej natychmiast dwoma kartami, adresując jedną do Dunina, jak wskazuje, drugą do Polagi od wypadku, że jeszcze zmieni moje plany prędkiego stamtąd wyjazdu. objaśniłam, że biura nie. w mieszkaniu nie ma, to jest mieszkanie oporządzone. Stasia przyjedzie - a kobieta

(gdyby ją mieć chciała) na posługi
i umiejąca gotować do rozporządzenia,
Leonowa Mierzkowska Wielka I Ulica C.
Zaklinałam aby stancja u nas, a do
pensjonatu zawsze przecież się może,
jeżeli jej będzie niewygodnie. –
Naturalnie, że nie jest niemożebnem,
aby Stasio tak czy inaczej bez mnie
dała sobie radę i z tem przeświadczeniem
że pozyskuje informacje jej przesłam –
a jednak, ciągle niepokoi mię myśl
czy nie powinnam „zerwichlując aby"
na tutejszy pobyt i zadowalnie dro-
gie dla siebie pozwolić zarar i zabrać
się do urządzenia domu bez wszyst-
kich wygodnie. –
Liczę na to, że „mój pan" się nie
rozhuśta nie i albo wróci mię do
miejsca spokojnie tutejszego lasu
i spokoju albo, jeżeli i te względy na

Stanę urna mój powrót za pobiedny - zaraz mię wezwie, pani Tobiasz, przeterminie przez p. Markowskiego, który tu jedzie z sobotę - Jak tylko oddam p. Anna objaśni. -

oprócz tego życia zawsze zawdzięczam, jakie mam z powodu zapowiedzianego tak przykrego przyjazdu stanu - ciągle naturalnie z troską myślę o moim małym, opuszczonym "baku". Przecie na pamięć przychodzą, że lat tyle dawał sobie beze mnie radę - obawy przychodzą, czy nie dzieje mu się krzywda przez mój odjazd.

Czy Piotr przychodzi na sprzątanie, jak się ze mną zobowiązywał, czy zbadał jemu mię zgrzebną całkiem rezolucyą, czy mieszka jemu pokoi na strawę dawanu z miłych jadło-dajniach warszawskich. Te i wiele innych

pytań ciągle się nasuwa. Serce boli na myśl, że muszę się bez pożegnania i wyjaśnień wyjechać - tu mamy dni gorące, ciężko mi być w Paris. 2 -
Czy otwierasz na noc okna, lub balkon w moim pokoju i rozwierasz drzwi do swego otwarte. 2
Spodziewam się, że jutro otrzymam słów kilka od mego Boga z którymi prawdy bo obiecał prawdę pisać - o niej się dowiem. Obiecał i telegrafować w razie potrzeby - czy pamiętasz - ziarna o dotrzymaniu tej obietnicy spokoju mi dodają. Czy Stefcia nie pojawiła się, lub czy Viktis od Wuja nie dała jakiej wiadomości - nie zapomnij o tem mi donieść! -
Za dobrze jestem - śpię dużo, dni mam całemi siedzę w lesie, bo ciągle dotąd piękna pogoda - „po budziszewsku" jeszcze nie wyglądam - moi pytają jak mnie się tak nagle do starości. -
A co artykuł czy zaprzątasz się i pożegnasz? -
Z.... Ślę -

A wtedy, mam do gotowania to dwa jaja, mięso, kawałek tłuszczu, pół kg ziemniaków, dodaję kapustę - i mam obiad.

27/VIII 1911 r.

W odpowiedzi na dwa Twoje listy 223-ci i 225-ty donoszę przedewszystkiem, że jeszcze nie wyjaśniło się moje przekonanie co do pewnej słabości, jaką się kieruje mój dr. p." i "b. k" w sprawach wchodzących w zakres moich potrzeb (wystaw sklep. i teatr) lub obowiązków - jak obecny przyjazd do urządzenia domu. -

Naturalnie, że na nie słucham i nie przyjeżdżam, ale w głębi mimowolnie istnieje uczucie, że egoistycznie o danym mi pozwalam i kładę na pierwszym planie potrzeby swego zdrowia, siedzę tu, z krzywdą dla spokoju i zdrowia innych. Te wyrzuty - przynajmniej - przejęły mi trochę pobyt tutaj. -

Mam nadzieję nie jestem pewna, że aby list poszedł i nie mam tak zwłoki tak sobie nadziei do pisania. -

Z... a - Twoje -

Przepraszam że niepotrzebnie napisałem - trochę się zbyteczny

jeżeliby ciężko Ci było pod jakimkolwiek względem - jeżeliby okazało się, że i Stasia tak jest niezdrowa, że znów obecność potrzebna i dla niej: zaraz mię zawiadomić. —

Uciesyłam się wiadomością, że przynajmniej stara Piotrowe spłacała - bolało mię serce na myśl, że z tylich wygodach Ci wiadomiam, że ani sam spłacasz i wszystko robisz biedaku opuszczony.

Bogu dziękuję, że jesteś zdrów i ciągle Cię w opiekę Jemu oddaję.

Mojemu „bakowi" tamto dziękuję, a Kefirkę, że jemu sobie folguje w robocie i że pamięta o sobie - Niech będzie ciągle uważny i „kreciny", bo znowu „jego matka" jak przyjedzie kary wymierzy surowe.

Sobie nie życzę się dobrej obu Wilkowej od Was Je. — rozpuściłam „wieś o innej

stronę,- mianowicie piśmam do Wilna;
Dawnej Sferiacy Kochi i naszej Haro=
chowickiej. Mam nadzieję, że Bóg do=
pomoże mi tak lub inaczej Dobre i spo=
kojne zorganizować nasz k o ch. ainy
dom, z którym pragnęłabym bardo,
~~abym~~ aby Komus było ogromnie
Dobre. Komus zrozumienie dro.u.
Dołączam papier dla p. Benniego - wyko=
nowałam go jak tylko mogłam naj=
prędzej, może zastanie jeszcze p. Ben.
w Wasz.-

Papier zawiera: 1) Zapytanie i
uwiadomienie do p. Cwan., które po=
lecił mi przygotować p. Ben. ..
2) Odpowiedź na przysłany mi list
Wilde i objaśnienie do tej odpowie=
dzi: -

~~Uprasza~~ ☒ Znak pozwoli jasno, da=
je się, Hrmanu dociego nie mogłam

przygotowaĆ brulyon listu do Vidala
wypełnionego we wszystkich punktach –
Jeżeli coś niejasno i źle lub rozbieżnie
ze wyraziłam, niech mój Dr. pan
będzie tak dobry i bez ceremonji po-
prawi. –
Ustęp z listu W.c, zakreślony
przeze mnie czerwonym ołówkiem,
waham się wprost za „nieparlamen-
tarny". Czy Tw to zapewnia zjady
od których Vidal roi? Taki i za cenę
jakiegokolwiek sam, przyjmie Towar
jak go zobaczy..! Czy to niewi-
dział z ulichowania naszego towa-
ru? Vidal i pozwał się, że to-
war dobry stąd chciałby się po-
rozumieć, ale przecież jego dotych-
czasowych warunków przyjąć nie
można – według mnie –
Proszę Tw o zwrot tak arkusza mego
N I jak listu Vidala. –

Przygotowałam brulyon listu do Vidala wypełnionego we wszystkich punktach – Jeżeli coś niejasno i źle lub rozbieżnie ze wyraziłam, niech mój Dr. pan będzie tak dobry i bez ceremonji poprawi. – Ustęp z listu W.c, zakreślony przeze mnie czerwonym ołówkiem, waham się wprost za „nieparlamentarny". Czy Tw to zapewnia zjady od których Vidal roi? Taki i za cenę jakiegokolwiek sam, przyjmie Towar jak go zobaczy..! Czy to niewidział z ulichowania naszego towaru? Vidal i pozwał się, że towar dobry stąd chciałby się porozumieć, ale przecież jego dotychczasowych warunków przyjąć nie można – według mnie – Proszę Tw o zwrot tak arkusza mego N I jak listu Vidala. –

2/IX 1911. Budziszewice

Dr. m... k..... wczoraj wieczorem otrzymałam Twój 47=
list - sama dziś piszę także raz 47 - razem wszystko na=
że pisania dosyć nas w pondzku. Wczorajszy list był
prawdziwą dla mnie niespodzianką, mój Dr... mąż=
Dobry myśli bardzo o tem, aby mi nie zrobić przyjemności
i zapewnić spokój - bardzo za to dziękuję - i bardzo to oce=
niam. -

Chcę zresztą z tego, że śpisz i jesz dobrze i pamiętasz o roślinach
moich drobnych - i ciągłych prośb wykonywaniu - żeby nie
nudzić, nie posłuchasz jej dziś złośnie moich pokaza=
rań, ale tylko zapewniam, że nerwowe będą na mojego=
ko..... Dr..... dobry - jak wykaże się przy egzaminie, że bez=
tego nich [1] przykrości nie posłuchował.
Co do przyjazdu Twego tutaj - o którym już dwa razy z li=
stach nadto wspominam - zdaje mi się teraz prawie nie
przyjdzie do skutku. U p. Gabrysi mieszkanie zajęte - choć już
wyjechało kilka osób - inne zostają - zamieszam więc
tu u p. Mark. zostać, bo wygodę i ze względów delikat=
ności jej nieznośnie, uważam, byłoby mi się między=
sai, przytem - u p. Geb. obecnie także nie byłabym
sama i swobodna (jak to miało miejsce w Czerwcu ko=
go roku) a ~~wiód~~ pokój mój miałby sąsiadów z obu
stron. Tu u p. Mark. mam dwie dość izby, zupełnie
osobne, ale przez ziemię małego ich kuchnia i mam=

Ładnie Ludwika - b. rozmiarowo w Łęczycy. - Chciałby mi pokazać. -

kanie, z którego ruch dochodzi - Jednem słowem obecne warunki jest to mieszkanie w biegu - a w Cannes, gdy zachciałam się do przyjazdu, miałam tam cum superne wiadomie i w dodatku cały domek do rozporządzenia - gdzie byłam gościnną - W tym roku już to wiadomie powtórzyć się nie może - a w obecnych warunkach, zdaje mi się, pobyt tu dla Cieki nie byłby przyjemny - dlatego wcale nie namawiam - raczej przyjazd odradzam. - Mimo i w obecnych warunkach jest znakomicie - przyzwyczaja się naturalnie bardzo do tego pogoda bajecznie piękna - niewiarygodnie prawie - krótki raz mieliśmy deszczyk - parę dni trochę chłodniejszych - dni z nim prawie zupełnie całemi dniami i wieczorami jestem na powietrzu - dnie zawsze z lekka, który jest dla mnie zawsze pełen uroku - znam więc dnie ciszy - I lenie gryzmolę list z leżąc na kolanach pisząc - wczoraj w domu, chcąc ponadniej to zrobić, ale Zosia zanadto mi wyśpiewywała nad uchem - I oto już jestem z moim czarownym leśnym patrem! Dwa tygodnie już dni jak wyjechałam - myślę najdłużej przebyć drugie dwa - a może przyjechać już 12go lub 13go, aby 14go być z moim matym piskla... Tylko przecież to postanowione było, że ani Twego 14go Września, ani mojego 5go Października już nie obchodzimy - Czas przecież dla nas pod tym względem nie ma istnieć - Czy tak? Nie wiem do mój mąż napisze co myśli o projektowanym przeze mnie terminie powrotu.? - — Stasi współczuję całem sercem, że tyle ma przykrości z dziećmi, a w dodatku zakaz, to to przecież b. męczy - Chcę dodać osobnych słów parę do niej - nie myślę się tylko na osobną kopertę i znaczek. -

Napisz mi proszę, czy wiadomości co do pogrzebu dodał p. Bernhard nazwę pacjenty. Co zrobili z Wildtem? - Zamawiam, że ja nie chciałam sama decydować nie przyjęcia złych cen Wildta. Zwracałam uwagę na straty obecne, jakie byłyby przy takich cenach - Może jakieś szczere porady - widoki na przyszłość, których się nie obejmuję - skłonnia pp. B. i Chwan. do ustępstw? Wild= Nie opuszczaj.

Dodaj o mnie. Dodaj o mnie. Dodaj o mnie.

5/IX 1911. Wtorek wieczorem. Budziszewice

Dr. M..... mój mieu, jak ja Dziękowni serdecznie będę przy widzeniu, gdy do Boży nastąpi – za te ciepłe kartki, za nie omijanie żadnej tubylczej porady! Dziś znów niespodziankę – nie liczyłam na list, nie wiedząc naprawdę czy i mój dojdzie jui na niedzielę. Wskutek tej pewnej zapłoniści wysłałam przez Alinę w niedzielę list do Stasi drugi – prosząc, aby zaraz w poniedziałek rano odesłała go przez posłańca – z relacyj Aliny rozumiałam, że Stasia stanowczo w poniedziałek ~~rano~~ wyjeżdża do Karlsbadu. Bardo zmartwiłam się, dowiadując od Aliny jak Stasia chorowała – ~~Ida~~ Zdjął mię strach przy=dwój, że tak chora chce puszczać się sama w dalską drogę; próbowałam z liści moim zwrócić jej na to uwagę i namawiałam, aby kogoś, mogącego dać jej opiekę (w razie potrzeby) zabrała z sobą. —

Wobec tego, że Stasia wydaje mi się poważnie niedrogą, moje wyrzuty sumienia, żem nie przyjechała bardzo się wzmogły – serce mię rozbolało, że pewno zrobiłam jej tem wielką przykrość – mogła w tem widzieć wielką obojętność i moją stronę, temuiej, że chorym na zdrowie uczyniło przedsię się gorzej i ciemniej. W liście jej, który dziś z Twoją kartką otrzymałam, nie ma najmniejszej urazy i żalu – mi=mimo bardo mi przykro i żal żem nie posłuchała głosu sumienia. Nie można tego zapomnieć, że pomimo dobrej sy=tuacji materjalnej, Stasia musi mieć bardzo dotkniętą

samotności na świecie. Marcinio dotąd jest takiem dzieckiem, że mało ~~obawiać~~ umie obawiać. Make bezinteresownego przywiązania. Oprócz mnie oraz i Ciebie Stasia nie ma nikogo bliskiego, któ=ry serce obarałby jej z choroby. Bujdko zrobiłam, kiereją się myślą o sobie - ale na ten raz jeni się to nie zróci i nie na=prawi. - Jeżeli niedrowie (wspomina o Katowicach) ustąpi mało jej jesienią, proszę dr. L... mojego, aby obarał jej za mnie i za siebie, jak to nieraz czyni, serce poczuwa i wytrzymałość a tak=że, aby napisał jej na świecie kogoś do Starb.., aby się tak sama nie przestraca.

Co do przyjazdu Twego tutaj, stanowczo wydaje mi się lepiej aby się go wyrzec - obecne warunki nie dadzą, pomimo naj=szczerszych mych chęci, wypoczynku mi tego dla Ciebie. - Ferowa=to z mej strony, że zdobywam się na tę ofiarę - Ale gdybyś tak mógł, jeżeli będzie pogoda, wyjechać na parę tych dni gdzieś z do=bre warunki na wsi - tak pragnę dla Ciebie odetchnienia powietrzem i ciszą. A mówiłeś z Wujem św. gdzie wyjechać mógł - tylko gdzie, z tych naszych mizych krajowych warunkach?

Co do mego powrotu stanowczo myślałam najdalej 15-go powrócić, teraz pisze mi trochę myśli, mianowicie z Lesnej Stasi myśl (poczwalamo przez Ciebie podobno), abym odwiedziła stad Ciotkę Zawiszę i Zdrojowe... -

Myśl ta x sprawdzi i ja miałam, odrzucałam ją tylko z tego względu, że wydawało mi się bardzo nierozsądnem, wprost niemożliwem - jechać tam bez jakiego przeznacze=nia dla córki chorej, zaniedbanej przez mnie tyle

lat. Stosunki moje z nimi (kiedyś tak bliskie ze Zdz[isławą]) nieuchronnie wskutek okoliczności nadwerężyły się – należałoby je naprawić. Przyznaję – że wyjedzie nie ciotkę mi należy odkładać, tylko Tatro to uskutecznić – jednak z przyczyn ważnych – postanawiam wcześniej nic nie mówić. –
Przyszło mi zatem kombinacja taka. Jeżeli otrzymam teraz list z czwartek, zatelefonuję natychmiast do p. Aliny Pensja pani Kowalewskiej Marszałkowska 81 m. 5 telefon znajdzie z książki i powiem, że piękne paczki będzie do zabrania dla mnie. Jeżeli będzie mógł i chciał to sam kupi zegarek, jaki mam za odpowiedni i 2 funty ewentualnie od Wedla. Jeżeli nie będzie mógł sam tak prędko kupić zegarka, zapytaj czy Aline nie mogłaby tego sama załatwić i oznacz do jakiej ceny może iść zakupienie zegarka. Zosia Przyrowska ma zegarek czarny, z dewizką srebrną kupiony u zegarmistrza Szymanowskiego Nowy Świat (33 ? zdaje się) za 12 rb. podobno. Mnie się zdaje, że wobec zaległości co do procentów trzeba znaleźć środki na to przeznaczone (do 40 rb. n/p.) naturalnie z mojego procentu, lub dopożyczyć przez Ciebie 200 rb. potrzebne na wydatek. –
Zdaje mi się zegarek najodpowiedniejszym prezentem, ale nie czarny, a srebrny, pozłacany, lub inny ozdobny mniejszy z tej ceny od 35 – do 40 rb.
Pan Markowski ma tu przyjechać we czwartek popołudniu, a może dopiero z piątkiem rano. Dlatego telefonowanie do Aliny po otrzymaniu tego listu, aby zatrzymała ojca do chwili

Z Kupnem zegarka też już marzec. Teść dr. Jabłoń pisała
że ma się dobrze. Jutro ma ucho. Stasie i Jerzemu moją
za Syrop przesyłają.

Nieć Dziecię się modli, cieszy - i na kapliczkę czyta Bóg
Bóg Dziecię się modli, cieszy - i na kapliczkę czyta

Natalicem sprawunków tych dla Stelki. - Pani Marka uporządnić się.
Co mój dr... mają o tem wszystkim myśli? - Ciotka pisała się
na rozmaitem dużych wydatków i na robieniu „zawiertek" co
gorsze! - Mieniając się egoizmem volałabym daleko przeciwnie
to spokojnie nie kręcić się, a przyjść Tobie tym długim lis-
tem i sprawunkiem głowę zawracać. Żebym tylko moją potem
szczęściu nie miała!

W tej chwili - jest po wypisaniu tej całej litanii o Stelki - przy-
szło mi dodatkową kartę stara; której zapomniał oddać
mi posłaniec przed godziną. Stasio ostrzega o influen-
cy Lwowy - Co się robić? W tym tygodniu nie mogę
starać tam jechać bo „specjalista" jest - i z przyczyny
braku procentów, które może uda się zdobyć w końcu ty-
godnia - Nie wiele czy jechać?

Tak nie lubię dr. mojemu robić „zawiertki" tak się-
dy nie chciałabym spokoju miacm mu mącić, a tyle mu
okoliczności zmienią - jak teraz n.p. Nieraz jestem?
W dodatku bardzo niepogodnie list piszę, bo trzeba
pospiesznie, chcąc wysłać jaknajprędzej - aby dostał
na czas na rano.

Dni jest licznie zaczynam, dziecięce mi od powrotu do
„bąka" malutkiego mojego. A wiosna będzie b. krótka
Nieć katar nie dostanie znowu - jak dobrze się robi
dzi. A jak ja będę jeszcze dużo przepracować za moje
niegrzeczności o Tomisia - jak to rozpamiętywam, to
obwinam się na siebie - niedobro - obydwie byłam - ale
będę już krótka - dobrze? D.b.n. noc - dobranoc. -

Z ... a.

9/IX 1911 r. Sobota rano -

Telegram Twój otrzymany wczoraj koło godziny 6ej wieczorem (jur po wyjeździe stąd p. Markowsk.) jest dowodem nowym nieustającej Twojej dla mnie życzliwości i dobroci, ale takie miarą zamieru, jakiego ci narobiłam prozbę o powrót do Sielpi: -

Bardzo mi przykro, że narobiłam takiej zawieruchy - przyjemniej byłoby mi wracać do domu do mego k..... bez niczego na sumieniu myślem niego - z uczuciem, że mi przyczytam ku dobru i przykrości: -

Zamiast narobić się z domu przyjazd 1/ list oddany do wniesienia o powiat o 9ej rano z środy - zamiast wniesiony - jak się okazało o 5ej popołudniu dopiero - W naszych stosunkach nic

można sobie pozwalać na niezrobienie
czegoś z racjami reklamy.
2°) P. Markow. zamiast w piątek rano,
wyjechał z najwcześniejszym pociągiem
tym terminie t. j. w czwartek o 2¼'.
Jakkolwiek, gdy wczoraj w piątek p. Mark.
wyjeżdżał stąd, ja jemu sprzeciwiać nie
miałam. nie byłam zatem pewna czy
mnożą za słuszne zrobienie sprawun-
ków i moją jazdę do Sielpi — prosiłam
przed p. Mark., aby zatelefonował
do Ciebie do biura, jeżeli znajdzie
jakąś okazję prędką do wysłania
mi tutaj paczki od Ciebie. —
Zastrzegałam, aby p. Mar. nie wy-
mawiał z niedzielami, a z Tobą —
Czy będzie pamiętał telefonować —
jak to zwykle, czy nie wyjdzie nowy
zwrot nie wiem naturalnie.
Bodajby mi zakończyło się jemu

tej paczki
wszystkiem tych paczek przy tej przesyłce.

Jeżeli paczka dostałby mię prędko - prosiłbym pojechać do Sielpi w poniedziałek 11go, wrócić tu w środę, lub w ostatecznośći czwartek 14go - jeżeliby mię w środę nie puścili - a w sobotę 16go powrócić do tego.. mego Domu - do mojego małego d.... , które dwa dni (od 14go) byłoby ~~bez~~ bez mojej opieki: -

Pan Mark. ofiarowywał się w ostateczności - gdyby okazyi nie było odwieźć paczki do Kolumnek - a z Stok. znów jakimś cudownym sposobem miałaby się tu dostać. - Obliczenie oparte na polskiem „jakoś to będzie", którego ja nie uznaję i bardzo mi ludzie.

Z wazy prostej - zrobiło się bardzo skomplikowana - więc dlatego, że uważam za niekoniecznie jechanie do Sielpi bez pieniędzy.

Jeżeli do chwili otrzymania tego listu nie będzie paczka wysłana – pamiętaj bardzo wstawić p. Mar. – że lepiej wcale nie wysyłać niż powiedzieć nieprawdę i niedowiarkom rzekom. Taniej będzie kosztowało pojechać 2 Wam. do Siedlec niż dla oszczędności 1 Rub. wozić jarzyny stąd, stracić kilkadziesiąt rubli. –

We środę wieczór przyjedzie do Was Leodia, który zjawiwszy się do urzędowania wiadomia – odwróci przykrą Zosię na czasowie do konserwatorjum. W sobotę przyjedę 1. j. 16go wraca tu Zosia z p. Alinę – to byłaby najpewniejsza okazja posłania paczki; ale oświadczająca b. grzecznie mój powrót do Domu, na który jest zdecydowana.

Bardzo bardzo mojego dr. m... proszam, bardzo że wszystko dziecinne sprawę nie gniewać się – Czy można. Czy opłaci się z góry o Was. Z.... Twoją –

postawica telegramu z Rokitna do Budziszewic.

2/7 tak świetnie jak to miałem wrażenie na początku - nowych dostajemy mało prawdziwego mięsa a różne "strawy" - tak że napychamy dybytnie tu byli różem w Sierp. mięsę, że Lubatej z góry sobie zaliczę, że pół niedzieli raz na dzień mieć mięso prawdziwe. - Mieszkańcy słyszę tu od ludzi, że w różnych miejscach około Bydgoszczy na wsi można taniej żyć niż tu w Bydg.; wynajmowanie mieszkań owo Bydgoszczy, do którego nie dobrnęliśmy. Jeżeli będę wolna duszą w Bydgoszczy zrobię parę wycieczek, aby spenetrować czy nie znajdę dla mego dzieła [illegible] jeszcze wielkiej pracy nie [illegible] - które z każdym miesiącem dotkliwszym pobytem na obcem wygnaniu.

Tu przybywa ciągle osób - oprócz pociągów

wych zjadów b. ordynat. w sami niemcy. —
Jestem tak zepsuta dobrocią dla mnie p. Sabi-
ne utrzymuje sobie, że po powrocie do Sy-
zatelefonuje tu do dnia i żywe słowo
o Tobie opowie i wyczekuje kolwiek na tem
telefon - może się zaiści!
Czy nie mieć [illegible] wypisywaniem chyt
dłuższych, macałow - rozumiem, że przy zmę-
czeniu różnemi interesami - bieganiem po
mieście i biurem - mieć [illegible] może moje
gadulstwo. 2
Dobranoc - dobranoc - [illegible] pisać jak
znów list odbiorę. Ucz c..... Ucz uczte-
ty odtaj sr. m. u. J.
Stan ulent. załączam tedem.

Od kilku dni mamy chłody. chmury. i słoty. Obawiam się, że podobno ciepłe lipcowe dni mieć będziemy. – Przy tym chłodnym czasie ciężko nam dawać dużo prawdziwego mięsa – czasem 2 razy na dzień. A moje dzieci... nic mi nie odpowiedziały czy jadą ponadto czy biorą śniadania. ?

Helenka podobno dużej pamiętna – Pensję jej była już przysłana 700 + 200 dodatku od nas samych. – Jeżeli uprała Twoje ubranie dodaj jej jeszcze trochę drobne.

Byłem dowiedziałam się dokładniej – za samą robotę bez dodatków od maryuarki letniej alpagowej zapłacono 3000 M. Pewno lepiej zrobić ubranie u dobrego krawca w Paryżu ?

Pisałam do pana Pierzyńskiego – chodziło mi o sprawę zajęcia dla Ribiera – Miałam od Pierzchowskiego podobno wyjechał 18 c. m. Wujek radzi sam – może będzie mógł zajęcie kiedy dostać

Złoż zawiadomienie mój gospodyni że mogę zostać teraz jak długo chcę. Ja myślę że jak najdłużej mogę wiedzieć to do 23go to będą całe 4ry tygodnie to 6. dnia pocztą a potem jeżeli mam zostać po za Wartę, to w Gnieźnie tam też dobre pokoiki a będzie taniej i będzie mi raźniej. Od 11go do 23go dni 12ce będzie z procentami kosztowało 59 40 jeżeli jeszcze marka nie spadnie!

Podobno Cesarz Żaorski porzuciwszy pobyt gdzieś o morskiej ceście. Zapytaj cię dowiadywały się na te 25 M. niem. obliczonych według stanu naszej waluty - i na pobyt wśród samych Żydów i niemców - mógłby zająć moje mój pokój albo starałabym się o inny ale muszę wiedzieć na pewno: kiedy - czy na dłużej na jak długo - Skalia pisała mi dowiedzieć. - List proszę adresować jak dawniej tu dobrze do 11. m. ulica - Czy teraz do Berlina?

19/XI 1911. Warszawa 3 1/2 popołudniu

Stosownie do przyrzeczenia da-
nego, o 24ej godzinie po rozstaniu
przesyłam tych słów parę.
W domu dotarł wszystko dzieci
żyją dobrze i spokojnie. Dziś
przed południem zjawił się Kazi-
mierz Sokołowski - pytał tylko
o Ciebie - zostawił bilet, że mnie
się nie widział. Cieka list z Ku-
blina od Hafnera pełno ty-
czący się procentów - po za tem
nic mu nie przykrego - mó-
wię prawdę.
Płaczy i mówi że Stasię mimo kar-
ciele, porzucił na wyraźne obra-
zów - Zrobiłam śniadaniowy
obiad - kawałek kupiłam

niby od Ciebie do Was - co zro-
biło jej przyjemność - teraz myślę
uciąć wielkie słanie - bo w nocy
spałam nie jak rozkłady mieć
a dlatego ...

Cieszę się bardzo bardzo, że do
Ciebie (w najgorszym razie)
tylko 4ry dni - Du Boże zdro-
wo i spokojnie wszystkie się wró-
cą - i będziemy znów razem
modlić się, pracować - myśleć
i k..... - tylko nie będzie-
my się śmiać - czy tak mo..
dr.... k.....

A teraz bardzo ogromnie
dużo proszę pamiętać o so-
bie - nie zziębnąć się, nie
jeść niezdrowych rzeczy i wró-
cyć mi zdrowa do

Przyjaciela i matki...

4/IX 1912 r. Rudniszcze Środa.

Dr. m. k..... ba.. co robią? jak się miewają?

Ja przyjechałam doskonale nie czując drogi - miałam towarzystwo od Warszawy do Kolusz. b. przyjemną starszą Panią z której przy obiedzie obiedzie z Regucl Cackoty na mnie koniec i Zosia - przyjęta byłam jak zawsze z radością i pocałowaniem.

Letnicy pozajmowali i mam doskonały pokoik (podobny do Eisbuga=rowskiego) w Domku, gdzie mieszka p. Markowska.

Pogoda dnia przez pół dnia była okropna, wichura i deszcz ciągły. Około po południu przestało padać i jak byłyśmy z lecie na miłym spacerze.

Cały sierpień prawie był tu podobno złego czasu - Pani Mark. zabrała jej już trochę zmieniona tą niepogodą i jeżeli czas na dobre się nie zmieni, pojedzie nie dłużej jak tydzień, 10 dni -

Mam jednak nadzieję, że tak źle nie będzie, niebo już się wyjaśnia i może jutro już będę słońcem i lasem się cieszyć. —

Bardzo bardzo proszę pamiętać mojego matego dnia... o sobie. Dnia tego dnia jeść nie zapracowywać się, i nie zaziębić.

Jeżeli b. będzie źle złe gospodarstwo zarząd ds mąk... napisać, a przyjadę - dobrze?

A teraz bardzo, bardzo ściskam i o dro... oczy upiększ...

Żo... i Przyjaciel.

Stan. Brzozowski

4/IX 1912. Środa. Budzin.

Moja droga Stasiu, myślę ciągle jak Twoje zdrowie, czy nie znowu Cię katar na dobre? Wczoraj w drodze ciągnęło mi się myślę, że nie pojechałaś i Matkę, bo po krótkiej pogodzie był deszcz i chłód.

Mam nadzieję, że wyjechałaś na dobry pewny dzień i dobrze do Szymanowa się wyprawisz. Cieszę się na pewno, że ta kartka z Wam. Cię zastanie, że nie będziesz się tak zrywać i nie stamtąd tak prędko Michasia. —

Będę się cieszyć jeżeli tak szczęśliwie da się ułożyć z Twoich sprawach, że będziesz mogła decydować się na pobyt za Szwajcarią. Zdaje mi się, że Mich. dobrze to odczuł, że właściwie ten

Duszy z nimi tam pobyt wojtby Ci dać dopiero jakąś przyjemność, dla której warto podjąć trudy jazdy. — Myślę także o tem, czy miałaś spokojną chwilę do rozmowy z p. Labecką — Czy ona była nieśpieszna i czy zapewniła jasno, że proponujesz im wrócić wdówkę tu z nabyciem Hor. i w możliwych ryskach — aby znów później nie pomawiali Cię, że chciałaś tamto tylko z tego korzystać. Tak byłoby przykro dobre gdybyś miała odtąd ciągłe z ciężarach obecnie ponoszonych.

Jak Ci się uda rozmówić z Siostrami, czy znajdę spokojną chwilę — o wszystkiem chciałabym wiedzieć.

Pamiętaj tak uradzić swoje wyjazdy, żebyś na 1ne Stanisława mogła być z nami.

Szkoda, że nie przyrostałam z Wami choć dnia jeszcze, bo do 2ej byłby skromny czas.

Jak Ci się uda przyjazd z Wami, to przyjedź wprost do nas, tak mi ułatwisz przyjęcie. Będziemy [illegible]

Śródmieście

Wtorek 10.go Wrzes. 1912 r. 8-mi wiecz.

Dr. m. k.... Dziś wieczorem otrzymałam Twój list wczoraj pisany, z pięciu zaś pierwsza Twoja kartka mi posłała. Dziękuję, dziękuję za nie dziękuję.

Wiadomo, że byłam i jestem „chorym" – nie łatwo mię zadowolić i nasycić – lecz mi się nie mało zadowolić o Twem zdrowiu – nie o niem nie wspominasz.

Czy Wrócisz pamiętasz moje prośbę nie o zamykaniu oczu – a mieć się mój k.. o sobie czy pamiętasz, aby się nie zziębić. Teraz przychodzą łatwo ziąbnąć katar, albo reumatyzm – szyja czy cała boli?

Często myślę o tem jaki koniec i rezultat będzie obecnych zawieruch. Myślę w swój sposób, t. j. modlę się, aby Bóg pozwolił naszym tak się ułożyć jak będzie najlepiej z powrotem tego słowa znaczenia. Słowo wydelegowano umyślnie p. Cichan. znaczy, że odrabiają na serjo i kto wie czy swego nie dopną.

Zdrowa jestem wtad, dzięki Bogu — staram się cnam dobrze mieć. Na zdrowie ale są takie zimna prawie ciągłe i tak cuda dzieje, że nieraz o lecie można zmarznąć - i myślę czy potrzebnie skarżę się na te zimki, co może z jedzą tu z.... z tych chłodach. Przyjechałam - nie chcę wiedzieć, aby to była prawa zawieruha i koniec prawy dwojej, więc odsiadzę - ale najdłużej chyba dotrwam do 17go t. j. przyszłego wtorku - ciekli zob

cem będzie b. długo - pogłoski
niej. Cni się z.... za dr.... mc...
i domem b.o.ch.....
A ktoś czy będzie rad z powrotu
czyjeś i przyjaciela? nic nie na-
pisał o tem?!
Ma się już nie pamiętać i nie
obchodzić takich rocznic jak 14 z
Woli, ale ja muszę mimo to specjal-
nie pomścić na ten dzień uprzej...
...
Ty będź się cieszyć jak znie maj-
dziemy się razem, będź słuchać
i słuchać - i zamyślać wcale
się nie dam (mocno) i wprowadzać!
Przyjadę mocna, tęga baba", kto-
ry tylko będzie słuchać i jeść.
A teraz d.o.b.r.... i życzam
choć z daleka i Bogu w opiekę
oddaję Pr. m. k.....

J.

Środa rano Dzień dobry – cudowna dziś pogoda – biegnę sama na naradę – może list przed tą dojdzie nim pojadę:
Widziałam 2 łanie o 105 kroków stado jeleni 4ry rogate i 2 łanie.
Do widzenia!

J.

3/XII 1912 r.

Dr. mój ko... Dobry przyjacielu k. ciszy mein. Dziękuję, bardzo dziękuję za karty, które przed dwa dni po Twym wyjeździe na Dobrawę "mi" przychodziły i za list z niedzieli.

Tak dużo miałabym do powiedzenia tyle rzeczy jest mi miłego i pobiedzieć, do mnie dawniej należących chwilek że uskładało się dużo, a boję się być za wielką gadułą, nie wiem więc od czego zacząć. Zdaje mi się chyba co bardo mi serce leży. Zastanawiając się po wyprawieniu mojego m. b... cy wszystko mu dałam, cy o wszystkiem pomyślałam, bardo byłam z siebie niezadowolona, i powiedziałam sobie, że mało nie wyprawiłam z domu Dzie.. jak dobrej matce przystoi. Myślałam mniej lub

lub wiecej uważnie o różnych rzeczach, mo-
gących ochronić zdrowie ciała i je pod-
trzymać - a o tem co dla zdrowia duszy,
tego najważniejszego zdrowia potrzeba, nie po-
myślałam - nie wiedziałam tylko a nie dbałam
Ewangelii i nie przeszłam by z niej czy-
tać i o niej czerpać siły, moc - do nowej
pracy ważnej a trudnej.

A przecież Jan Sobieski w dniu zwycię-
stwa, które cały świat zdumiało, leżał
krzyżem w kościele przed Najśw. Sakr.
i dziękował miał siły. Z dobą
starczało u nas Czarnieckich i Żółkiew.
póki żyło, grało wiwiły i prakty-
kowali. To jest z wiarą a pokorą ze
zwycięstwa takich nadprzyrodzonych cierpia-
li - a poczuli słuszne niewoli od
swoich ludzi.

A mnie młodzieńczej zrobić zapomnienia
Tego on ołtarzów, zrobić zupełnego braku

spokoju, zabrakło odwagi do powiedzenia, że kraj gdy rozpoczął się nowy rozdział życia - przystępuje do pracy trudnej a odpowiedzialnej, musiałaby zacierpnąć się niepotrzebnych zbawiennych zbawiennych - zkąd wzięły prawdziwie obowiązki pracujący cierpią - i dokąd dnie.. mogę nie.... myślę i chcę obawę się zarzucenia serdecznej winy, w chwilach ciężkich prób - Czy pamiętasz ten moment wieczór w dniu pokoju - rozmowy ze mną.[2]

I to wypowiedziawszy to wszystko - znów się boję - boję się czy skutku nie naprzeciw na coś k..... chciał ciągnąć, chciał zawrzeć tylko spokój, uciszenia przygarnąć chciały! - Ale wszystko dobrze będzie i cicho w.. się mi wmawiam i serce się nie zgrzeszy przeczuć.. Napiszę dziś mamie - Na poniedziałek niedbałej a troskliwej matce, mama kupi tam (u Gundersyńskiego) jakąś dobrą książkę i do niej zaglądać

i ku Bogu myślę się zwracać - a potem potem - przy dobrych chęciach i pomocy Bożej wiele jeszcze zrobić można. Prawda?

Czas mój obecnie jest dosyć zajęty - ludzie wiedzą, że nie mam braku żadnych zbożarków i starają się dostarczyć mi roboty - gdy dodać osobiste sprawy, to chwil wolnych jest mało - gazet więc czytuję niewiele, ale o Rodzinie, jego mowie i o tem co w Domie się dzieje trochę wiem. Myślę o Domie i pracy w nim jakkolwiek skierowane tylko z całym sercem, dostaw do wiadomości zupełnie zgodnych z wiadomą „kolegą" który przecież zawsze czuwa dla Ciebie, ma i wcześnie chwalę i krytykę, która obejść (jeżeli o mnie i „o kolegę" tak mowić można) pragnieniu, abyś w obecnej swojej pracy nie zraził się do ludzi - był do nich życzliwie usposobiony.

(Rozmawialiśmy długo telefonicznie z jednego dnia, który jest Twój przyjaciel - ale twardy ani jednego błędu nie uciął na siebie)

brat ich takimi jakimi są - zbyt ostro nie wytykał wad ich - nieco politykując, można czasem wiele zrobić i przerobić. -

Wiadomościami o mieszkaniu nie mogę się; że wszystkich względów byłoby dogodniej mieć mieszkanie przy kamienicy. - Przybycia wydatek znaczny i kłopot szukania dla niego ... Proszę mi bardzo, z serca nie kłopotać się. Jeżeli okaże się zbyt trudne wykonanie wspólnego naszego mieszkania - ja na wszystko zgodzę się. Ja tylko tak żartem groźno mówię: „Ty musisz mi dać pomiędzy" i t. d. to tylko żartem - zresztą mam przecież tu jedno takie piękne - koch ... tylko teraz - pieste!

Gdy mowa o naszem tutejszem mieszk.. muszę dodać, że lampa gazowa w kuchni gruntownie naprawiona, ale za to zupełnie popsuty się dzwonek - i to-

Lani specjaliści orzekli, że wiercu całe by=
godnie naprawić ich nie będą mogli. –
Lepiunie drobiazgi wyrażą się w tem, że. ..
ani razu z Tego pokoju nie było wołania
pie-choć-choć.
Rozumie ciężkie stare słowiane nigdy, rozumie
bo.. nigdy zdjąć ich nie można z krzyża
drzewa małego bo dopiero wtedy największą
ma zdrada ta zdrowia.
A z jedzeniem jak się robi? Czy czarnemi
godzinami nie je się, a tylko papierosy
pali? błagam żeby tak nie było. Masz
się prędko poprawić i lepiej wyglądać
A spanie czy bardzo się marnuje.
Listy wszystkie odesłałam. Z pańią
Pil.. zaraz z piątek po Twoim
wyjeździe rozmawiałam telefonem.
Rozmowa poszła b. dobrze, dużo mi,
się i spokojnie ze strony obu. Rezultatem ma być moje wyjście do innej=

tucji; z której p. Pil. prawie, mianowicie
o obiedzie mi nawymiotowali: składka
rocznie 5 rb., a dział przy mnie sobie
wybrać. Umówiłyśmy się, że dziś p. Sł.
zatelefonuje do mnie i prawdopodobnie
zabiorę mię na zebranie ich dni wieczór.
W niedzielę byłam u p. Rudzkiego -
niedziałam zastałam z p. R. Tak się zapsy-
jaźniła, że musiałam opowiedzieć ile
mamy pokoi - służących i t.d. Zapisała
się na czytanie do Schroniska. -
Byłam także u matki Waszkiewiczowej
u pp. Dobrzańskich u Lewickiej -
u Lewickich (nowo) chorobę Zosia chorą
u Markowskich a także na obiedzie
w niedzielę. Piastowałam przez dwa
dni p. Helenę Witwicką - jednego
dnia była u mnie z Anielką - dru-
giego zostać na obiedzie. Byłam także
u Bieńkowskich. Czy mają mój zawoz-

volony będzie ze mnie. czy dostanę 5 tu
czy nie powie, że jak z ludźmi to już
nie ja zabawić nie chcę. O Heppertowej
pamiętam i z drugiej ewarteli wyjechać.
To ja dopiero dwie mamę nawyczwala=
Tam, a wszystko dla tego aby mąż upić.
i pryt... Jemu mnie się pochwalić
że ślicz i jem dobrowale to się na=
zywa drobo warzywo i - smyjaca.
Skrzebne dotad dobre się sprawiają
Wilcia niechcby zdaje się u nas
będzie musiała zostać — ani do Hyacinta.
Zaprosiedz serdecznie abym na przyr=
ście nie wypisywała tomów.
Cmy dr. upiecznam - i Bogu
z oprzeby oddaję.

J.

Krępuje mię tak myśl, że list adresuje
się nie do tego mieszkania. żeby tylko
nie dostał się z cudze ręce.

15/XII 1912. Niedziela.

List ze środy otrzymałam. bardzo dziękuję za niego i za obietnicę przysłania ciężkiego Dr.... kasteczek. Ale dzieje się, do Boga, wiecie jak czas zbliża na te przysłania, bo w dniu 9-ym mamy ślub.
Szkoda, że tak długo nie wiecie, co przy fezie zrobić - trzeba się jednak z tem pogodzić.
Mamusia jutro 21-ym t.j: z sobą nam przyjedzie do Was. trzeba więc albo jej do Lub. odwieźć albo zdecydować, że ślub u nas ze starej przyczyny. Chcę uniknąć zawierdzin i zaślubienia w niedzielę zbyt długiego dla Stasi, jak ją napisałam, że najlepiej będzie, aby bez względu na to jak Tobie wypadnie, obiadu=

rumię to o mej świętej pamięci. Przy takiem usadzeniu mo.. br. k.. będzie mogło każdej chwili, kiedy jej wolno będzie, przyjechać do k... domu i nie zastanie go pustego. Czy dobrze postępowałam?

Dziękuję b. za troskę względem o twojem życiu - staranie o nie mi chwilami a nie o dokładniejsze opisanie mieszkania - jak to mój mały b... zrozumiał. Cieszę się, że chociaż odległemi nam nieste, ale ten wszystkowidzący b. nas strzeże! Niechaj jej to Ostatka masuje, chociaż pewnie nikt nie ma prawa kwestjonować; bo to mój nowopost - ale pozwalam i proszę żeby masowała tymczasem - póki ja do mych praw wrócę. - O braniu „Kobiety" i borowiczyny znów przypominam, bo nie wiem czy b. pamięta sam.

Ucieszyłam się bardzo, że do Stoiciska nieda-
leko i z tego jestem widzę, że w. w. k. był
tam jui parę razy i myśl się ku Bogu
zwracał.

Co do osobistych spraw - powiem z nich
realnych - bardzo jestem cierpliwa - mogę
z czasem się obejść - z niedostatkiem się nieod-
no - byłoby to ciężko i źle. -

Ja zdrowa jestem - pracuję tylko i nadal
wyjść obronnie i nie zbłądzić wielkiego kata-
rzu i kaszlu. Jest tu z nowemi wyjątkowo
ciężko fatalny z najgorszym chłopcem - zdaje
mi się, że niemal rozbrajają się najgorszemu
petersburskiemu. - Wychodzić muszę dużo,
chcąc załatwić i wizyty i sprawunki a takie
zajęcia swoje - Dziś wypadało mi iść z dru-
gą wizytą do p. Rudzyn - do p. Skirmuntt,
ale jui rozmyśliłam się wobec tej ciężkiej
Decyzji. U Lepperta byłam z chwilką,
zastałam oboje - bo byłam miła przyjęta

mamę miłych słów od niego do Ciebie. Byłam też u Bieńgi: z powodu Ciotki Emmy Bilicy - u p. Jantzen - która zaprosiła mię na herbatę - u Lodi z cukierkami - bo to były jej imieniny. Do Sokali nie telefonowałam, bo jeszcze się wybieram tam.

Z p. Pilu załatwiłam tak (zdaje mi się dobrze i naturalnie to wszystko) zatelefonowałam zapytując o adres mądrego pana ich koło i Humanię się i tego, że na razie teraz nie mogłam stanąć do roboty ich w sklepie - do której mię chcieli. Na to p. Pil. b. uprzejmie odpowiedziała, że rozumie ex. nadto jak z nią się obecnym kiedy z nas nie swoją robotę zaczęłą - i zrobi wtedy przestrzeń, że dobrze u mnie się będzie. - Stosunek więc jest nawiązany dobrze i naturalnie - i uprzejmie do się go podtrzymać i z dalszym ciągu. Z chwilek zobaczę się z nią na odczycie, na który pójdę. —

Lwowie. miałam odwiedzić parę razy bo Zosia była ciężko chora - obecnie jest jeszcze słaba. Z Wujem S. widziałam się - załatwiałam z nim sprawy pieniężne.

Z Kowalowa odesłano mi procent za czas od 1/I 1913 r. do 1/IV 1912 r. K. 506. 55 h.
Wuj S. oddał za kupiony „ 695. 75
Razem miałam dostać K. 1202 30
Zostawiłam u domu - K. 206. 55.
Z wujostwu w Lubomir. „ 995. 75.
A co jako jestem finansistka nie mam Sym. Neuman a nawet Vanselbergi. ↓

M. Zieliński telefonował - mamę gadał „pr. pr. Pani" i zapewniał że wszystko zrobi aby oddał mi procenta i że należytny kwartały. Dowiedziałam się u niej: byłaby. —

Z Biura naszego Dawnego miłego na Bodzena nie miałam dotąd wiadomości żadnej ujmy - spotkiwałam się

↓ Obroty (jeżeli Cię to ciekawi) polegają w mnie na zarządzaniu majątkiem - wydaję mamie pieniądze Cy Dobre — Co do tego zapisywałam na mnie sumy. ata

że odeszły ten tom Krotkiej z dedykacyą — nie odesłali — o dokończenie nie tych dwu tomów pewno Semkiewicz nie pamięta. —

Kończąc to pisanie uszy rozi i pragnie nie przestaję do Ciebie, jestem blisko — i ucz. dr. k. .... uściskam — cmokam całuję — przytulam się, ściskam i zawracam tu — jeszcze dwoma nie ogi i nikt nie woła — chwi . . . . . .

Dobranoc i do Boży do — widzenia

J.

P. S. Zobaczyłam z kurjera, że wybrano Cię do komisyi budżetowej — żałuję jak radzę wam że będziesz mieć krótkie ferje. —

Czy mogę rękaw flanelowy stale na bolącej ręce. Żle jest b. ważne i koszulka tego nie zastąpi. trzeba rękaw pod koszulkę wkładać." Bar

19/XII 1912. Grazie, molte grazie per le due care cartoline le quali ho ricevuta in questi giorni. Scrivo una cartolina anche io, scrivo nella lingua italiana, perchè ciò mi pare di più sicuro – nessuno non capisce queste parole. Non è vero? Io sto bene, grazie al Dio; spero che fra una settimana saremo insieme a casa nostra. Spero anche di ricevere tosto una chiara decisione del Tuo arrivo. Domenica ho scritto e mandato una lunga lettera.

A rivederla. F.

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА

В С. Петербургъ.

Его Превосходительству

Михаилу Михайловичу

Ялтинскому

Моховая д. № [redacted] 41 кв. 38.

Wtorek 6/II 6-ty wieczór. Warszawa.

Dz.... w godzinę o Drodze a ja jak prędzej aby przybrać je na Mszkowy - i wynagrodzić sobie, że nie udało się wybrać na balkon prowadzący aby przegnać dorożkę. Wybiegłyśmy z tą chęcią, by tuszałem dybam się przy drzwiach wejściu i nie wpuszczam balkonem otworzyć, a tymczasem dorożka bogat nie zabrała. Pokłonienie z smutkiem było bardzo niedobrodziejskie nie zabrałyśmy koszul a z Dzi mam tylko Dzię. Jutro chyba sam będzie - Nie wiemy dalej zabrać koszul na noc Do Torby - Wstam - wstam w wygodnych bucikach i po schody idącego odprowadzam Boga prosi jeszcze polecam! Boga wspólnie oddaję

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА

В С. Петербургъ

Его Превосходительству

Михаилу Михайловичу

Лейтенскому

Ул. Моховая 41 кв. 38

21/X 913 r. Warszawa. Środa rano.

List z piątku pisany po mszy otrzymałam jak za mego b. dziecięcia - i na wyjazdzie od nie= pańci widomości: "Do Bud." O mszy dowiedzia= łam się z Kur. z soboty rano - była pochlebna wia= domość. Zarar do Ciebie z tob. pisałam. Dziś wyglą= tylko tę kartkę na wyjeżdzeniu z domu - mam zamiar za kilka godzin jechać do Bud. Pogoda trochę lepsza przy najmniej nie pada. Że Ci zarar napisze Drugi list. Jestem zdrowa Bo= gu dzięki - tylko b. bie.. zamu je.. Ale go= rzej bi.. Mój runy - a czemu tak źle się sprawia i nie kabar. Matka b. się gniewa a mnie tylko żałuje i ..... Do Drugiego listu - kłaniam się do mszy, Bóg z opie= ką wróżę w. d.! Pa..

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА

В г. Петербургъ.

Его Превосходительству

Михаилу Михайловичу

Лемтяжникову

Моховая 41 кв.

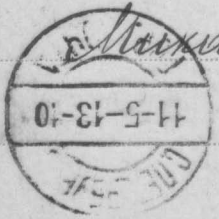

24/V 1913 r. Budziszewice. Sobota.

M. K. K. – tydzień temu i 1/4 pisałam list Kasi. wiedząc jak o Kasi mowie z Kasią – wyrażają swoją radość i tego. W środę 21 w. wyjeżdżają z Warsz. wysłałam kartę o tem donosząc i obiecałam pisać stąd zaraz. – Wczoraj dr. m. m. listy mój dostały – pisany do Warsz. otrzymałam w porę. a tu mię powitał dzień z 18 w. b. b. dziękuję za to. Ale ja się b. fatygowałam, bo i wczoraj wyglądałam bardzo portalica z Rokicin i nam swoje pisanie odroczyłam do pojutrza. Pomimo pracy wszystko, że mam czas wolny i codzień mię mogą listów mi wysyłać – to jak pamiętasz pewno, są tylko dwa dni w tygodniu, które dla

czekających na listy entuzjastów przedstawiają - stroiki i piątki. -
Gazeta 2-ga gorsze przychodzi trzeba ale takie tylko 2 razy na tydzień - Kupiłem jeżeli go to z Wasz. przyjście - więc i wiadomości gazet. z Damą jestem porozumiona - Moi mój pan. mój dr. powiedział co mówił a ja nic o tem nie wiem ...

Ciekawa jestem bardzo czy odpowiedź z cukierni i czy jazda Twoja na 5-ty dojdzie do skutku. Coby to była za radość! - ale trzeba się mieć na baczności żeby „ruger" nie wpadła się do walizki albo torby i nie zabrała z Tobą do Ps-a.

Nic wybranie do Komitetu: Banku dr Bobr. z Kalisza i Tow. Kraj: - się jest faktem, nie mogę temu przeczyć. Daje mi się zdaniem,

że pomimo to Cię proszę wybaczasz mi Dla tego aby nie cierpiano lub tchórzowano Twój współubóstwiał a tylko dlatego: 1° ludzie mają najczęściej b. ciasne obejście spraw – nie mieści się w ich mózgownicach, aby będąc nieobecnym i zajętym pożeraniem można pełniać i co innego: 2° na świecie jest ciasno – a materyi na wszystko co godnością i dochodem być może jest wiele – więc skoro się tylko tego można chcieć to mogło być tylko chwilowe – konwulsyjne i miejscowe te rzeczy są. –

Trzeba dr. mój przyjaciół . . . badźmy spokojni: spełniajmy tylko jak możemy najlepiej najczęściej nasze obecne obowiązki – rubrykujmy wszystko wszystko, co jest osobistą ambicją a służmy sprawie jak możemy najlepiej! Bóg – nie przypadek świata

i nami nadto – co dnia – wszystko Bóg
Ma dobra ostatecznie dnia – chociaż
ostatek wiele wyrokiw Bożych nie rozu-
mie – jest dotknięty, ciężki nawet –
jednak z przekonaniu na dobre to wycho-
dzi. Zobaczymy z czasem co Bóg
nam przeznacza czy przetrwamy w Pla-
cu czy umrzemy się na Lachów – byle
Bóg pozwolił nam znów wspólnie
się dalej!

Czy kolor przed zupełnie? – czy
ciągle dziecko moje o sobie pamięta?
Czy chodzi na samochody i tramwaje?
Czy N. m. k. zagląda moi czasem do
kieszeni Dobrej zobaczy? Czy mówi
pacierz – czy zachodzi do kośc. kościoła
z nią Katarzyny? Niech N. mi zbyt-
czy mi wszystkie pytania i myśli moje
dzisiaj moi wypowiadane. Zdrowa jes-
tem Bogu dzięki i dobrze mi tutaj o ile
być dobrze teraz może – prawda?
Bardzo bardzo upiększam, tutaj z dnia na dzień
zdrożeń! L. Pani! ...

Pani Marii Czaplicka
Warszawa
Wspaniały Pl. Saski

27/X 913 r. Budziszewice. Utwór wiersz

M. Sz. K.! pisałam 21go b. m. karty wyjeżdżając z Warsz., potem przez = kaszę pisałkową poezyę, która mi nic nie przysłała – pisałam list długi 24go w sobotę.

Dziś utwór poezyę znów nic nie otrzymałam. Ostatni Twój list – ten który zastałam tu w Budziszew. jest z 18go – więc z przed dni 9ciu – to dawno.

Pytasz nie wiem o Boją Ojców, bytność mnie do zwierzeń – gdy zresz = tą brak czystych – chyby najtrud = niejszych. – Czarnych myśli roj w głowy mi Hoży – odpędza mi je tylko ten: „Bóg dobry czuwa przecie nad morem Sz. K.!"

Nie prośba – gorąca próśba: niech moje najdroż.. drże .. karty frunęlie

chor: (nikt ich tu nie przeczyta) ale to
mi przyszło - Pomimo tego, że
na listy nie ma czasu, ale kartę znaleźć
ujrzała z paru słowami; przyszło często
Tatrzęg - a to tak stale do mnie zna-
czyć będzie? Matka jak nie odbiera
pisanie takiemi myślami się trapi -:
Może kotar z niedbanie się pneumonią
umrzeć dziecko stracić się jedzeniem fa-
talnem niedbaniem, lub wodą umrzeć na
automobile nie uważa - albo cudzo-
ziemy jeden jakimi przykrościami i
mięsy? - Matka - zimie - żona
przyjaciołom wymawiają, że zgodzi-
li się do...o samego, bliskiego
tam zostawić i tylko jedno to-
bie o kółko powtarzają, że niczy
tego nie zrobią?
Mówiło się przy rozjeździe, że
najdalej za pokoju 6 ty =

Pisanie kartek, czasem
mniej, bo nie przychodzą listy, czasem
dłuższe, co mi przynosi. Dużo czytania do Polski.

godni twarzy beczce. Drzewo zbożowe
się zbiegło. Ziemia się zbiegła na nieznaczną
normalnego rzędu. ale co gorzej, wcale
nie mam nadziei, żeby po Zielonych dniach
dziesięciu tygodniach mieszkańcy powrócili.

Może „Kurjer" lub „Dzień" co głośniej
się na ten temat, ale tu i gazet
nie ma. Obecne warunki rzeźni daję
mi obecnie rzetelne warunki pobytu
tutaj — brak regularnej codziennej
poczty. W Warszawie daleko raźniej,
gdy można parę razy dziennie po-
biec do pisarni zajrzeć i nadziei się
coś się tam znajdzie dr. o. czekoli-
wszego. W braku tego, chwytam gazet
się zczytuję i pustego oczami
prawko miesza z Dz.

Gadam, gadam i krótko jedno ukła-
nianie, a przecież wcale nie chcę na-
rzekać — tylko tak mi jakoś trochę

Wydawnictwo Literackie Sp. z o.o. Kraków 2000

test... i niespokojno o moją przyjaciółkę, nie ma jakiejś wiedzy i... tak się do niego przylepiam i gadam. A ten mój dr. przy... mnie całem, że ja przy nim jestem. Tak cisnę przy nim duchem i myślą całą jestem, że chyba mnie to dosięgnie! –

Co ty będziesz z przyjazdem na Zaduszki? Moje jadą do Warsz. przyjaciółka na ostatnią drogę! Niechże tylko tak się nie zrobi, abyś przedewszystkiem się nie mną – to byłoby chyba trochę okrutne – ale jakby tak być mniejszo – to trudno – trzebaby się z tem pogodzić.

Dziękuję – bardzo – za ten list – bez trzeci ostatecznie – ale chyba nim dziś dr. mu przynieść nie zdołę.

Dziękuję dziś J. J. jakże mocno i szczerze myślimy nieś... dr. nie dadzą. A nie ma komu uczynić jakiejś ciemnej zasłony.

Wczoraj w obiedzie m. dr. Kund. Rodzaj o Dumie, że o dziesiątej, dziś [illegible]

9/XII 1912. Poniedziałek. Warszawa.

Dr. m. k... wczoraj późno wieczór otrzymałam razem kartkę i list z piątku z 6-go b. m. - przykry bardzo w pocz- bo jej było smutno i pusto i t.p. .. Dzięki za przesłanie dobroci Twojej dzieci.... Pierwsze dni po wyjeździe, kiedy codzień kartecki kocz... z prośbą wyglądały na dobranoc - lepsze były. A jeby tak i teraz czasem kotek nie zechciał ai przyjść moje burgrotki, a byłby ścieli sobie „warkoniczek" (ale kongestac' umiem i Gapiac' to słowo) i napisał cieło kartecki o sobie, o drobiu- zaglądnął do mnie kym spokojnem chociaż, jakby to było drogie dla mnie.

Ku cayce est prière. Stawiam się stale uciemy, tak w wyobraźni za-

cnot skakać a skrzydłami trzepotać, że
mógł przeciw kłótni wystawić. Ale
to radość pełno nie jest. Kłótka zdaje
mi się zawsze złośna i kosztowna.
A wojskiemu stanowi byłoby dobrze
i spokojniej w skromniejszym taniszym
ręczku. Czyż z to nie widzisz? Rozstaną
tu się obawiam, zwykłe kłótnią nasze=
go życia - obawiam przez mnie z Jene=
wie - przez chodzenie Twoje bez skarpetek
wkrótce - Czy tak nie jest czasem?
Naturalnie ten obcasek pokoju nie
znam, ale wydaje mi się, bardzo dro=
gą rzecz pani jenerałowa -
Projektowałeś do Świąt mieszkanie
nie brać, żeby uniknąć wydatku, a
jak znalazłe się tu wyjątkowa
dobre kłótka zrobić i ten wystrzeg=
Wszystko to rozumiem i oceniam,
ale martwię się, że masz takie ciężary

i wydatki!'

O zdrowiu Twoim, o jedzeniu, o spaniu mam stanowczo za mało szczegółów relacje. Czy zażywasz kolę regularnie i borowiny? Nie wyganiaj się tak prędko z pod opieki. Jeżeli oziębisz, kaszel jak wspomniałem, to będzie Ci trudno znów te rzeczy opieki na siebie nałożyć.' Prawda? A biedaka jakąś dobrą czy się kupi? a czy wiecie i razu zatrzaskuje się myszą do Boga? Dziękuję bardzo, że za mój list i rady się nie gniewasz. Napisz jak się w do tych zamiarach przyjechy. czy przyjedziesz na nasze święta i kiedy mniej więcej? Jeżeli to możliwe, przyjechałbym się dziś coś o tem, a wtedy jak te stanie i Marcinią ułożać. —

W tych gorących pełno wiadomości o przykrem rozstaniu Duma

widać, że na miejscu w tem na serjo też nie myśli, skoro nic nie pisze o tej mimo i projektuje nie tylko tam pozostać w P[ar]. ale jeszcze i „kogoś" sprowadzić; - bardzo jestem ciekawa co to za „ktoś" ów ja znam tę figurę! Może to ta ze szarą rozmarzoną dziewczyną z tego pokoju w kocie u... domu?

Mnie dotąd ani tak przechodzić, że by tam gorzej w domu, ku ubolewaniu wielkiemu. -

Z p. Dilla i jej małżeństwo poznałam, zabrały mię na dorocznie spotkanie opieki kuratorii dla nauczycieli ludowych. Zamieszkały wyżej w tego grona zebraniem rocznej składki 1 r: 50 k. W tłoku tem spotkałam jako osoby b. czynne Panie Towarzyszki i Sprzedawczynie 1. j: te panie co z domu chłopcami

Stanisław miewa przedwczoraj 39 Pane. —

jechała z nami z lecie do Berlina – pamiętasz pewno. – Z Pawłowiczową byłyśmy się mile. Matka p. Bilka po zebraniu, ucieszając się, powiedziała mi, że mu nadzieję spotykać mię u córki. Co mam z tem zrobić, czy iść do niéh z wizytą? Chętnie to zrobię jeżeli trzeba. Myślę którego dnia mu telefonować do p. Bil. i dowiedzieć się z gotowością roboty, bo na takie niczego się nie podjęłam. –

Była u mnie z długą wizytą p. Bliźnicka, córka Kudyszowej, był Andrychiewicz – odwiózł pięknie za teatr – Kobieca telefonował mu wczoraj wieczór – chciał zapytującą mamę – potem ci mu pod serdecznych pretekst – Kondratowa również pretekst serdeczności – P. Siemieńska telefonowała, jednem słowem ciekawie o mnie

trochę pamiętają.

Wczoraj było uroczyste poświęcenie Schroniska - b. dużo było osób z miasta bo-
wiem kwo. P. Bond zaprosiła mię do swo-
jej karety, dotarłam się więc wygodnie
na Rakowiec, a takie zaproszenia mię na
obiad u Schronisku, który wypadnie z Ks.
Godlewskim spotkaniu - było mi to b.
przyjemne. Ks. Kisielewski przysłał
telegraficzne życzenia i złożył 1000
zł. na utrzymanie poświęcenia Schron.
Myślę że to Twoja robota - czyżak?
Ks. Św. kupił od Jeleńskiego Stan-
dar. i będzie go wozem z Krowicką wy-
dawał. Mówił wczoraj G., że pragnie
do Ciebie pisać i prosbę abyś artyk.
pisywał Standar zasilał - Mówi co
napiszesz o czasach „walkowiczna"
Jak to ja napędzam do roboty.
Cóż mój!... bardzo upieszczam, bardzo
serca się tulę do kochanki przeciw dużo dużo
a jeszcze o listy lepiej pisuj - Z. i Duch....

12/V 913. Poniedz. rano

Dr. bardzo dr. m. k. – Inny kartę otrzymałam. Dwie z dwóch – jedną z 9-ego, ale one do mnie nam wiem – Zaraz po Twoim wyjeździe z godzinę napisałam takie karty – uważaj się, że na balkon, z powodu przeziębu, wybiec nie zdążam i przyznaję do zgapienia się z kostiumami, co spostrzegłam przykro dla – zapisko. –

Nie doczekuję Twego dłuższego listu pisz – nie wprawdzie ~~o nudzie~~ wariactwie nic mam do doniesienia, ale chce mi się wypowiedzieć że ... smutno i ciężko bardzo bez przyjaciela dr. .. bez ko .... mego i że co do mnie przegnębiałbym, aby na przyszłość jakiejś nie ciężkiej dłuższej się nie zanosiło =

Przy pożegnaniu w Warszawie do zobaczenia – ale kiedy? Z. dr. k.

vać. Zastrzegam jednak, że moje wyprowadzenie się nie jest ani nauczaniem, ani niegodzeniem się z chorobą obecną - Czuję wspieranie się Bożą pomocą i powiewanie malenkie nawet pokrzepienie z Ducha Bożego zniesione na jej znalezienie - proszę gorąco, abym za to mogła uprosić u Boga Taski i ziszczenie Na prawy Twojej - Na Twej Duszy - serca i umysłu!

Jestem b. często myślą i całem sercem przy Tobie - z każdym kawałkiem mieszania na Mochow. Czy nie czujesz tego, że za Tobą się tęsknię?

W czwartek obiegły byłam znów w Duszie przy Tobie myśląc, że mówisz o Rodzi. Jak się stało, czy dotrzymałeś do tej kwestyi? czy jej obiecano z powodu że zakażone przez magistrat Lódzki? Czy Dziecko mogło b. zajęć? - czy

przygotowuję się nowego? Czy komunia pocieszenia jest kulki z biegu? Niech mój dr. przyjaciel pamięta, proszę go serdecznie, aby nie zniechęcał się do pracy i ludzi – spełniał swój obowiązek tak sumiennie jak wszystkie dotąd swoje obowiązki spełniał – ale z drugiej strony nie rozpaczał się po nocach i po dniach całych bez wytchnienia. Tego nie wiem – nie wiem mię nie słuchał przy a a wdr?

Czy Teodorek z Vicky się przyjaźni z Bronkiem biednym – Czy jeszcze aby dosyć i zdrowo – proszę b. proszę o tobie pamiętać – przytulam się mocno c..... i ciekawie bardzo o to proszę!

A co Vienko... pamiętaj, że on biedny jest tak duchem niewiary strudzony i tyle to lecz, że sam się nie narzuca jemu, bo to byłoby dla mnie strasznem niesmakiem?

Stasio i (Marynia od sobotę) są - Pan to
dni 3 tygodnie chodzimy razem na wystawy
byliśmy i w Muzeum - ja przecie mam
swój pokój na przyjmowanie - czy nie.
Stasio zatrzymała się, myślę, jeszcze dobrych dni
kilka i ja pewno nie zdarzę wyjechać
niej jak na powrocie z koncertu tego tygodnia
- chcę aby przynajmniej wszystko w domu
było zapatrzone na lato. Rzeczy swoje
już pan Alinę wysłałam - dobrze będzie
gdy i sama dostanę się do lasu i po
siedzę chwilę się zmęczona już trochę
Warszawą. - Józefowy Lemp. zaraz na
drugi dzień po twym wyjeździe zaniosła
pieniądze - z podziękowaniem ja przyjęła -
z odwiedzenia ich odmówiłam b. dobrze
zrobiłam - zdaje mi się, że pieniądze dobrze
wzięte. Będę chciała powodzenia jeszcze
różnych najrozmaitszych - gdzie razem nie byli
Już trzeba kończyć, czas do kościoła
a czy moje dzieci modlą się zawsze?
Bardzo bardzo ściskam - Bóg z wami
Czy na imieniny nie przyjedziesz? Przed wakacjami nie mam [illegible]

Czwartek 9/22

17/V 1913 r. Warszawa. Sobota rano

Dr. m. k. m... dr. pny... ś pomiędzy
godz 12-tą rano wysłałam list do Ciebie
Hugi - a wieczorem tegoż dnia otrzy-
małam Twój z 11-go w którym b. dłu-
gi. Teraz choć to dopiero piąty
dzień jak pisałam nie mogę sobie
odmówić zadowolenia choć pozdro-
wienia Ci choć w liście "dzień dobry" pny-
tulenia - pogłaskania m. k. ciała -
z gorącem pragnieniem spędzenia z nie-
go wszystkich smutków i "czarnych
myśli roju".
Jeżeli mnie tu źle było to i
m. dr. dr. pewno nie[wi]ar b. prosto,
choć pragnieniem zajęcia absorbu-
ją dużo. - Czy sprawa Tadka
jest załatwiona ojca - Czy będzie-
że mowy przygotowywać się do pleme

Reszta ze odwrotu.

Czy dr. b. cudnie. Dziękuję za opisy wakacji. Z. ...ło.

Dumy - czy tylko do Kontuszy?
Czy mówi się codziennie w Kuligach
o tem jak długo będą trwać obrady?
Pamiętając o odżywianiu się mocnem
zdrowiem i właściwem pokarmem -
pamiętając o braniu lekarstw - o ży-
nie o wstrzymywaniu się od palenia
papierosów - m. dr. k. robi mi wielką
radość i ja wierzę że to jest jakby
dług, który ja zaciągam i będę potem
się wypłacać różnemi sposobami i
w rozmaitej formie - wielkie życzenia no-
jego dr. pana.
~~Ale~~ Dziękuję za pamięć o zdrowiu -
dziękuję za zbrojenie się w cierpliwość
choć prawda tymczasem nie idzie skład-
nie. To komiczne. Zdaje mi się, że
ta obecna placówka jest najtrudniej-
sza ze wszystkich naszych dotąd -
ale i doświadczenie życiowe wielkie i

myśl dojrzałsza – trzeźwy my więc z wiarą, że skoro Bóg nas tam powołuje, musimy byśmiejscem przewodnim tam jak najmocniej myśleć. A Marian nie chciałby z czystej ofiarności coś mnie mi mało fatalnych warunków zrobienia. –

Co do mnie, wiesz to, tak jak przewidywałam, Kurację przebyć powinna – ale już do końca dobijam – i we wtorek 20 go lub w środę 21 go wyjadę. P. Bald kategorycznie mnie obligował, abym była na storkowem przedzeniu ogólnem badaniu – ostatnim już wakacyjnym więc słabego będę musiała pewno robić do środy. Ciuchy Ord. już powiesił. Mieszkanie już mam wszystkie i umówione na lato. Po rozmowie mu wiarum te wszystkie roboty leżą za Tatrami, bo Ignac. najlepsza kobieta, ale reperuje nie wyrobiona służąca

wię bezwiednie mogłaby powiedzieć to=
bie rzeczy jak z Twemi kochankami i
potem skruszeć za moje niedbalstwo
mogłabym dostać dymisyę – pra wda?
Ignac. przyjem przyjdzie i potrzebuje wy=
jechać jak w przyszłą sobotę t. j. 24 ma=
ja i mus jest wszystkie roboty domo=
we dzisiaj kończyć. –
Dziś też krzątaniny miałam z wyno=
szeniem sobie stołu nowego do kasyna,
który chcę do Bndr. zabrać. Z Londyn sta=
nęli ciągle dobre bardzo – że wszystko
szczęście jest u nas – jedzie jak b. prędko
do Ewdoxskich. Stasia jest jeszcze, chce
jeszcze wyjechać – choć trochę pomóc
mi tą zgodą – przyj: ... nikt i nic
nastręcz nie może. Mamusia pisała do
Ciebie zdaje kartę – czy otrzymałeś? Zdrowie
mile i wcale dziecko – Mam radość
ją, że otrzymam tu w tych dniach list
od Ciebie a przyszły prosię pisz jak: Re=
kiciny – Bukaszczyce. Utorki i Piątki –

Piątek Szczęście za tobą i ja uściskam Cię serdecznie.

Po napisaniu listu a przed wysłaniem
kurjer ranny przyszedł i stała
przy śniadaniu wymówka:
Mowa posła Lempickiego – ura=
dowała się i stała bardzo –
A ja – ja – wiem, że mój ar. przy=
jaciel mój poseł – przemówił [sam] dla=
dnie słusznie – i tak było.
Żal mi, że nie przy mnie ten
pierwszy krok – ale co robić?!
A więc z tem wielkiem uśmiechem
do przyszłej pracy.

1/VI 1913. Niedziela.

Wstyd mi. prawdziwy wstyd i żal serdeczny że listu napisanego do m. dr. m... 2 go z m. z chwili zmiłkłem i niepokoju. Nie wolno mi na godziny być tak małoduszną - tak niewdzięczną - złym pocztą - który się na skrzydłach ludzkich spóźnień, ma tak trudne warunki tej pracy i od złej woli - przyjaciół - tylko chciała przychodzić mu pomóc i rozweselić.

Nie wolno i gniewać choć na moment upadać na duchu i smucić się zniechęcać o sprawę Bożą, o Bożą niezbadanej Mądrości, która nasze ciężkie chwile życia ludziom daje i obraca na ich dobro. Przed Bogiem za te chwile słabości kornie się i kornie a teraz i dr. m. moja - pocz. m. [illegible]

Wczoraj Zm. [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible]

przerazam za smutek i niepokój - jaki pewno wygladał z każdego wiersza mego listu z 27-go i którym mi przykrości mu zrobiłam.

Wszystkie listy odebrałam i ten pierwszy koch... nie mię to wtajemnicz i dwie drugie z 22 i 27-go M. otrzymałam o środę i wczoraj - zamiast słonka i przekładek sobie postanowiłam z tym tygodniu przecek. Czego mogę chcieć więcej.

Skoda boche oprócz jednej przysłała mu list długi dobry. "Obrazki z Chrystusa" i tyle - przerażam za niego, a dziękuję b. dziękuję za listy.

Wielkiej przyjemności jak przyślę mi wycinków z Dnia "nie mogłeś mi zrobić". Posyłam Ci z zamian wycinek z "Gazety z Tarnu" - jest dość sprawozdanie o wystąpieniu Trzyjem w Miniel. Sł. Bez. Na, mu-

siała się udać dosyć tem silnej z na=
szych, tadnych niedostatków mój," kiedy
słowa Twoje przypraszały o taki, gorący
umysł "Nowickiego." Czy oni tylko nie
zgubią sprawiedliwości i nie odbiorą tego Ta=
tarskiego kawałka chleba (emerytury) temu
„Niezdrowemu," jak on pokaże się całą
swą fizjonomją. Ale gdyby nawet tak
było. Więcej nieśli z ojcem Damianem
tomi ~~życie~~ obywatele życie z „dobrej
woli" - robmy i my co możemy dla
Boga - dla sprawy - dla prawdy.
Cieszę się cieszę, że mój pomór mnie
coś mówi. Proszę Boga o błogosła=
wieństwo i wiatło, ściemnych dla jego
pracy. Ofiarowuję maleńkie moje
umarłe, niepokoje i rozterki w zjednocze=
niu na intencyję ogólnej, czystej
pracy Twojej. Tym sposobem chcę pra=
cę być z Tobą i współdziałać. Ufam,

że Bóg dobrych chce mi odmiec. — Myśle
że bedzie pewno że mnie książka pocieszenia
(pożyczone przez p. Brand) „Lettres à Mlle
Th. V. du R. P. Didon". Tyle w niej za=
piatań, wzniosłych myśli, zagrzewających
i uczących zabicia „swego ja" w ciasnem
tego słowa znaczeniu — i oddania się na pra=
cę dla Boga i społeczeństwo. — Żeby móc
i chcieć wytrwale chociaż cześć tak postępować!

Córa kolejce jak zwykle mię zachwyca,
dni prędko mijają — nie starczy ich
na przeczytanie i zrobienie ani części
tego co bym chciała. Pisałam, że ty=
godnie słoneczne się zrobiło — to prawda
cudowna, ale to w sensie tego uczucia,
że tak dawno jak byliśmy razem
i mogli razem na kanapce posiedzieć —
i tak dalekо pewno jeszcze do chwili gdy
Bóg znów razem nam być pozwoli! —

Słomnicki trudny z Ko... b. mię martwi

2/

ale i to dobre, że przynajmniej Pan Bóg i chyba Mak. się z Tobą. Nie trzeba nadziei moje z czasem będzie lepiej wyrozumiałości przyjacielską nie pytaj rozumem i prawdą może się ich spieszyć do Was. –

Jak dobrze, że chociaż uczuciami mój dr. k. może czasem z Dobrej strzaski hospitalu. niech do niej zaglądają tam siła i otucha. Niech całodni na Słowiańskiej lub do Ks. Kotan. jak się z Bożą pomocą pracuje na pewno na wszystko czas starczy.

Jo ki mam nadzieję, że na tak przyszłej lepiej życie niż aby rozbroje w tem znaczeniu, że byłby może nie tak pochłonięty wspomnieniem utraty.

Jak widzimy życie pod wpływem praktycznym. może będziemy do Bóg, ale Czas zdaje mi się, należy przy

Hans Rodowicz. Związek moje byli wspomnienia z [illegible]

wiekowania na lato przyjęte za lato nie płacić - takie dalsze zwyczaje jeszcze nie praktykowały. Tę wiadomość napisała jej moja siostra p. Anczarska co to, że płacenie wypadające na jej imieniny. Ona jest dość nienormalna, nie mogła się nawet na ślubie niespodziankę i wypada jej pomóc chyba na przyszłość. Podczas jej spacerów nie przy herbacie, a przy grzance, jeśli mowa o małej podróży płacimy (szklanki ruble srebrnego) na podróże z czerwonym atłasem. Zapomniałam Ci o tem mówić, zresztą nie przejęłam się tem bez bardzo - dawało mi się że przedłużenie się lekki mróz ciśnienia przy ujmowaniu miesiąca i że za to się płaci drogo mieszkanie. Jeśli Pan to inaczej uważa trzeba jej za to zapłacić. W takim razie są i inne szkody do wynagrodzenia jej. Szyba szklana przyniesiona Gorala - stolik od herbaty odpadnie wodą od samowara i szklanka za 5 kop. które nie chciała się wymyć po moim odjeździe i była z kop-

Pytał dr. mię... o dom i moje sprawy. Zakatrzałam że wszystkie drobiazgi. Zakupiłam pół Warszawy. mam stryjów pięknych mamę. pomimo to pięciodniowe ustnie mi dnie. terminy wypadły moje osobiste wydatki. W domu zakatrzałam wszystkie roboty (wypalowanie mebli itd) przed wyjazdem. bo Ignac. wyjeżdżała w dwa dni po mnie. Stryjowi dałam wypamiętowanie Woy rb. za ubezpieczenie mieszkania i umówiłam ieby na dalszy zamieszkał pokojowy. czego chętnie się podjął. W dniu wyjazdu Ignac. Wujek Sz. pożegnał, obejrzał mi dobre pomarańcze i od srebra stryjowi mamę zaleciła. tak umówiłyśmy się z Wujkiem i mówiłam od niego tu kartę o tem donoszę. Siostrę Ignac. zamówiłam. stawić się na pensjonat. gdy przyjedziemy do Warszawy.

Srebrnego kwiecistego pugarka zapomniałam, że zostawię za mną. Szkoda mi wydatku.

Przed wyjazdem odwiedziłam różnych ludzi:
Byłam u: Hesperów - wyczekali jak do
Heleńskiego - zastałam u Stróżki bilet wyso-
kowany i obiecała tego samego dnia zu-
pełnić. Chmurowskich - pani nadrzucająca
było mi rada. Dobrzańskich u Sokali -
Sokal zawsze recenzujący ujadliwy -
pogłaskał mi liście ogarny i alberta,
których rukawom nie robienie lekarskie.
U Hugla - Zawadzkich - kobiet para nie
do Skordzabowicz. telefonowałam - bra
b. stroskana odpowiedziała mi - On jest
w domu ale jemu chory i z gorączką.
U P. Bund naturalnie i na schodach
spotkałyśmy się - Wieczór mój W. k. wcze-
śniej i z tych Drobiazgów.
Bardzo się cieszę, że mój Dziecinka chce
się wyrwać nad morze - żeby tak
można wypadowi częściej, ale to Dzieci.
Dzieci.. nasi: o ile można pomówić
o drowiu można stoją o to bardzo.
Zegnam mojego W. pozdr... najk. moje - posła

6/VI 913r. Piołek wieczorem. Wtor 10a

M. dr. k.... kartę Twoją z niedzieli i list z pon. dniatku otrzymałam przed półgodziną dzisiaj. Dziękuję – dziękuję. za pisanie i za serdeczne bożowanie. Przypuszczam, że już i Ciebie dosięgł mój list z niedzieli tej 1-go b. m. z którego dowiedziałam, że wszystkie Twoje listy otrzymałam – przyrzekałam się dziwny „że szczęśliwym jestem Chrystusem" i przepraszałam bardzo za niepotrzebnie wyrażony niepokój. –

O przemówieniu Twoim Pilgrima przy stole Miss. Sp. Vey., już z niedzieli pisałam wiadomość nieco ze sprawozdania gazety „2-ga Grosze" które wycięłam przesłałam Ci z liście. Sprawozdanie było krótkie, ale dawało pojęcie o mowie świetnej i niepospolitej. Chciałby list z piątku po mszy otrzymałam w środę.

z wyraźnych ubolewań prawdziwca Nowickiego. O dalszych nastąpi wkonfiskowaniu pism warszawskich i t.d. nic dotąd nie wiemy tam – bo i skąd – tu pracuje cyjąc się trochę za światem –

Widzi mi dr... przyjacielu znam ci dobre, bo mierzam i wierzę tam, że i na tej nowej placówce będziem starał się pracować po dawnemu – po swojemu jak trzeba bywało; wierzę tam, że Bóg dopomoże utrzymaniu czystym – tematycy jeżeli starać się będziemy coraz więcej wyzbywać ambicyj osobistych a przedewszystkiem „obowiązek" i drugich mian będziemy na sztandarze.

Że „Słowo" dopuściło takie nowe tu- ją pomimo swych odmienności i całej swej taktyki, uważam takie za wyraźne słowo zachęcenia –

Czy tak dalsze wystąpienia odnieść

Tekst po stronie nie był mi dany. Może warszawski, ale może też z Paryża. Nie wiem. Bo [illegible] dla [illegible] nie [illegible]

mogę skutek pomyślny praktyczny to naturalnie nie mnie pocieszacie. Daje mi się jednak, że Wszechwidzące nie mnie. Wszystkie lata polityki Stolicy Apostolskiego nakazują, dobrodziejstw brać nie przyjmuje, mnie przynajmniej godności polskich nie podobnie w oczach tych. –

Wyszedł mi tu numer 12 z Maja, z 30 Maja, warto żeby się o niego postarać. Wyjmiane i skrytykowane Koło za swoje zachowanie co do samorządu dosyć. Hr. Stanisław Zamoyski, Jarosz, Starościna z Nakwaska – ten ostatni, Daje mi się, b. niestosowne i niesprawiedliwe. O Tobie nie ma żadnych wzmianek. –

Drogi, bardzo mię ucieszyło to przyjemne zawiadomienie się do Ciebie byłych współpracowników. Stosunki Twoje nie tyle mię zdziwiły –

Poznań, 31 [illegible]

ale Natanson." Cóż wszystko skarży się Tagorki, a i na świecie w sądach ludzkich jest trzeba sprawiedliwości. Gdy przestraszeli trzeba więzy jemnie i morze trzeba krwawego wyposzczenia przez Ciebie" słowa prawdy na pocieszanie - które przy nadanowej okazyi, uczuli jednak potrzebę pokrzepienia i dali dowód uznania za Twą dzielność."

Dr. m. siec.. powszechnie uczony powszechnie a teraz cnoty moje najdr.. myślenie uczone sprawę, upiększa.. chmury i niego spędzam i mowę „dobranoc." Jeżeli można, bardzo bardzo proszę co się da urządzić się, bez to przyznanie, że zdrowie „jakobądź" zwalę mię ciężyć nie może. Zapomniałem się jej surowej twarzy „Matki" jej przykazań - kto nie, co się tam wydarzyło z zgrozą, żądaniem, i [illegible]

Nie trzeba Matki zasmucać - od Niej zawsze i Ona... i Ona.. się dowiedz. I co.

Ona przy-

11/VI 913. Środa południe

Dr. m. k. wczoraj około południa (pocztowca) przyniósł mi kartę Twą z 6go b. m. i garsty 1 j: 2ch Numery Dziennika Petersburg. o wysłaniu któ=rych wspominałeś w liście z 2go b. m. otrzymałam wcz. Dzien. Pgo ale wycin=ka z Twoją replika królika (skreśl=lem) wcale nie otrzymałam.

W swojej karcie z 6go (odebranej wczoraj przez mnie) piszesz: „Tu reçois sans doute aujourd'hui plusieurs mes lettres". Twoja tylko karta - moje myślałeś o karcie z 1go Czerwca i liście z 2go które dosłały mi jeni o piątek 6go. - Nie wiem czy wszystkie Twoje listy mię dochodzą, ale mam przypuszczenie, że moje niektóre giną. - W ostatnich czasach po liście z 27go Maja

pisałam jemu 2 listy drugie (przy-
łałam Ci wycinek z gazety) 7 go Cze-
rwca i 6 go Czerwca – Nic nie wspom-
niał o ich otrzymaniu; – przykre jest
mniemanie, że takie pisania z domu,
z rzeka, Tobie tylko przeznaczone dos-
tają się w inne ręce. Pod tem przy-
krem wrażeniem będę dziś lakoniczną
i ostrożniejszą w pisaniu. —

Wiem już o tem naturalnie, że mowę
Twoją wydrukował Kurjer w całości.
Mina – która podobno zbiera wszystki
Twoje – czy o Tobie pisania – przywio-
zła mi ten numer – i było mowy
groźne czytanie. Mowa podobno
jednostronnie wszystkich uderza-
ła. Mówi. ręce, jak mówiła Mina,
z radości zacierał.

Co myśli „przyjaciel" co czuje – pew-
no sądzicie – piszemy już o tem

obsesyjnie - teraz i po nabożeństwie mam jej obcy pisać - ani dzisiaj ani czy moje listy dochodzą Cię. -

Jezus Boży w opiece Cię oddaję dr. m. k. i proszę pamiętaj o tem zdrowiu - o ile to możliwe. -

J.

Wysłałem

Wysłałem

14/VI 913 r.

odp 17

Dr. m. Lech, wczoraj wieczorem otrzymałam list Twój z 10-ego b. m., który uspokoił wątpliwości moje – czy odbierasz wszystkie moje listy – wypowiadałam to pisząc ostatni raz z środy 11-ego b. m.

Bogu dzięki za to, że jesteś zdrów m. dr. b. i że przynajmniej lepsze chwile – chwile trochę zadowolenia moralnego. W smutku – zawodach przyjaciel tem potrzebniejszy więc dobrze, że byłam z Tobą, gdy byłeś chory i różne nieszczęścia przykrości.

Żałuję pobyt Twój przerzucenie się do pociągów naszego Lipca. Trochę przeczuwałam, że tak będzie – bo choć niedokładnie, ale pamiętałam z opowiadań Kowalskiego, że dawne Dumy dopiero z Lipca

10 rue Alfred Stevens Montparnasse 31 – minuit 6'2 wczoraj przed wizytą ostatnią

zaczynały letnie ferje. Co robić, trzeba być cierpliwymi. Tymczasem można tylko się wyobrażać sobie radość, która będzie, jak Bóg pozwoli znowu zobaczyć się z Wami. Dziś zdradzam się ze zmianą takiego serdecznego, dobrze wszystkiego znającego mi przyjaciela!

Sanktego M. m. b., gdy będziesz już wiedziała coś pewniejszego o terminie czyli początku ferij, donieś mi tak, abym mogła przyjechać do Warsz. najmniej na 5 dni przed Twoim przyjazdem. Konieczna to jest, abym mogła dostać jakąś dobrą do posługi, (siostra Ignacow. nie wiadomo czy będzie jeszcze w Warsz.) abym tym sposobem przygotowała mieszkanie do stanu wygodniejszego i załatwiła wiele drobnych interesów, abym później nie potrzebowała odchodzić od mego malca.... Bardzo proszę abym

[illegible]

dr. m. aby tak zrobił jak proszę — u-
mknie się bym sposobem zamiesz-
nia i wpólny przykrości — Dobrem?

No mój dr. porte, a kiedy będzie
zwó mowo dobra i czy będzie pod
fejzami jemu. Mnie się zdaje, że
musimy znów co mówić, ale czy nas
odprawicą — i czy temat jaki odpowied-
ni wypadnie.

Pisałam Ci jiu, że czytałam mowę
(in extenso) w Księdze przysięgowym
pana Mirę. Jestem pewna, że w orgi-
nale rozyjskim brzmiała ona jes-
cze silniej i piękniej. Mnie mi za-
dziwia, bo pamięci zwykam jak te
przysłowie niedrogie: „mięsy chołod..
rosnoy. Zamiast: „takie piękne —
a takim bólem serdecznym okupione
— że nie dosięgły do skutku".

Teraz 6-ej jutro, przyjdzie z Dos Tido-

Słowo przede o odpisaniu [illegible]

ne Śviatki bedzie mnie miał dni wol-
ne. Mnie wyjedzie do Finl. odetchnąć
trochę powietrzem, tak był „malkę lem
miesiąc". Nic mi nie pisze czy koniecznie
tędzie chodzić i wydawać mundur, czy
czasem jakiej roboty. Czy mieszkać
na Trocku albo do Wilenskiej wsi?
Jaki czas u was, to od kilku dni nie-
pogodne, słoty i zimno tak jak u nas
zimą. Czy ty umyślasz robić co, gdzie
pojedziemy (a może nie będziemy mieć?)
to będzie jak tak dwie lata za nami,
tak należałoby zawsze po przyjeździe
do Warsz. gdzieś na lenienie wyruszyć.
Czy Francuzy nie byłby dobry, podobno
temu artykułu i ślimie pobierają.
Szkoda że nie wybrano Cię do Centr. Kom.,
ale mnie i to miejsce że zerwano
nie do Ciebie. A co czy Henryczek
nie ma stałego zwodka, mnie przeba-
czasz to dziś. Ale co sądzisz Janie Hora
nie napisałeś czy Salutu wybrał Cię?

Pisz mnie, czy [illegible] ...

18/VI 1913 r. 9/22 Cr

Dr. m. k. mowy niemi otrzymałam list Twój z 14-ego b. m., przypuszczam że jim i Ty mam mój ostatni z 14-ego b. m. Tak nieznośnie, przydomku zarzucony „g..." słuszne mi się należy - że nie dopatrywałam Twego przemówienia t. j: oświecki Mcks.-u z Dnia P-ego. Są zprawdzie okoliczności łagodzące ale się tak stało, ale gdi z ekscesu ... więc „niech on znowu mówi, że jestem g...

Dowody naturalnie zaraz nadeślę się nie ma stosowny N-r Dnia P-go i oświadczenia - którą jestem zgrozą zatrzymana - Jest silna - Doradna jędrna - frischa - stanowczo i władczy o dane Tworu i mówić oświadczenie dokonale expresem ...

W odpowiedzi liści pytałam czy będziemy jechać co mówili - a to jak zwykle po polsku. W Sarajewie 2 dni czytałam o tej premierze arcyciekłą recenzję - i mój jedyny nawet dzień robię sprawę, że przedstawienie było udane. -

Nie rozumiem mi to sprawia, że przede po ciemku byli 3 dni niekiedy przeczytać przedtem trudności - przetłumaczyć to przy pomocy Boży i mogłem wypowiedzieć choć w części - co uczuciem i myśleniem pracuje godności narodowej polskiej - będą tam wypowiadać nocy.

"Świat" i Twoją fotografię (skromną.) i wzmiankę, że Twoja nowa tragedia o głosowaniu pracuje będzie... ci przyszło to dobrze, aby

nawet = więc i tę przyjemność mieram. —
Ale prawdziwe radości to będzie, jeżeli
Bóg pozwoli, o Tu z resztą (tak dużo
pozostaje mi nie zdawania się podczas
mnie ze swoim przyjacielem przeszłości)
będzie na Wawelu wszystko samo
mi opowiedzieć i przeżyć wszystkie
drobne drobiazgi dziewiętnastoletniej
tęsknoty obustronnej. —
Boże dziś ja obecnie wiedzę jak
mało się ku końcowi — mojemu bę...
małemu, skromnemu dziecku pozo...
bardzo jak wyrosłem się małej.
Pomawiam przede z tego ostatniego,
abym zawiadomił mię tak o przy-
jeździe, bym na 5 dni przynajmniej
wcześniej może być w Warszawie.
Powody zajdowalne tego wyjaśnia-
tam. —
Prawdziwy kłopot będzie mieć

„przyjaciel" z zabraniem tych osób z tego otoczenia. Znam te miłe „figury" i wiem z góry, że nasyłą się wszystkie jechać i chcieliby im na bilety nie dała teściowa bez tego za pośrednictwem. A pytanie czy one warte widzenia z tobą?

Tylko co do „przyjaciela" nie mam wątpliwości - choć stary - młody mamy tu - ale biedny - baby, między nami mówiąc, nie wiele co warte.

Cieszę się bardzo że niedzielę przyjemnie zrealizowaną, pojechał do Finl. zgodnie przyjemnie małżeństwo.

A teraz idziemy - cześć... za wszystko dziękuję - Boże z oczu oddaję. Czy moje dzieci. Pamiętaj mówi Przez Boga o zdrowie i pomoc w pracy - chyba tak - N 2

Przyjaciel -

21/VI

Dr. m. k. wczoraj otrzymałam niemowlęcą kartę Twoją z 17-go b. m. b. dłuższą i takiż znak życia Dużo stanowi dla mnie.

Pisałam do Ciebie ostatni raz 18-go b. m. pewno już i ten list posiadasz. Mina, która wczoraj przyjechała tu jest na stały pobyt wakacyjny, przywiozła i pokazała mi Twój list z 17-go b. m. Cieszę się nim b. razumiem, chociaż osobiście dziwowałam wstrzymała ją obawa rozmowania Ci drugiego rozczarowania to przecie nie. –

Przyszła także Mina list z 18-go b. m. i wydrukowaną Twą mowę z 13-go b. m.

Jestem zachwycona. Chciałam jeszcze te odezwę Twoją, podkreślam niezgrabne mało – mieszczańskie, zdaje

zienie - przytoczenie fakt[ów] (p. Hurko Smerykyn Komitet minister., wydanie sobolew. r[ok] 1) które są niezbite - a tak popierają nasze sprawy.

Nie dziwię się, że tak ludziom podobają się te mowy i że Ci „gratulują" ale wiesz, Drogi Przyjacielu, że czuję się trochę obrażać, aby Cię te uwagi i budzenie ludzkie nie zrobiły zarozumiałym.

Pamiętajmy o tem wszystkiem i głęboko Dawid św. Pawła „Wszystko mogę w Tym, który mię umacnia".

Przepraszam b. przepraszam i przyjaciel i ś[więty] m. że robię swoje uwagi ośmiela się.

Słyszę mi stanie, że p. Morawska z zachwytu nad mową, przez tę tyczącą się szkolnictwa, wystosowała takie list do Ciebie - czy otrzymałeś?

Rodrina pisze: „Mes félicitations!
M. Lemp. a parlé si clairement –
d'une façon si nette, si précise –
avec tant de dignité et fermeté – que
j'avais le cœur en joie en lisant
son discours. Ce que vous avez dû
être fière du mérite de votre mari."
Ale pisze Bor. takie, że posłała ci
prócz, tych cząc się szkoły gosp. z na-
rzeją, że pospieszysz tę sprawę –
tymczasem kończy: „Figurez Vous
„le monstre" it ne m'a pas
répondu"!

Naturalnie wyobraziam sobie,
z jaką emocją w sercu jest
pisane to „monstre" ale w kar-
tym razie – odpowiedź z tych co
będzie mogła – abyś była nado-
robiony z siebie i z natarczania
ludzkiem w Ministerjach. —

Na wakacjach podróżuję dr. że chci na parę godzin wyjechać do Tinett. i poprosić barbo, aby sobie zastanowił czego potrzeba wszystko co ma, by przy kości nie stworzyć się straszne męczący gwałt. Co zrobić z tą masą papierów? Czytać i gazet., to cała praca stracić! Mam nijaki tego stworzenia z Słota do pomocy? jeżeli i mnie postrzeli ubrania balowego. Proszę barbo o uwagę na autonomię, traumatyczne wyskakiwanie wolnej jaźni strasznej śmierci Dorotkiego.

Przesłam jej, że potrzebuję i proszę by była w Warn. na 5 dni przyjazdu przed Tobą, więc pomówienia prośby o zawiadomienie mię w odpowiedniej chwili. Stanie dziś jutro przyjedzie do Warn. Marzena ci będzie mieć się tak stroić że będzie kilka dni w Warn. —

Zegnam — Boże o opiekę oddaję

Dnia wyjr. 11. czerwca 1914 r. Zgłoszenie do kontroli w celu [illegible]

24/VI 1913 r. Berlin.

Dr. m. k.! Otrzymałam dziś Twój list z 20go i zaraz odpisuję. Wielką niespodziankę dla mnie jest zrobiona nadzieją zobaczenia się 4go! Z Gazet, które coraz to się przedstają, wnioskuję, że całe obrady o samolocie przeciągną się jeszcze na tydzień – i że raz będziesz mógł pomimo to wyjechać, nie niedziela mi naturalnie!

Wiem i wierzę, że sam najlepiej zadecydować musisz co zrobić wypada i że postąpisz właściwie; ja nie chcę jednem słowem wpływać na przyspieszenie Twego przyjazdu, bo znając Twe usposobienie wiem, że i wypoczynek nie wiele będzie miał i przyjemny. Gdybyś wynalazł sobie, tak jak podczas ślubu B. Nar., przedniemu wyjazd! –

Co do mnie, wobec otrzymanej dziś od Cichej wiadomości, postanowiłam wyjechać stąd przyjdzie t. j. 25 w czwartek - Dalego tak prędko, że jest w Warszawie Stasia z Marysią, w przyjeździe do Polski - może je jeszcze zastąpię - przyjemnie byłoby mi zobaczyć się z nimi - może przyjdzie zbyt mi na Stasię, aby do Polski nie jechała, co dużo mi się b. niedobrze wobec chorego taty. - Gdyby nie chciała widzieć Stasi, wówczas natabym się do soboty - może przez kogo poczta przyniesie mi odwołanie dziś przesłanej wiadomości co do przyjazdu 4 go.

Bardzo proszę najdroższa ... k. mojego męża, aby otrzymawszy ten list zaraz napisał mi, lub zatelegrafował (jak tam myśli) do Warszawy jak rzeczy stoją. Przyjdź przyjazdem na

Cześć tej z Wami. Wiadomości o Walusiu brak.

4 w. wydaje mi się wynalazkiem w dziedzinie
liście jakoś jeszcze wszystkie - zdaje
mi się jeszcze niegdzie zmieniać - w takim
razie ja - zakatowany pan i ukochany -
przeczytawszy znów tutaj: -

Jeśli będzie potwierdzenie moich
przypuszczeń na 4 gr. to .....
jestem ci Domysław.
Nie będę ci Duriy „macierzał"
(bo choć mnie lubisz „moje bydlątko"
ale mam przeczucie, że tak jeden
najdroższy .... mój bg .. zagoniony,
że lepiej Cię i Twoim listem
nie męczyć.

Bardzo tylko chciałem w liście moje
dzieci .. upiec .... ocenę N. ca ....
i prosić o tobie pamiętać - ma=
cierz - nie nabrać gdzie gumy.
Bogu w opiekę oddaję, N. m.
k. ... i pu...

T. ...

11/X 913r. Sobota wieczór

Dr. c kochane wece moje, kilkie popisaty karty z Drogi i list za= raz po przyjeździe, kilkie depesze wysłały. Dr. e bardzo rene dobre, kilkie to pomyślało. Jak ja podziś= kuję.

Najprzód odebrałam depesze S. j. po południu o 4ej z ewarteh - potem wieczorem o kilkie dzień 1sze karty - wczoraj wieczór 2gą karty, a dziś o 2dzie list. Pokrzepiona nie jestem - ale poco się przechwalam, prawda - mogę wszystko puścić to to= bie popsuć - mo. dr. „potem ja zastanowi się, że mię batamucci i cudnych audjencyj" kilkanaście dni".

Dzięki Bogu, że szczęśliwie dojecha=

jest to najważniejsze. Smuci mię, że biedak mój trafił na marny pokój i mordęję się sam z kuferkiem i niemiłem obsługiwaniem. Cieszę się że mogę tu być ze swoją pa. Ty, Stasia to wszystkie Dni wyjmuje z czyści gwiazdo, aby się z ponadto rozstawić, lub siebie z nią na czyj przykład.

Cieszę się, że wszystkie drobiazgi o których masz pamiętnej wspominasz, radzę, że na ziemi „Gepę znamy z kraju i zagranicy, poradziwszy sama z siebie. 1°) Kapelki z nalotami przy zapakowywaniu palta. 2°) Do Dnia. W dniu Twego wyjazdu telefonowałam, czy nie przyszedł i papiery odesłał. 3°) Do Biura Pracy spół. telefonowałam znowu - powiedziano mi, że Pilka przyjdzie 14 m. b. w., po-

przy sobie mam u siebie dokad.
2°/ U P. Rodzy byłam zaraz u Schwarzeb- przyjęła mię z radością i trzyma- ła długo. W tydzień na się teprzy- prze 6ma tyg. b. ciężko chorowała co bardzo mię zmartwiło. Sobie ha- zała napisać, że jest jej dobrze i po- zdrowić Cię bardzo. 3°/ Z Biskupskim rozmówiłam się o chłopca - Żyt na wszelki, odmówi obiecał wszystko zrobić i napisać abym telefono- wała raz drugi wieczór. Telefono- łam i przyniósł mi, że za 3 tygod- nie chłopca przyjmą. Antonina uradowana - i żałuje mi się przy- słała do Domu - przyjść chciała. Za wiadomie od Lego i nie wiem- jak odpowiedzieć trzeba będę jeżeli uda się chłopca umieścić. 6°/ Do wytrzeźwych ocu Misiona

nie telefonowałam jeszcze o wrotkach, bo tych godzin naznaczonych nie mia= łam spotkałam telefonu. Byłam w Zaorsk. U Tokarki, Pieczyn i t.d. będę= mam przecież jeszcze dwie cioci przed sobą.

Po Twym wyjeździe na drugi dzień był czas chłodny - zimny deszcz i następnych dni lecz po pół dnia padało - dziś zimno, że w pieca trzeba palić! Prawda, że klimat Peterb. zdrowszy jest dla delikat= nych afrykańskich matek?!

Mam trochę katar i trochę gru= bara ale się nie daję.

Otrzymałam dziś z Radomia, że jutro przyjedzie Hania z Marysią -

Widocznie więc plany co do nasze= go domu zmieniono - szczerze nie wiem. O pieniądze się nie trzeba, nie brakuje

mi dotąd zresztą wszystkoni dopytywały i
jeni nie zapytywał czy nie potrzebuję.
Byt Appel z dnia 9 tego wyjazdu nie
zastał mię - przyniósł Ci przód, którem
przyszedł z Krzemieńca. —
2) Tu zacne „Obywatel" przysłało Ci jakieś
pismiorany. 3) z pieczątką Kalisza
przyszedł list Daję mi się do Zarzecza.
3) Hon. Krajew. Pomocy Proces. Jandt
i Pruszyński. z Sosnowca przysłało list
rekomendacyjny. Co mam z temi listami
robić - zatrzymać do czasu czy
wysyłać Ci. —
Ci jeszcze niemcy na przewodnika mają
Ci mogę chyba to, że skomunikuję się do
tego jednego wytrzeźwiałego z drugimi kan-
ce portugalami. Ten nouveller aus autres
personnes qui le veut chères." Nie
proszę pamiętać na przyszłość, że żon-
dla jest niekiedy zadrożnica i tak bardzo

z innemi osobami dzielić się wrażeniami nie będzie - Zkąd wypadło sens logiczny-konieczność dla Ciebie porozumiewania się z nami wprost, czyli konieczności cudzych listów do każdej z osób pomagających - A co czy nie wpryciał?
A teraz trochę próśb do mnie... dziecięcia. Niech mówi kochanku odważnie wkoło zimno - Niech uważnie chodzi - nie dźwiga kuferków - niech nie je grzybów i surowizny a lekarstwo bierze - Niech śpi dużo i niech nie zapomni jak wygląda żona - tylko żona - nie żeniaty i koch....
Do tych zabaw nie b. potrzeba - niech się modli - proszi Boga o pomoc do orzeczenia - dobre.
Niemowlę - że tak dużo gadam - daruj N. upierzeniem i zegnam
J. i Pla..

odp P/20

16/X 913 r. Varn.

Witam, witam na nowem mieszkaniu Dr. m. k. ... wczoraj wieczór otrzymałam list Twój z 13-go i zaraz dziś rano odpisuję. Ładziowa jeleń i Damiona tak prędkiem znalezieniem mieszkania. Mój dr. dziwiak do wszystkiego i artykuł mądry napisał i miesz. tak prędko znalazł. I jak „małko się uniosła iż bredak en gola" byle tam chodzić i kłopotać się mnie."

Punkt mieszkania wydaje mi się idealny - zalety wymienione pod trzema punktami nadzwyczajne - wady: jako to: piętro małe i 3-cie piętro supernie mało-znaczne i do zniesienia łatwego - słoro nie dało się ich uniknąć - ale brak wyjścia osobnego z mojego pokoju, wydaje mi się bardzo poważnym jeleniem, ~~pani~~=

Nie ma możności ulicy żal. Uprzedzam przodem - wiedzy po wczasach

narażającym Cię bubdewreyskiem na liczne bardzo dokuczliwe niewygody i brak spokoju.

Jak moje dz. ko.. dzie.. wyobrazić sobie ranek.[2] Ja tak. śniadanie, zamowa r 19. powinno być przygotowane w drugim pokoju, nie tam gdzie dzie. śpi – a jak matka może to zrobić skoro nie ma wyjścia ze swego pokoju.[2] Dalej – wszystko sprzątanie, wszystkie nocniki – kubły wody i t.p. noszą się przez Twój pokój i dopiero Ci się nad głową. Dalej – przychodzi lekarz i interesem tamo (n.p. jak było z Wiciowicz. i t.p.) Twój pokój nie może być sprzątniety – mój mogłby być przed Twoim zostaniem gdyby miał drzwi.

Jednem słowem, z powodu tego braku drzwi z mojego pokoju na korytarz musi się wybijać liczne i b. dokuczliwe

niewygody i co gorzej że to choroby: matka
żona, koch.. ka na grozie stanęły: chwa-
ły - że chory wylazły, aby ich unikać
nic nie wymyślą i nie pomogą przy
takim rozkładzie mieszkania. Wcorzy
cała, babcia kompanią" i „przyjaciela"
przyszła do rady - bo na trochę lepszą
świerć-mellę głowę - on ci bardzo się
zakłopotał i przyszło mu moje głupstwo
niewykonalne do głowy - które Ci jed-
nak komunikuję. Czy nie możnaby
zaproponować gospodyni wybicie cho-
by maleńkich dwóch na korytarz -
gdyż doprawdy obawiam się, że bez
tej zmiany w królikim czasie okaże
się mieszkanie niemożliwe -
brak spokoju dla Ciebie tak, że
będziesz uciekać z Domu!
A teraz losy „stałej" naszej - trudne
i pod względem praktycznym i de-

chowym. Pomyśl z zazdrością o kilku bez wyjścia zanieczyszczać się mimo rano gdy śpisz, lub o dniu, gdy kto jest u Ciebie - a jeżeli nie „pocałuj" wtedy wbrew.
Co do duszy: Jak wygląda „ptaka" która nie może ciekawemu wyfrunąć zawsze na świat, aby ze źródła tej, zdrowa radości się napić i wyjściowy umysł mogła przylecieć do Ciebie?
Że nie ma swojego - cóż z tego jest - li „ptaka" zatarasowane - wychodzenie z budzącem swych piskląt - chyba tylko byłoby obojętne wyrodnej „Chowie", która je zupełnie opuszcza ale nasza ptaka może wychodzić tylko cichutko ze swej celki i na powrót przyfrunąć do Twego Tatka.
Swojego to frazla dla niej ona bardzo swojem świeckaniem pochabaci dla ciebie.

Przyjaciel rozumie doskonale, że to było najlepsze co dało się na razie zrealizować - rozumie, że egzystencja dwojga w dwóch pokojach kolcelowym było niemożliwą - ale jednak brak wyjścia z drugiego pokoju wydaje mu się tak dokuczliwie ujemną stroną - tak zniekształca cały charakter i wartość mieszkania, że pomimo trudności i bezradności dostania na przyszłość czego innego radziłby umawiać się tylko tymczasowo tygodniowo lub jeżeli się nie da to na 1 miesiąc. -

Wydaje mi się także, że jeżeli brakuje stołu i szafy półki jeszcze do tego nie wystarczały Ci, to to jest zupełnie słuszne ubóstwo tych sprzętów - ale ten brak, jak również mała przestrzeń tej mojej Idanicznej francuzki wobec

A jeżeli chcesz się z Tymoteuszem zobaczyć [illegible] to [illegible]

niewygód - przykrości - rozdrażnień jakie wynikną dla Ciebie (stąd i dla mnie) z powodu tarcia mojego i słuchacza ciągle po Twym pokoju.

Wyprzedzając swoje uwagi zapewniam że co do mnie będę starała się do wszystkiego zastosować, (radzić z wyjątkiem) jeżeli wymaga, że należy te niewygody znosić - Przypomnij sobie Dr. Dick. Bez — : tarcie ciągłe przez Twój pokój — i brak trzeciej dziurki na rano, gdzie się przy ubieraniu, mogę Ci się stał' tak denerwującą plagą - jak chłopaki z Marsylii i Złotek. —

Piszę to wszystko głównie dlatego, abyś nie skrępował się umową na cały rok Dumki, lub Kwartet. Może przytrafić się jakaś niespodziewana okazja czegoś lepszego - może to Twoja żona „wygodnicka" sama się poso=

Pomyśl, zanim zdecydujesz zastosować [illegible] i zdecyduj, abyś [illegible]

tygrysie szukał jak przyjdzie i spróbuje tego smaku suchania –
Obawiam bardzo się ciszy, że jest jej jeszcze kolwiek nieobawiam – że nie ma dr. nic mamy się suchaniem – i . . . jestem jej z niesłuchanie za ulubiona. –
Co do przyjazdu mego b. ogromnie się radzę że go nie odwołujesz ze swej strony – ale tylko dr. mała i przy . . . zastanów się czy nie będę ci czasu z tem niesłuchaniem – Czy zdołam mojem usposobieniem ułagodzić Ci jego brak – obawiam się „nieszczęścia".
Choć mi tak spieszno byłoby przylecieć do Ciebie – najwcześniej będę gotowy chyba dopiero na 2 ty°, a to z różnych przyczyn. –
1° Czas tak b. rozmarty bywa i cieplo deszcz i błotko – a jak ci to przykro tam, walczysz z kabarem wiec nie=

[illegible] 2 ty° [illegible]

stałam trochę na rzecz uważać. 2°/ Od niedzieli jest Stasia (bez Marceni Zosia) u nas ję z domu na nauczę to zajęcie, które absorbuje mię i czas zajmuje. 3°/ Nie mogłam się dotąd zdecydować na obstalowanie sukni, tak mi żal wydawać pieniądze na stroje - lecz widzę, że obliczyłam z takim zapasem konieczności, potrzeby na Luby - wszystko tak b. drogie nasze reperacje butików. Może potrzeba pensyi Lubowej jest wystarczyłaby mi, ale i nad tem się zastanowię co zostanie zresztą z potrzeb. Pieniądze 4000 otrzymałam b. dziękuję. Chciałabym móc choć 200 odesłać G. do Mineralnych telefonowałam. Mam bon Uroczysty. Papiery do Filtra za 7 groszy odebrałam - miał przyjechać dopiero o 11ej a dziś mają z Pruszkowa zebranie o którem przysłali G. zawiadomienie. Sobieraj. był znalazł mię lepiej i jechał do Dzi pozwala, niebędzie chciała gdyby brodził. Stasia b. ubolewa że Cię nie widzi i mamę serdecznie. Całuję G.

17/4 913 r.

Dr. m. k. wczoraj wysłałam
zaginiony list do Ciebie, adresu-
jąc na nowe mieszkanie na
którem jeszcze nie były spro-
bowane stłam, bardzo, bardzo
upraszam.

Dziś przy tych słów kilka
bardzo pospiesznie w nastę-
pującej sprawie. – Jest nadzie-
ja dostania 10,000 rubli
na szkołę Ojca. domowego –
Pomieszczenie nie można dawny-
sać (tegoż) nie istnieje –

Skarbie Ziuk [illegible] nie stoi [illegible] ppiciele.

tuszy nie istniejącej chorzi
wie o to, aby mieć jakiejś
przed tej pozwolenie w rękach.
„Bodźma" zatem błaga - prosi:
a z nią i ja, abyś Dr. M. K.
zrobił co w tej mierności, aby
pozwolenie to zaraz otrzymać.
Ufam i pewno jestem, że co
będzie w Twej mierności zrobić -
i Dowiecień czy można mieć
nadzieję otrzymania pozwole=
nia w pewnym czasie. -
Oni przyślą Twoja karta
do Marcini - bardzo to miłe,
kochane z Twej strony pomyślane.

Jak więc już z mego ostatniego listu, Mamusiu nie powzięła - tam tak trzeba zrobić przyjemności - a mnie jemu wierzyć - jako znak życia od Ciebie. -

Dzięki Bogu zdrowa jestem to najważniejsze, ale zatrwożenie moich drobnych spraw źle mi nieporuszyło; tak trudno coś zrobić z tej kochanej Wasi. Gdyby jeszcze było można przetłumaczyć tak obrazowego jak jest, bo nie chcą podjąć się tamtej operacji - pomyślmy drugiej moje utrzymanie było bez

skutku - Na obstalowanie rzeczy
odzieży się nie zdobywam, bo czasu
pryncypał mi reflektuje, że moje
do Boskiego Nar. nie będzie potrzeb-
na - że nasza „polska" nie będzie umiała
na zadnych wielkich zebraniach
lub balach występować. Nie ma
przyjaciela" żeby doradził jaka za-
ma jena bielna prawda?
Czy Dr. mai nie gniewa się za
moje uwagi co do mieszkania,
czy rozumie, że ja z kaidego
będę urzędowa? Jeżeli zatrzy-
mywam się nad bzdurami to za-
tego, że mnie na prawa do pew-
nego spokoju i trzeba o tem
myśleć aby go mieć. -
Dobra noc czy Dr. m. ca[illegible]
ś! P.S. i żo...

Zapisany [illegible] Dobrzańskim. —

24/X 913 r. Warszawa –

Dr. mój naj:.. mę.. i kochany Przyjacielu – Jakkolwiek przykrą jest mi rzecz wyznanie, to powiem Ci jednak, że niemal warto się na nie narazić wielkiej, aby za to otrzymywać takie Drogie, b. dr.... listy! Mam przed sobą 5x na które odpowiadam: 2 16ty, 20ty i 21ty kwiet. b. r. Ten dr Przyjaciela pisany był tak śliczne, tak mile pomyślany (wtaiciłych nawet wyrazach na otwarcie go nie znajdzesz.) że wkradłam mu go i ciągle tobie odczytywać go będę. Mam tylko jedną krótką drogę (jako matka), ale pocieszam się, że mam rabotę i zaliczenie wcześnie skończę dla i dla Przyjaciela, za Dobre skończenie ich zadań. Mówiłam i z nimi o tem, powtarzając ich zamiłowanie i Pilność, jak bardzo ciągle powinni starać się ze swych sił postępować; aby Twoje Dobre o nich mniemanie było słusznem.

Teraz pomagam im w zestawianiu ostatnich Drobiazgów, bo im się jak najprędzej jechać do Gdańska. Proszę mię, abym z nimi i ja jechała Dowodząc, że w pewnych chwilach moja obecność może Ci być potrzebną. Wyobraź sobie, że przyczepiła się do mnie jak bolesna jak bywało i 4ta osoba koch... a-ani się jej pozbyć! Najwięcej z nią kłopotu, najwięcej na sprawiedliwą głowę muszę tem, aby się Tobie podobać, myśli o tualetach i powiada, że skończone jedzie na swój koszt – przyjmiadę ma i na powiązanie kurtkę nie potrzebuje.

To Dopiero wielka miejscowość z takimi ogromnymi Placami, Ulicami, Kamienicami, Kościołami, Pałacami, Ogrodami, Teatrami, Muzeami, Bibliotekami, Pomnikami, Fontannami, Kanałami, Mostami, Wałami, Cytadelami, Bramami, Basztami, Wieżami, Dworcami, Cmentarzami, Ratuszami, Gimnazjami, Szkołami, Seminariami, Uniwersytetami, Akademiami, Szpitalami, Ochronkami, Domami Sierot, Starców, Ubogich, Kalekich, Obłąkanych, Głuchoniemych, Ociemniałych, Kościołami, Cerkwiami, Synagogami, Kaplicami, Klasztorami, Zakładami, Fabrykami, Browarami, Gorzelniami, Cukrowniami, Tartakami, Młynami, Bankami, Kasami, Magazynami, Składami, Sklepami, Restauracjami, Cukierniami, Kawiarniami, Hotelami, Gospodami, Szynkami, Domami, Kamienicami, Pałacami, Willami, Chatami, Chatkami, Budami, Budkami, Budeczkami, Budami, Budkami, Budeczkami, Budami, Budkami, Budecz

o ten ciebie niepojechał w dniu otwarcia Domu, sama myślałam - szkoda, że nie mogłeś pierwszy, który dzień będziesz miał bez potrzeba rannego w domu i ten dzień mi nakazuje. Przypuszczam że będę mogła pojechać do 28.go 29.go lub 30.go b.m. w każdym razie zatelegrafuję Ci o dniu przyjazdu, bo dziś dnia oznaczyć jeszcze nie mogę. Upiedzam, że będę miał dużo bagażu - kufry - portiel - paka i góralem - futra i t.d. nie dziwnego, przyjedzie pierwszy pan obok do Ciebie - prawda?

Postaram się usilnie wszystko przywieźć o czem wspomniałaś. Aż dotąd kartkę z notatką z katalogu z tel.. o Kościuszkę, oraz odpowiedź od Zaleskiego - którego poprzez przywiozę. U Sokołów byłam jeden z rana widziałam - nastrachała się dużo niedźwiedzi! Wogóle zauważam mi trochę za dużo kogo że wszystkie kobiety kochają się o Tobie - począwszy od Stasi kończąc na Gizi - ciociowej, u której też byłam. Zresztą mi wizyta pożegnalna u Stachów i pożegnanie u Rodzinowej - bardzo przestraszyła abym przyjechał jeszcze. -

Stasia wyjechała onegdaj zdrowa Deperą, że Marcinka trochę niezdrowa, mam nadzieję, że to nic poważnego. -

Dr. w. maj. k... mam nadzieję, że przyślą obrabiarkę że do Bóg. Dopilnuję to kolejowe z wszystkiemi drobiazgami dokumentami swoimi i cudzymi i zdrowo do Ciebie prędko jak przyjadę - Na mój mały cichy pokoik koło Twego - bardzo stroskam się ciepły i jak przyjadę będę bardzo b... to wszystko dziękować mnie na dr. mię... i buzi.. i kwa....

Daj Boże do zobaczenia! T... Twoja

Niedziela 14/VI 914.

Wiadomem jest ogólnie, że na świecie nie brak różnych niegodziwców, ale do najgorszego gatunku chyba należą: „zyrodne żony" niepisujące do mężów i „niedbałe matki", które uważają, że mają już „dwuch zupełnie odchowanych chłopców" wypuszczają ich z opieki". Prawda.

List ze środy po przyjściu obymałam i b. za niego dziękuję Dr. m. k. . . I zapomniałam o dowódce wpuścić na balkon, a my z Kodi zostałyśmy naprzód.

Tuebe będzie przeprzeć przy robocie, nie ma rady innej.

U mnie wszystko dobre - biegam i biegam, ale dopływam do końca - jutro mam być ostatni raz u

Denbyrthi. Wizyty obowiązkowe też jeszcze odbytam, ale ludzie chcą, aby przychodzić po parę razy. Stąd wiekie zatrudnienie. Panią Józefową odwiedzałam (mieszkanie zmieniła) wyjechała przed tydzień do Warszawy na lekarstwo. Mimo dotąd nic nie dowiedziałam.

Jutro przyjedzie Stasia z Marysią która ma zdawać egzamina - zamierzają zostać być 3y dni i potem mnie zabrać do Lublina. Nie wiem jeszcze czy to wszystko ułoży - jakie będą moje od Ciebie oddalenie i odkładki czy się co nie zmieni? Czy zgodnie planów tu robionych, będziesz mógł niedługo przyjechać - ale nawet w tym wypadku - nasz wspólny wyjazd nie nastąpi prędko razem - więc chyba i na Lubl. czas będzie. Jeżeliby co niespodziewanie prędko do Lubl. wyjechała, zatelegrafuję do Ciebie.

Wycieczka do Lubl. będzie natychmiast
skasowana, ale ja mu obiecuję ucz. dzien-
nach i miesięcznie za Winiarz (50 kop
pensyj dziennej) tylko dwie kopiejki
mię by miały dzieci nic i drogo
do Lub. nie będzie dwieści, bo będą na
ojca i drugich nie wydam. —

Mam nadzieję, że Marca o Tobie po-
mieka i dobre ci gotuje, ciesz się
bez zmiku, daję ci się, że powinna
to otrzymać ich znalezć się w tam-
tych pomiarach i ie, dobrem po-
mieu radzonki i pieniędzy.

Bóg do. cię... i Boga wspie-
tej odaję. —

K. ... i Mo...

Kochanie

21/VI 914. Lublin.

M. dr. k. wczoraj t. j. z sobotę otrzymałam depeszę od Ciebie ze której bardzo wnoszę – dziś kartę z 6/19 go i list z 5/18. – przesłany przez Antoniowę z Wam.

W piątek oprócz telegramu wysłałam do Ciebie zkąd list.

Bardzo martwię się o „dwiego ch.....", że jest tak przytłaczany z niewoli mieszanych warunków życia. Nic na to poradzić nie mogę, bo doskonale rozumiem, że tylko sam może najlepiej zrobić i radzić kiedy będzie mógł swobodnie, bez czynienia tobie potem wyrzutów wyjechać. – Pragnę gorąco, aby ta chwila przyszła, bo mojemu dr. dr. bardzo jest się należy porządny spokój i odpoczynek.

Pamiętaj, że najpóźniej 28go b. m.

(według kalendana petersburg.)

trzeba oprzeć mieszkanie innej wygodnie ci drogo bo po 7. czy 8 rb. płacić za kwity dzieci i z dodatku moich nieprzyjemności od gospodarzy domu i p. Zeitmanów.

Czy udało ci się choć z niedzielę wyjechać do Skarżyc. i wydostać z tamtych miasta?

Co do mnie rada jestem, że tu przyjechałam, należało koniecznie to zrobić bo Stasi bardzo mię wzruszają gorliwością i chciałaby mi b. dobrze wyprzyjemnić, ale naturalnie nie jest w jej mocy zamienić miasto na wieś. Nie zamierzam bez zmiany powietrza dłużej tu zwłoki pobyć. Stasia z Mamusią wyjeżdżają do Tryczowej z powodu lipca niezdrowego wyjazdu do Zakopanego. Projektuję więc pobyć tu najdłużej jeszcze tydzień a

potem, o ile wspólny wyjazd będzie jeszcze niepewny, może byłoby dobrze nie tracić lata i pojechać do Budziszewic. Co mój dr. pan o tem myśli?

Trzeba było nie wyprawiać mię z Pią bywającym wiecznie kompanii do końca dotrzymała e tak to mi się teraz zechciało wyjazdu na wsiną wielką. A co. Może tak okoliczności się złożą, że otrzymam tu jeszcze wiadomość ew z Tobą w takim razie do tego się zastosuję.

Co do procentów należnych od Stasi zaraz w Wasn. mówiłam Jej aby wypłaciła mi w Wasn. okazało się, że P. z to się nie mieszcza i nie wiedziała co zrobiono. Potem jeszcze tu pytałe dyrektora, który oświadczył, że wysłano jeszcze do Pią. Powiedział nic mi o tem nie przeczy się poprawę, aby Stasia jeszcze to sprawdziła czy wysłano i pod jakim adresem. Bardzo bardzo upraszam... i Bogu z spiekły oddaj! T....

Marya Konopnicka. Marynia Dąbrowska 6. Stasia P. [illegible]

3/

W tej chwili zaraz telefonicznie porozumiałam się z p. Hoffmeyerem co do procentu. Procent z sumy 400 rb. wysłano naszego 9 Czerwca wraz do tygodnie temu przekazem bankowym, który powinno dziś być reklamowanym adresowanym do Dunaj.

Niespodziewanie jestem czy nie mam co robić jakiś zamieszania — chyba byłby mi napisał, że otrzymał gdyby to miało miejsce.

Proszę nie zapomnij pisać co mnie wyjaśnić ty sprawy. —

(3)

26/VI 914 Lublin.

Dlaczego mój „Dziny chłopiec" nie przysyła mi choć najkrótszych, ale częstych wiadomości. Taki mię strach ogarnął dziś teraz jak i wczoraj kiedy nic mi przysłało że pisz tych słów parę pisnąć, abyś otrzymawszy je zaraz dać mi wiadomość o sobie adresując do Warszawy – wyjadę stąd 1/30 t. j. we środę – Stasio z Mamusią wyjeżdżają na wieś – ale tych parę dni do wtorku, kiedy mię jeszcze zastaniesz.

Ja pisałam stąd 6/19 i 9/22, a 11/24 wysłałam drugą depeszę zawiadamiając, że procent t. j. pieniądze bankowy na 700 rb. wysłano dziś zalecono adresowaną do Dziny jeszcze 27/9 wieś przecie dnia tygodnia temu.

Wysłałam depeszę stamtąd, że wy-

powiadałeś o listach przyjaciela,
że może nie powtarzać tego tygodnia,
wyjedziesz, bardzo się cieszę, że tak wiele
zamierzamy z przyjaciółmi.

Nie wiem czy moje listy podo-
chodzą Cię więc powtarzam, że
do Wam. przesłało wiadomości
od Salutina, że zebrania ich
21/4 Lipca i że akcje na Twoje imię
będą wzięte.

I tego co wiem z gazety lubelskiej
dowiedziałam się, że zatrzymuję
Cię może zamierzamy z samochodem
i inne i że Bóg nie dokończ się
to podróżowanie - niewiem to bardzo -
ale cieszyłam tylko myśl, że
nie tego że Ciebie, tak się boję,
że może stracę znów cię gdzieś
albo inna jakaś biedą! Bardzo bar-
dzo proszę przyślij i o... wiadomość
prędko! i cieszę.

25/V 921 r. Bydgoszcz – Grudziądz.

Dr. m. k. przyjechałam Bogu dzięki doskonale. Do Pelplina z konwojem przed-wojennym – od Skarsz. było to po 12 [dni] otób, ale ja miałam ciągle siedzące rzędowe miejsce – a za lokatorzy upojonych – milczący bliźniego pasażerów. Na dworcu spotkał mnie p. K. Sz. i odrazu po wojennu zagarnął z despotyczną opieką – szum dźwięków nieco przeszkadzający – jak zawsze.

Pp. Skarsz. wyjechali dzisiaj do Kart. zostałam tylko „babcią" z wnuczkiem i panienką – opiekunką – bardzo mili współtowarzysze. Mam cudne duże szpaty cieniowe prawie – ale u nas tylko powietrze – choć dziś przy zupełnie otwartym oknie i balkonie mi idą wonie z ogródka, balkon oświetlony, ciepło 6 [stopni] godzinach dzisiaj rano i koza, jeżeli śmierć to o złote powietrzu" sza =

P Kolu na górze rozbrat sobie przeczytaj, ustawiam sobie stolik przy oknie i mam chleb i śniadanie. Wygoda jest z trzech stron dobre i miło, ale obecnie smutno do smutku. Dlatego niech dr. K. sam sobie dopowie. -

Porozumiewam się z Hurkowcem Ellenthal. Pokój mój zarezerwowany - jadę do Bog jutro czwartek o 3ej! Siedzę tu tak długo z Dni przyczyn a właściwie z 3ech przyczyn: 1°) Jutro o czwartej wyjeżdża wszystkich dzieci mieszczących publiczne Najświętsze Sakramento - byłoby mi więc ciężko w samotności nie być w kościele nie słuchać Najśw. Ser. P. Jez. a przyjechałam tam, to pomyślałam lepiej zostać - i jechać po nabożeństwie - 2°) Jest tu dla właścicielki (połowy właścicielki) dużo do załatwienia a mnie przyjaciółka aby zanędzniejszy zrobić co trzeba. 3ej/ Musiałam trochę pobyć nacieszyć się Bobykiem w tym nowym kochanym domu!

Mol jest zawsze miły ale wtedy jeszcze chyba niewchodzimy - Byliśmy z p. Anb. Stan. 2 razy aby wyrobić na nim przydział robotników potrzebnych. Wannę zresztą jest niecałkowicie kompletny - Klucz od wchodowej furtki dziwnie - Korf - nadal nie załatwiony. Powiedziałam wtedy p. Św., że trzeba skontaktować z moją obecnością i wyjaśnić energiczny napór na Mola - Dziś rano dał Mola załatwiamy u niego - obecnie jego współpracownica do dalszych z domami - Polska pomocnica - b. ciepły ruch i z nim obydwaliśmy wszystko - i widzę się że z nim t. j. że współpracownicą Mola - mogłaby się Felka, można będzie nie gadać ale przedwcześnie załatwiać potrzebne rzeczy. Skopiowałam się u p. o pracy, bo praca jest drugiego rzędu a potrzeba mi na wsi pośpiechu. Od Felka powiedz odnieś z nim

do zwycięzkiej stolicy wiernikiem i mo dziś
wieczorem być powinna u mnie. –
Chodziło mi 2ro na 2 p. Sprat. do uniedo po=
datkowego; Bolek. chciał abym i jego tam
chodził – aby zrobić na wypadek jego nie=
obecności gdzie się to załatwia – Stara się
Sprat. o dostarczenie jeszcze w drugim miejscu
sumy 150 złp. na zaprzątnienie podatku pry=
watnego – bo obawa się że jedna jak zat=
trzecioną sumą może być niedostateczną.
Zdaje się Sprat. że do 1go Czerwca uda
mu się to załatwić – w przeciwnym razie
oprócz Ci osobiście twoje zabiegi co do
tego – bo oprzywoi trzeba by b. długo –
Wczoraj w plenipotencyi (34) oddałem
Sprat. papiery o nabyciu domu
znalezione w szufladzie (jak mówił) rów=
nież – Wszystko objaśniłem co do in=
tercyzy i mapy – Sprat. godzi się na
wszystko – Ty, zdaje się, jeżeli jedynym
adwokatem Ottavem na obecność chce
delegować. Na 1go Czerwca a może nawet
przed 1mo przyjedzie Sprat. do Warszawy
aby zrobić się z Tobą i Olszewskim. –
Na jarzę do Tarzyc i Galicji rozsadu
się zgadza chętnie, ale uważam że
trzeba mu z Twej strony dodać do
tego bodźca i energii – aby się nie
rozpierał a trzeba z tym kierunku skon=
centrować to może co zrobi pomyślnego.

Adres. Pomone. Bydgoszcz
cy starostwo Bydgoskie (b. Kamiy Krein.)
2/IV 921 r. Fryszczyn Hurtmann Ellerntal.

Dr. m. k. Zdaje się że to do niczego niepodobne żeby tak cicho siedzieć. Onegdaj 25ego wysłałam ci obszerny list do Ciebie z Hochzeit. naszego domu № 2. Wczoraj tu przyjechałam. p. Sz. odprowadził mię na kolej dopilnował do samego wagonu dźwigając paki moje, płacąc za bilet i t.d. Słońca miałam na stacji w Morzewcu gdzie się wysiadło pogoda cudna. Jest tu daleko ładniej i lepiej niż sobie wyobrażałam, po owej krótkiej bytności naszej. Las jest duży w niewielkiem oddaleniu a tuż przy domu cieszy się wcale ślicznie i pachnące. Stoły i ławki w letnie pogodne dnie, gdzie wtajemniczę przyjaciół. Jedzenie jak dotąd wydaje mi się doskonałe. obfite. zdrowe i smaczne. Tak że jeżeliby mi było czego żal to tylko i wyłącznie tego było wolna od różnych trapiących myśli i serce ciche.

Wincenty [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]

kajszych to chyba rozty[illegible] tak że trzebaby mię za pieniądze pokarzyć
Miejsce jest tam milsze, że koło domu jest zupełne otoczenie ogrodowe - krowy - konie - kaczki - kury i kurczęta z dworu słodkie. Słowne nawet moje towarzystwo dotąd, o ile widzę, i przy mnie w teście koło domu skaczą kury i kogut. Gospodyni dotąd wcale nie widziałam - tak jest zapracowana, a z gości jest tylko oprócz mnie jedna starsza pani niemka, chyba żydówka z Bydgoszczy i rodzina miła żydowska jak znakomicie z Królestwa - jadająca zupełnie osobno - z niemowlęciem i niańką — po cenie dzień mogę zaręczyć mówić - co bardzo dla mnie garda dobre. -
Wczoraj przed moim wyjazdem z Byd. Szlabu. otrzymał Twoją kartę i pokarał mię ją - b. mię ucieszył ten znak życia - na karcie było napisane, abym ręki w pontek. wieczór nie wyjeżdżał. -
Z P. Sz. ułożyliśmy wszystkie plany co do zajątorzenia różnych rzeczy domowych z Byd - co do jego jazdy z oznaczonym przez Ciebie terminie do Was.

co do objaśnień dot. p. Helmen. i następ-
nie co do nafty - Odjeżdżałam z bolesn. do-
mu w tyd. spokojna i o dom i o interesa
nasze hipoteczn. i inne i z tem miłem uczu-
ciem, że mam blizko kogoś tak bardzo życz-
liwego i oddanego, który w razie czego za-
stąpi mię (gazety jemu nie wydrukuję)
o czem trzeba w tym zapadłym kącie.
Dziś przed dwoma godzinami otrzymałam
telefon od Śpiczki. I wszystko w tem wie-
ro - oto plany i przemyślenia ludzkie.
Telegram: brat żony zięcia depesza do
Lwowa - gdzie jest pojechali Galicyan. i
mają tam nabywać cegły robić jakiś ogień
warzą wiedeń dom cegły interes - nie wiem. —
Cieszy się bardzo jeżeli to będzie coś po-
myślnego dla p. Św. ale obawiam, że
b. to nagle pokryty zostać wszystkie pla-
ny naprawione. a nasze najbliższe interesy
Domu, hipoteki - przyszłość podatku -
ogrodu i mieszkania na pewno b. ucier-
pią - no i ja pomiarkam się do stanu
nie zamu.
Śpiczka. zapewnił mię przez telefon że
wróci na termin z Tobą się zobaczy

Wiat adres ustawi. P. Helm. chce u niej być bo uważa że wobec jego wyjazdu i p. Halinowa, ona powinna choć na kilka dni wcześniej powyjechać - mnie ją o wszystkiem objaśnić. Obawiam się że narobi się jakiś duży galimatjas ufam tylko w Sercu P. Jezusa, Któremu zapisuję i Niepokalanemu wszystkie nasze sprawy i Ciebie oddaję.

Interesy p. Felki też bardzo mogą ucierpieć na tym nagłym wyjeździe Śś. Mikołaj ów pozwala do p. Urb. depeszę ale nalycznian pojedzie do Rydz. bo kupno roli które nie mogła doprowadzić do końca, byłoby dobrze za pośred. Sędz. Spotkał go wtajemniczy i potwierdził ten warunek ale tylko z nim dojść do czynienia. -

Świat. dziś przez telefon, polecił mi codziennie telefonować do Mola o 8 zrana, dawny chomiony, klucz, i polecenie ogródka który bez opieki jego Świat. nie zupełnie przepada od suszy. Uczynię, abym ja telefonem coś zrobił a jeżeli P. na miejscu przy swej staranności nie wydobił tych rzeczy.

Chyba dopiero dojdzie się do lepszego tabu jeżeli do Bóg który zdaje się na śmierć zamieszkamy. Mamy wynalazek na wszystko rozchodzi się "nie dego tak jak my małżeństwo" - Adres u góry b. ważne Tabe co do regularnego korespondencji pozdr. nadzieję.

Pomiędzy Dr. m. k. zapytuje przy widzeniu Sodkiem o objaśnienia dla p. Helmensem to nie warzna - tyczy się informacji wiadomości i dostrzega się sprawa, że Św. jedzie do Warsz. przed przyjazdem tu p. Helm. -

Wogóle otrzymuje dotąd co do mieszkania tu sprawa się b. dobrze, a dopiero to zrozumiem, jak wtedy przy widzeniu się opowiem ci wszystkie w szczegółach. -

Wyobraź sobie n.p., że pp. Kalinowscy pojechali do Warsz. z zamiarem bycia u nas i zajawienia chęci pobrania u nas przez całe lato - Byliśmy z trudnem pobraniem - Tu, na wsi, gdy powiedziałem o panu Helmensem, była pewna konsternacja - ale naturalnie przyznano że sami Kalin. sobie wolni ale to u nas nie byli - a my że przedtem jesteśmy z porządku.

Przez się i dla Kalin. zatrzymała b. przykro i b. żałuję. bo bez

mieszkać obok u Hulmsego - wtedy
przez na zwyczajność dostało się tam
do nich dyabelne locum - resztą
się zatem każdej chwili bez przykro=
ści i niewygody do siebie. —
Noże do maszynki od mleka się za=
łatwy - powiedz to zatem P. Helmu=
sen, jeżeli będzie pamiętał! —
Pisz - pisz - gadam bez końca -
a co z Tobą dr. m. u. kiedy ja
się codzienn o Tobie dowiem.
We wtem dobad jak do mnie na
wsi trzeba będzie adresować - czas
stambuł karty czyste z adresem -
bo może się na tydzień byłbo na
pewno wygrają.
Pisz piorunem wszystkiego pne Ciebie
i stuo szpitala - tak też i barzuj.
Bogu Cię z oprzeć oddaję pamię=
taj o sobie - nie ramięczaj się
i nie zaniedb - i śpij - i smaż pą=
czków - mollka i żółta miedź i
prawi - dobre? Z.

Na wsi będzie mi bardzo brakło Twojej bliskości, ale zobaczysz, że wytrzymię.

28/V 921 r.

M. Dr. K. zdawnie dałam się opanować jakiejś chorobie ciągłego pisania listów: z Bydgosz. wyrastam jeden obrzęd - wczoraj tu przybrałam takie gazo-tomowy - i dziś nie to samo robię.

Wczoraj donosiłam Ci że p. Św. wczoraj zostat niespodziewanie przez swagra do Lwowa dla ważnego interesu - i wyjechał wczoraj wieczór. Zawiadomił mię o tem telefonem i leżem. obiecując wrócić na termin Twego do Warsz. przyjazdu i zdrzić się z Tobą dla obmówienia „nafty" i innych spraw. Wskutek różnych tu nowych rozporządzeń uważał Św. za konieczne udać się tam wraz z Wami przyjechać do Lw. z panią Hel. Dałam mu jej adres. - Dziś przyszła mi uwaga, że mimo najszczerszych chęci mógł Św. nie zastać p. Hel. - i nic jej nie objaśnić - dlatego proszę Pani Hel. powinna pamiętać, że jest naszą krewną i cenimy ją sobie - przyjaciół. Św. uważał przyjazd p. H. za bardzo wskazany z powodu nieobecności p. Hel. chory takie do cierpienia się do Lwowa. - Napewno zaraz po przyjeździe spotkamy się widzieć z p. Hel. i dowiem

się czy Św. został już - właściwie tylko obawiać się widząc niebyt jego dokładnie potrafi mówić. -

Cały

Dziś łączyłam się telefonicznie z Motem - nadaremnie, bo go nie zastałam w sklepie - przeto tam syna, który ze mną mówił aby telefonował cały dzień chciałam napróżno - Wróg ze telefonem nic nie zrobię. W poniedziałek do Wty dowiem zabiorę się do Stacji z wózkiem, tobym odwiozła sparagi i pojadę do Bydgoszczy, bo inaczej nic z Motem nie zrobię.

Najwięcej chodzi mi obecnie o ogródek Sztat - w porze ciepłej polewał ciągle sam i łoczył balle z kwiatami - które są plagą tego roku - Obecnie gdy Św. zabrakło Montenuovich jest najpierwej kogoś do polewania i potem wszystko zginie co świeżo puścił nas porządnie - tak mnóstwa jest trawiastki. - Oto kłopoty dziedziców! W Ellguthal jest przecudnie - dorzecz za sparagarnią bryzie nikła Bza jest kapitel i b. ładny nad nią spacer.

Jedziecie dokonać i ar zat że nie mogę z jadać tego co daję - Daje mi się że tą tu obiecuje sparagy - chodzi do tej pomiarny je tarcia o Sterpnice - Okazało się że pokój jest doskonale zorganizowane. Codzień oprócz niedzieli - przyjeżdża na bicyklu porucznik robiera i przywozi listy. - Adresować trzeba: pocztą Bydgoszcz - Stacja pow. Tczewski Sturhaus Ellguthal.

Bydgoszcz to wcale nie Poznań a Poznańskie.

Adres: Poczta Bydgoszcz

5/VI 921 Niedziela. poczta Tryszczyn Kurthaies Ellernthal.

Trzeba pamiętać nie wymieniać Dorec 31. V. jeżeli nie

Dr. m. Ic. Miałam dziś wielką radość i dużą niespodziankę – otóż miałam Twój list pierwszy niedzielny, dnia z Ellernthalu bez urlopu i bez interwencji – bo przecież nie przyjechałam gospodarz domu jeździł na stację i list Twój przywiózł. Jestem dwa tygodnie jak wyjechałam z Kowlandz. Domu N 2e Brika jest N. W. i przez cały ten czas nie miałam nic od Ciebie oprócz pocztówki kartki pisanej do Świętej – oczywiście więc skazany mię na długi post – ale teraz już musi być i nadszedł – mam mój adres – więc czy z Ukrainy czy z drugiej przysyłaj choć krótkie pisanie ale często – czy dobrze?

Dziękuję Bogu, że drogę szczęśliwie i pomyślnie odbyłeś – nie mogę jednak nagrzać, aby przy dzisiejszych warunkach podróży i przy obecnych opłatach takie jazdy i utrzymanie dawały organizmowi wypoczynek – Piszę to dlatego, abyś czasem nie wracał z urlopu Sierpniowego, bo wtedy będzie ekscedens – rozumiesz co to kosztuje kto potrzebuje – a każdy musi!! Na razie, o którym piszesz brak pieniędzy z Tarpinę, które ci wysłałam, jeszcze nie doszły na przeszkodzie napisał „nie kazał" Fleischer

Bo słuchaj tylko, otrzymałam [illegible] Hudes [illegible]

ich nie znajdziesz kiedy sobie u Słuszca (skład na rogu) Strobing Motorro lub Sztera dobre z bornowskiego czy bławca – czy się nie grodzisz? Bogu dziękuj za powodzenie w rubieżach – a kto wejdzie pod rękę, aby odrzucone dane mowy wycofać? pod rękę nie trzeba, ale Boga przeprosić z całego serca trzeba – i jemu dalej w opiekę się oddać! –

Wypadłem trafić mi do rąk Szan. Pana. 2/29/v środa wnajmniej trzech i zyskać wszystkich Moją przemysł i bank! Czy mogłeś załatwić bilety loteryjne? Do Sokalec. miałam kartę z drogi z 28 v pisze, że był u p. Helm. i sprawę pomyślnie załatwił – pisze też, że około 1go tędy z powrotem w Warsz – dowie się wtedy, że 2go gdyż przed jednym się nie zjawił. – Ponieważ telefonicznie nie mogłam się z Molem porozumieć – jadę dziś do Byd. 31/v – nocuję i wrócę 1go lipiec. – Przy całkowitem staraniu załatwiam kwestję pożyczania zgrodka – i wyodrębnienia tor= fu z piwnicy – również dokończenie rozpo= rządzenia ruiny. Co zaś do dzwonków i dzwonka będzie Mol wiem mocno nalegał, że trzeba te rzeczy odłożyć do czasu jak Sokalec. lub my będzie= my na miejscu. a to z tej przyczy=

ny że robotnicy są teraz tak szalenie drodzy, że można ich sprowadzać tylko wtedy gdy gospodarz domu jest na miejscu i pilnuje roboty. — Wogóle trzeba zrozumieć i pogodzić się z tą myślą, że w willi i ogrodzie nie może być dopiero ład prawdziwy gdy będą na stałe zamieszkali. Ponurzy cały nadmierny upór staranności Szefa — jego prawy nawet przyjaciel są bratni dlatego, że i Szef zajmuje się ekoi gorliwie ale dorywczo. Pień niedokładnie przygładzanie ścieżek ogrodowych stwierdziwszy [illegible] punkt porządek i [illegible] wypomniałego zgrzebła dwie godziny osobiście — ubawiały się cał kolonia. Przy tej okazji spostrzegam, że wszystkie drzewka sadzone przez Mochnackiego (oprócz pięciu) są niepielęgnowane — niedbalstwo karygodne — Żałuję przestraszam pana Szefa i Waltrowa, aby po powrocie p. Liści prosiły go o zrobienie o zaopatrzenie drzewek w palikach i mocne przywiązanie tychże. — Uschła nam też [illegible] róża — to zabiły krety zdaje się — Do rozmaite niebywałego bochodzka w tych okolicach ziemia i upały — Wczoraj dopiero była tu burza — która powtana się i dziś w tej chwili z wielkim deszczu — prawdziwe błogosławieństwo — bo tu nawet nie ma przestrzeni wśród lasów nie było czem oddychać a ci dopiero dziś się murato z ogródkiem

38: 39: Rennero w stoicen - coś sprzed grobu
nego było w tych sprawach. Czy dużno czy
chrodno jest tu prelimy wejść kąt 2 dni
tonatem portretem powietrznem - Hei tam
myślę, jak ciekawym to zrzyć gdybyście
tu Tobie Dr. m. b. kamale wczasa i przy Tobie
zredzieła w leśce jak to było w Lulanówku!
Jak myślisz co będzie z Lucy. i czy mam
tutaj na połowę Lucy. zamówić dla nas
pokój to jest coś o tem pomyśleć.
Martini że robił że nie zdecydował się to
przyjechać, dotąd było 3 osoby oprócz mnie
mogło 6. zyskować -
Dotąd nie przeszło grop. ona ciągle przy
śnieg i trudno ją złapać - mam tu oprócz
osoby mało jadącej - myślę więc że się
będzie dwoje bać jak było mowa - da Bóg
więc nie przemarnuję więcej dużo pieniędzy
żeby i na Lucy. starczyło dla Ciebie, a może
ktoś z sobą zechciałby ?!
Jak długo będziesz tutaj w Kann - to tedy
wyjechałoś żeby i tylko 2 dnie przed, bo
2 bo... będzie się śmiać.
Zdaje się że najdłużej mogę tu pobyć jeden
z tygodni 1. j. do 18-20 może — ale nadto
dla mnie zamy! -
Myśl Twoja odnowienia naszego pobytu tam
na i dotknęła ale, zdaje mi się, że dobrze nie-
obecności Św. a przyspieszonego przyjazdu. Ach,
zobaczę wielkich trudności z robotnikami przy-
dzie chyba odroczyć się nieco na później -
Wrażenia zbyt za mało uporz - poprzez
marzeń i dążeń ciężkich do cyfrowania - z obowiązku
to choć bibljoteczce poświęcam!

Do Lucy się przyjechania, czy za... a praktycznie zrobi mi...

6/VI Godzina - pierwsza wieczorowa,
za mało jej czasu wiersz ten
napisany - jeszcze kartecki do-
daje z zapytaniami -

Czy tu ktoś czytał "fran-
cuza" czyta dr. w. k. i czy
do serca i duszy biorą? Czy
ja tu mam z sobą książkę
„Duch św. Franciszka Salezego,
który oczyścił sprowadza do

chwały Bożej i do miłości
Chrystusa - do tego urzędu służyć
służyć - żyć i prowadzić spo-
rzenia! Jeżeli ideał duchowieństwa
jest dalekim od tego - i obo-
wiązki - zaniedbane nas - i kultu-
ra zniszczona na lata - nawet
ta pozorna świecka - niemiecka
kultura!

Co z p. Tekłą ewentualnie z Bydgoszczy - nie byłoby do zrobienia
zebraniem dowiedzieć się o niej gdy by-
łam. Drogi Jan, do widzenia Dr. M.

8/VI 921.

Dr. m. k. Jaki dobry był dziś ranek! Dostałam Twoją kartkę z 6tego b. m., drugą po powrocie do Varn. W poniedziałek 6tego ja wysłałam do Ciebie list w odpowiedzi na Twój pierwszy z 21go; jednocześnie pisałam osobno do Stasi. Nie mogę odmówić sobie przyjemności pomówienia choć krótkiego znowu dziś z Tobą, lennwieczej, że wyraźnie życzenie abym Ci zaraz co do Stefanki odpowiedziała. Otóż Stef.ta dostawała od nas samych 400 marek, i 200 dodatkowych za roboty dokonane lub różnych razy - razem 600. Jakkolwiek w zeszłym miesiącu była niedziela 10 dni, trzeba jej dać to samo, jeżeli jak przyszłej wypłata bieżąca. Obecnie skutkiem mego wyjazdu a "Ferienkru" obejmę, na przyszłem więcej niż przy innej roboty. Jeżeli wypłata takie jak i dobre Twoje ubranie, białe flanelowe to może nawet dodaj jej jeszcze coś i za to oddzielnie za samą kurtkę białą Twoją chętnie z pensji 200 mk.

Widzę dr. m. k. z całkowitym w tym kierunku Twoim takt, ale mnie ich dosyć jest wysłać ich, zabiegać na wszelkie sposoby aby zdobyć te upragnioną moralność i wyswobodzenie z "bałagu". niech Ci Bóg pomaga i błogosławi jeżeli to z wolą Jego zgodne! Nie dziw się jednak dr. m. k., że moja myśl ciągle do tego wraca, czy aby będziesz mieć te trochę oderwania i wypoczynku niezbędnego. Zdawało mnie o niczem nie myśleć, niczem się nie troszczyć, wegetować i o zdrowie tylko zabiegać. Jakie znaczenie więcej Tobie się to należy. Jak przykro uczuła że lata żyć pod znakiem zapytania i poznała niepewność i bezcelowość wszelkich projektów na dłuższą metę, że nie śmiem za pewne nic uważać przyjętego Twego stanowiska odpoczynku - choć go tak pragnę

będzie jak Bóg do i z tem i ze wszystkiem innemi sprawami? Środki to i kojące powiedzenie Twoje przy końcu listu „do zobaczenia niedługo" ale czyż należy przypisać sobie jemu to jedno utrudzenie przyjazdu do innych podróży służbowych, które będą ciążyć?! Czy nie lepiej, abym ja pozostała jeszcze do Watt. Po upływie tych dni 10ciu, gdyby mi kuzynowie pozwalają (20-go a może 18go) mogę chwilowo i pozostała jej w domu, o ile byłoby to jej odbyciu swoich służb. podróżnych. Życzą jej mi do nas i doprawdy teraz trudniej mi dawniej się rozłączać, więc po 18Vm mogę pobyć w Brice tylko w tym wypadku, jeżeli ty nie będziesz jechał w Wtorek. — Inaczej, choćby mię miało spotkać to powtarzanie przyjdziam jednej chorobie.

Co do niniejszej tu zapłaty, rozczarowałem się — bo dni 3ci l.r. do 4/VI b.m. Południowo po 350 dziennie plus 35 M dziennie służącej — Co gorzej zaprowadzałem nawet przymierzenie na rachunku gospodyni, że od 4/VI będzie liczyć 25 M. niewiadomo jak dalej dziennie, ale obliczonych ściśle według kuzynki za dawny tygodnie przypadnie. Gospodyni wyraża przekonanie swoje, że za ten tydzień można pół. będzie stać na 2ch. Odpowiedziałem na to, że jednak nie może przecież z góry wiedzieć jak będzie i tak źle przewidywać. Przy rozmowie z gospodynią usłyszałam wypowiedzianych dwie przykrych i smutnych rzeczy — Gdy ty mówisz o sądach różnych, boleśnie zawsze do mnie, temu przykrzyżce słyszyć prawdziwe uwagi od obcych.

Przechodzę do rzeczy osobistych — Pogoda jest tu ciągle cudna tylko bywają nagłe zmiany od wielkich upałów do chłodów i to podobno jest charakterem klimatu Sydyck. Pojutrze na dzisiejszą rzeczy, nie przedłużam się

14/VI 921 Poniedziałek Wtorek.

Dr. m. k. Jestem u pożądanie dnia Twoich dr. Karlek z 8mo i 10mo; Dziękuję z serca całego za cieste wiadomości! Wszędzie serce moje jest przepełnione wdzięcznością dla Ciebie - jak widzę sama (ukrywszy się przed współtowarzyszami) w celi kąkce wśród pól i lasów i rozkoszuję się przyrodą to myślę zawsze tu Bogu a potem tu Tobie myślę cicho: „Dziękuję ci, że wysłuchałeś" Szczęśliwa będę, jeżeli Bóg pozwoli mi, dużego Dziecia narobić, o czem piszesz; wszystko co jest w mej mocy robię - gardło moje niestety nie odzyskało jeszcze pożądanego czystego głosu. Co prawda dopiero 18 dni całych (przez w Bydgoszczy jestem na tem miejscu) więc może za prędko, aby wszelkie nagromadzone cierpienia.

Pisarz, jak piszesz, cieszy się moją podróżą, ostatecznie zastanowię się do Twej rady i zdecyduję się potem - lub gdzie indziej na Śląsku moje oni, lub w Grecji.

Z lekkiem jednak sercem nie to nie przychodzi ze względu na wydatki. Tu bę-

Ulżyło mi z pierwszej wiadomości, że przebyłaś szczęśliwie tę podróż. Całuję Cię.

Dzień fijzat, ekspettyzy robił, opracowywał u=
pędzał się o ten lub inny sposób, a ja z go=
towego będę wydawać mamemi na moje cenne
osoby - Ciężko mi to - czy tylko się tak godzi mi
robić? ?
Mam zapłacony tu czynszy rachunek ze stycz
do 11 b. m. Od wyjazdu mego jest 3 tyg. wcześ;
wydałam na wszystko 79 rs 40 kop. Dużo jest
to skutkiem wałuty - Ostatnie 7 dni przebyłam
jui po 450 dziennie (18 marek za 1 rubel.) plus
10% służącej? To podniesienie cen jest wszędzie,
w oberży nazwali obiad wczorajszy jui podobał
60 Marek - Przypuszczam, że i w Warszawie na ogół
dużo się wydaje.
Radością nad radościami jest dla mnie
wiadomość ieby zamówić dla nas pokój
od 15 ao Sierp. Wiem że nie będzie mi Wo
Boża i że mój dr. mąż i przyja.... i k... by=
dzie mógł w ciszy i spokoju odetchnąć, tro=
chę swoje biedne zakatarzone płuca pokurzyć
i nabrać sił do życia na zimę. Jakie
byłoby smutno inaczej!
Z Gospodynią jui mówiłam i rozpisałam
jutrzejszy od 15 go Sierp. pokój nie będzie,
gdyby zaś wypadło nam inaczej, nie jest=
śmy niczem skrępowani - gospodyni zawsze
dała to objaśnienie - powtórzę zawsze maj=
dzie lokatorów. -
Jak długo ja tu będę wstawię naprzód na końcu
listu - zaczynę od wiadomości jakie otrzymam gospo=
dyni od tych co zamówili pokoje.

Sobótek. Telefonował dopiero wczoraj 12go. Donosił mi, że przyjechała p. Helm. i że znów wyjeżdża. W tych moich sprostaniu trudnościach byłyby mi jeden raz pani Helm. ustalić się z postanowieniem, że mnie nas to przybrawić o dużo nieprzyjemności - trudno dzisiaj nie objaśnić, ale chyba robić to osobiście Joi...

Miałam dużo niespodzianek i przyjemności. Zjeżdża mi się naraz tutaj z tej strony p. Mallymonie. Nie wiedziałam nic o jej przyjeździe, i tu znów tak bardzo obcych wydała mi się bliskimi całowaniem, b. się uściskałam. W wieczorze Mall. Dla Ciebie, dla Twej dobroci - pamiętaj, że dałem ten list do Telegrafu, nie na granicę. Uszczęśliwiona z pobytu w Gv.; czynię sobie tyleż moich skrupułów, żeby za długo tam nie siedzieć - choć mi mi[illegible] obecni b. jej radzi i mnie dla mnie. Ja z mej strony jej proszę by siedziała jak najdłużej do przyjazdu pani Hel. Wiemy, że dla nas to tylko wygodne. W sobotę 17go przyjechała drugi raz do mnie Mallym. i znów przez przyjechała ten kawał drogi - przywiozła mi garderobę - kapelusz - cytryny - nie mogę o tym się jej powstrzymać, bo zaraz zapomniała że mi jeszcze raz odwiedzi. - Rada byłaby zamieszkać tu, ale to się nie dało pomimo, że proszę gosp. Dałam więc Mall. różne adresy i ona jedzie i pewnie się

ale może z tego być i pożytek dla nas. Była już
w owem Rinteln i koształo zachwycona ale nie
tam wolnego obcowania nie ma – niby – ona nie
to straciła, że dlatego że nie umiała mówić po
niemiecku. Jeżeli mąż rad wyprosi zaraz
z Berlin z tam wyprawę – bo prędzej podróż
jak nigdzie – przy kolei – bezpośrednie Urodze
do stacji – przejazd z Byd. 4 zł Marsz a dalej
nie tam ubezpieczenie podobno 300 M.
Mały. mówi że tyle mniej więcej wydaje w Byd.
przy wyjazdach."
Jeżeli "ma da to w Rinteln zamówić dla nas
na Sierpień – byłoby taniej i wygodniej z bo-
mannicką."
Czy zrobiłeś co z ubraniem swojem? Dowiedz
się ile kosztuje dobry Bicycle w Berlin. podobno koszt
15.000 M. a w Bydg. dwie tanie, jakoby 5000 ale
to wiadomości nieścisłe.
16 go b. m. zgłosi się może do Ciebie p. Bau
po pieniądze na nogę Stembrow. które zostawiłam
u Ciebie. Zapłacenie nogi kuchta załatwiać w ko
cu Czerwca – zrobiłam się do Bodzanty z prośbą
aby mię zastąpiła – Natalii które się w kopiecie
razem z pieniędzmi. rozłam Tarkowie u siebie –
aby mi zaginęły są mi b. potrzebne. Zanoszę
ile pieniędzy oddajem Bodzanty i oddaj jej
także 2 Korby, tyczące nogi, które są razem
z pieniędzmi."
Wyobrażam sobie ile miałaś zawracania z poby-
tem Stasi i Stasi – i przykrem kolą terminowej
roboty? Oj jak serce boli? Stasio przysłał mi list
Grę że urodzaje że tak dobrze wygląda, ale cóż, pi-
sze, że już to przyszło. Nie może być inaczej.
Dzięki Bogu że pot. wyjechał – do Bóg nie z tego gó-
nie spotka o wyrzuca mamo nadziei!

21/VI 921 r.

M. dr. K. Dzięki; bardzo za dobry list z 18-go (pół-)nad powiedni na mój z 14-go. Pisałam 15-go zaraz (pół-)króliko. ale słuszne donosisz, że po rozwodzie postanowiłam pobyt tutaj nie przeciągać po nad dobę 23-ci lub 25-go, pomimo, że pobyt jest do mego rozporządzenia i na dłużej.

Wyporządzam sobie doskonale - z całym jedzeniem tutejszym, zatem uważam, że 4-7 tyg. tu jej przebyte (skończę się 23-go) plus 4-7, które mam nadzieję z moim dr. m. przepędzić na dobrem powietrzu tu, lub gdzieindziej - to b. dobrze - a nawet b. wiele dla mego zdrowia. Niepogody i zimna trwające tu od dni wielu, tymniej oddziałały na moją decyzję wyjazdu już 23-go, bo gdy nie można siedzieć całymi dniami na słońcu i w lesie, szkoda byłoby wydawać tak ogromne sumy.

Tymczasem horyzont bliższego tak dotąd pomyślnego pobytu się zaciemnił. Widzę już naturalnie w gazetach o wypadkach w Bydgoszczy. Co mam tu wiadomości mniejsze - dziś więcej jeszcze niepokojące niż dni poprzednich.

Miałam nadzieję, że p. Sz. telefonicznie

Co z p. Tellig - czy z Bydgoszczy jest jakie wiadomości?

lub listownie odezwać się do mnie, donieść co o domu - objaśnić prawdziwie. Doradzić czy przyjechać do B. czy tu przyrzostać - dotąd spotkał mnie zawód pod tym względem.

Wszystko z ręki Boga Miłosiernego, którego oprócz wszystko i wszystkich oddaję.

Ulegając słabości ludzkiej myślę, że zawsze a. wtenczas w czasach jakich przeżywamy, najlepiej jednak być razem. Myślę że jeszcze jeden list w ostatnim liście o wyjeździe nie nie wspomnaj, - i to mnie cieszy że jesteś bliżej - w razie potrzeby mogłaś przecież i telegrafu. ze mną się porozumieć.

No razie istotnie się z wyjazdem zdaje do Czerwca 23go ale wszystko nie wiem jeszcze co zrobię w wypadzie, dalej proszę napisz choć najkrócej ale i tu adresuj też i na Chopina -

Nasz osobisty horyzont zdawał się tak rozjaśniać - myślałam że moje nasze wnet plany o przeprowadzeniu się, dojdą do skutku. Czy to nie ulegnie zmianie teraz. Będzie jak Bóg da, a wszystko co Boże będzie najlepsze chciałby było na razie woli naszej przeciwne - tak sobie odpowiadam.

Mietek znowu spadł jeszcze niedawno - ręce znowu dwie obliczy pewno - chciałabym już być na swoje imp. w Br. aby tyle nie wydawać - Mówiono mi tu, że bardzo się wygładzi się poprawiam - nie przekonałam się z tem dotąd uważając, że w moim wieku - taki lepszy wygląd bardzo chwili przynosi mnie, stosownie do okoliczności. - Oby Br. B. ce.... do serca się przy... Wiem o tym

Istno choroba, czy mamjo te ciągłe pisanie papierów i przeróżnych margajowatych listów! Kark mię wyjętam dlatego, żeby cały świat (począwszy od Hel. i Polski) nie cyfrał. —

Dziś uciułam trochę potrzeby zjyskania tych stu par dlatego, że jak obmyślam, wszystko przejdzie tylko margajowato. Dziś jasno po zastanowieniu zdaję sobie sprawę z tego, że najdłużej decydują się tu zostać do 23^ego^ b. m. tylko tak będą cztery całe tygodnie. Dłużej siedzieć tu na próżniactwie i wydawaniu takich strasznych pieniędzy byłoby grzechem, grzechem durnym, tego nie chcę i nie zrobię. Jeden pocieszę Dziełli Boga „baba zdrowa", że dychawiczna to jej defekt taki, który przeszedł dopiero starości, Bogu dzięki, wtedy dopiero próżniactwo! wrócę do Gotki pielić ogródek, a nie tu oglądywać się w kanalię. —

A teraz zastoboliwy tom na boki, a na serjo mówię dr. mężowi, że doskonale sobie już się zaporuszam w energji i że doprawdy byłoby przesadnie i nierozsądnie dłużej jeszcze, niż do 23^ego^ co. 25^go^ tu siedzieć, mając Gotkę, która tej mi lepiej pościele niż Wam. a kłopotu nad tyle nie będzie. — Pieniądze trzeba zachować na wspólny pobyt w Jesteni. —

Powiedz mi, jak jak Ci będzie wiadome, kiedy spodziewasz się powrócić do Warsz. z tej podróży, która Cię czeka. –

Może ten list przyjdzie na wyjeździe Twoim [illegible] i bardzo w opiece Bogu oddaję, czego we wszystkich listach nie napisałem. –

Gdy będziesz z rozjazdach po Galicji wtrość się moje do Ciebie przemówi, ale Ty przysyłaj kawałki z drogi choć wiadomości dobre – Wiedz do 23 tu adresuj – potem do Grilli!

Czy nie byłoby dobrze wziąć w drogę i to palto szwedzkie – jeżeli będziesz jechać samochodami na pewno się przyda – to palto albo gumowa pelerynka – tu po wielkich upałach – były duże chłody.

Nie mogę wydać odzwyczaić się od matkowania i niedbania i chce zdalecia doradzam – Weź też choć jedną koszulkę ajerową – bawełnianą i zapasowe parzki. A jak Karol – czy brateł kupił?

Do Cesława Zaorskiego napiszę wprost co do zamówienia tu pokoju dla niego – nie tracę się z chodzeniem przy wielkich zajęciach –

Powszechnie zdam swoje gadulstwo i koniec siedzenie za wszystko dziękuję i prosiłem bardzo bardzo abyś się nie zamęczał – spał i jadł – nie pędził piechotą na Stellbrotung.

Bogu w opiece bardzo oddaję!

A pacierz jak?

Czy Radzina zgłosiła się do Was? Gdzie mieszka?

Ty jesteś [illegible] [illegible] [illegible]

28/VI 921 r. Erika 4

M. Dr. K.! Długo dość była przerwa w korespondencji naszej. Ostatni Twój list miałam z 18-go b. m., a potem na moje dwa ostatnie żadnej odpowiedzi. Jedynie drożyzna wielka majstrów murarskich i trudności dostania cen, pozwtrzymała mię od wybicia dziury z sufitu w pierwszej izbie. Gdybym to zrobiła, skaczą z radości, z powodu otrzymanego wreszcie Twego listu, z dobremi wiadomościami i dodatkiem. W sobotę 25-go wyjechałam z Ellen, zdążyłyśmy bowiem do mitu i zaproszone do przyjaciół bardzo chwilę. Wyjechałam z powodu niemczącej waluty, ostatni tydzień załatwiałam jej pożyczkę 550 M. tygodnie z procentem 1 karty,

pomimo woli Jego, że pobyt tam był z pożytkiem dla zdrowia, nie miał tam sumienia wydawać tyle na siebie. Ostatnie 2 tyg. w Ellen były chłodne i z wielkimi wiatrami: tu po 2ch dniach upałów, dnie znowu zimne i wietrzne. Bardzo się rozleniwiłam i zbałamuciłam ciszą i dobrem powietrzem. Nazwet w Byd. widzę wielką różnicę z Ellen, a cóż dopiero będzie z Varn.? Nie odgrażaj się tak bardzo zatem, że nie wrócisz do tamtego domu, bo kto wie czy mi się będzie chciało z tego tutejszego bujdować - tu b. jest miło.

Nic mi nie napisałeś o swej jeździe do Galicji, która miała być w końcu Czerwca na parę tygodni, o czem pisałeś mi 8go Czerwca i z racji czego ja miałam jechać do Varn. nie

wracać - czy nastąpiła zmiana projektu?
Jeżeli tak, to może dałoby się Twój urlop przesunąć na bliższy - taryfa kolejowa tak będzie podniesiona, że takie przejazdy z jedną i drugą stroną dwu osób zwierają powaźnie z budżecik wydatków. W Erce ~~obawy~~ doład dobrze i spokojnie, pogłoski p. Ś. może były nieco przesadzone - Jest to jednak według mnie niepomyślne, że pp. Ach. będą zdaje się wogóle mało obecne. Panny były dnia 5 zeszłego, obecnie są u Morawskich na wsi; przyjadą za 2 tyg. prawdopodobnie - pani zdaje H. ma podobno jechać nad morze?
Pani Stalin. wybiera się na 6 tyg do Krynicy - mówi Telesynski. do Francji - tu na zostaje dziecko pod opieką 24 osób - o ile mówią nie odwołują i nie wyniosą się.

P. Szlet. znów od dwóch. czasu, zdaje
się, że Lwowie - wtedy wrócę nie
wiem. Chybo robi tam jakieś dwie
ofery. Polój nam naturalnie nie
odmówiony. ale co gorzej zdaje mi się
że ani homony nie wyczyszczone ani
pewno kiszonka nie zakatorowo to dru-
ga - Rodziny nie pytam, bo trudno
ich zapytać, a wieści nie nie wie-
dzę. Wczoraj zrobiłam tobie winny
i sprawdziłam, że takie nie za-
pewnione ostatecznie - zaczęły
chodzić do majstra - Jedynie
wyściełiony jest wszerz z piwnicy
wielki tors. Nie będę już dwie
opisywać, może Bóg da nam wkrótce
zobaczyć wszystko! Czekam więc
w sobotę lub niedzielę - jeżeli
odmiana przyjść może. Bardzo
bardzo serdecznie cię ... J.
i Bogu w opiekę oddaję!

3) Jeżeli byłby jeszcze czas przed Twoim wyjazdem do Byd., wtedy Helenka kupi 1 funt takiej wełny (kolor może być ciemniejszy popielaty) jaśniejszy jak próbka / jak całe próbka — Samuel aby nie była zbyt gruba Kupiejcie też z składnic wełny na Śniecy; wtedy Helcia a Wójtowa ewy Zoravy. Helenka robi sama takie kapturki wełnk. wtedy ewy też na ten materyale.

Gdybyś mógł to przywieźć robi=

Tabym tym sprawcom wygod zaz-
mym, ktòrzy razem ze mną z Ellen
byli. Pieniądze za wełnę zrobioną nie
tu tego wcale nie ma.

Pieniędzy sterczy mi jeszcze na
czas jakiś Bóg skarm. życiu - poży
czać nie tak łatwo mam tu do kogo -
chyba od Mola. - Czy Hebm. Staff
co wtedy bo nad pieroną jemy?

Dr. m. b.! miałam nie pisywać
Twoich zakrytych listów ale dziś
wyjątek czynię - to niespodzianka
na Imieniny! Do serca uż przy-
tulam oczy Dr. ca.... i życzę -
aby Bóg Dobry, myśli otrzeźwił -
serce ku dobru pociągnął i wolę
umocnił - a wszystko będzie dobre
Życzę dużo, dużo pociechy wzaje-
mnej; a duchowej: radości
i dni Dobrych, cichych, jas-
nych razem spędzonych!
Dziś rano, gdy wróciłam z wy-
cieczki do Fabryki (pomp. „Lindy"
(znalazłam tu w kotłach, ale jest
było zamknięte) zastałam na

„dzień dobry" Twój list, Wielka
niespodzianka, że tak prędko
i wiele radości, że wszystko dob-
ze w domu. Pięknie że tyle godzin
wymotorowałeś się w drodze!
Aby nowy tytuł nie był bezsensu
„oschemuko" i mniej pracy i oliwie
pomudrić i prosto aby: 1° mieszać
się z nie gryźć 2° jeść dużo
i wcześnie spać 3° pomadrić się
Sob i spędzać Tadzia dobry
„gale", aby gazda nie dmiała wyg-
dawać! Ticzadzy się, bo nie
wydane na mój rok - byłam w
Bedzinku - w operze, że nie
warto dawać na tego inwalidę ko-
nny - jest tylko zaplombowanym
i to nic jak mi kochano!

Przepraszam, że wykluczyłem z powodzenia ale czasem może coś na myśl [illegible] przyjść

1) Jest b. ważnem aby wiadomości bez wyjątku nie wychodziły o naszym zamiarze, co do transakcji.

2) Zdaje mi się, że Ministerstwo lepiej nie decydowałoby się, ale należy rozważyć wartość czy p. Tella nie przekonywała.

3) Gdyżby odradzał się pan, którego potrzeba p. Tel., niech Rzeńska nie nie wie. –

4) Gdyżby zjawił się pp. Polak. i chciał regulować rach, coś dopłacił więcej ponad poprzednio pobraną sumę, zdaje mi się, że własnie należy. Toby się za zniżeniem mieli t. j: wyniedzenie [illegible]

Pred wyjazdem p. Potok. dała odaz
nie 2000 a reszta - trzeba dobi=
cyć: gaz - owies i wszystkie wydat=
ki, a takie cięże koszta jeśli
miałam, przy pomyślnych ich po=
kosztach zdaje mi się, że zapłacimy
Wiktorii 300 + 100 Helence -
wtedy potrzeba trzeba znowu wydy=
nać. -

Tutaj wszystko dobre - Mam już
sprzątnione i zabitowane okna -
Dzisiaj przyniósł drzewo ce=
ment - 16 dachówek po 15 marek
sztuka, powiedział że ma już po=
mocnika - tymczasem chce jeden
1. 30 miesięcy nie powrócił już je=
den z robót materjałów -

Jutro przyjadą okna w domu
bo i szklarz miał przyjść -
Pompy u Kunda nie ma

ale znalazłam inną fabrykę i mam
Hamlad willasówkę tylko trzeba
mebli wyjść z domu. —
Świątecz. wrócił już z pow. ale
ze mną dotąd się nie widział, ~~widzia-~~
~~łam~~ W robotę z buzikiem, poszłam do
kościoła na plac Piastowski oddał
się Bogu w opiekę i wszystkie na-
sze sprawy — z Hamlad do Felli —
B. serdeczni zaprosiła mnie
na obiad — Mówiłam z Felli
o wiadomej sprawie — ono już
zdaje się aby sprzedawać, a pro-
ponuje bardzo.... drogie.
Wieczór Fella przyszła z wi-
domością, że już ma wyprzedane.

Do nas tutaj - znajomych ks. Biskupów
Wileńskich - z których naturalnie - zaraz
przyszedł ten list - tylko sobie -
bo dwu nieznajomych. Stary
Pieśni - pracuje w biurze, i żyje
akademicko - chce od 1go Października
Biskupowi zaśpiewać, że jeśli
nie ci, to inny który będzie. -
Nie wiem czy przez Radziwiłłowskie
bystry za mały dla 2go, a inny
przez drugą oddawał przysięgę nasze
życie i trzecią wolność. - Tak to
porządek. -
Barzdowo nie gorzej rodzaju
w Rzi, b. wesoło. Dobrze się czyta
Sienkiewicza - Hali'owicza nie
przyjechał z Pińska. -

30/12 Przez [illegible]

Dr. m. kwit. Niestety bardzo mi=
łeby jutro nie będę mogła wyje=
chać; na nic się zdało moje pośpie=
nie z robotami - przygotowałam
mię głównie pompo- który oba=
wiałam się dostarczeć bez pora=
dzenia się Sióst., on zaś był zajęty
pisaniem artykułów i innemi
sprawami. -

Obecnie roboty i interesy tak
stoją, że mam nadzieję 30go 4go
najpóźniej 5tego być: do Bóg, do=
mu kwit. № 2. (tedyjszy dom jest
kwit № 1) Proszę, nie dziwo się roz=
ciągłości i nieścisłości terminu
powrotu - jestem pewnie zupeł=

nie zaczęła od robót ulicznych - nie otrzymuje z powstałymi tak ich idą postępowanie załatwić jak dotąd. —

Dach - komin 1/19. już wszystko skończony - robota zrobiona b. dokładnie i uczciwie - tylko ci którzy byli zapamiętali w swoim fachu - nie potrzebowali z Berlina i wszędzie byli z Niemiec przysłani.

Komunikacja robota zaczęta tutaj - wszystko wygląda dobrze idzie dobrze - a najważniejsze, że mamy już zapewnienie nego współpracownika na Rzym! - odpowiadającego wszystkim naszym potrzebom i życzeniom! Jest nim młody Marchesetti,

wypominałam jej o tych 3 [illegible] lenlach w naszym życiu. Młody Mar. wyprawił swego starego nie-dołężnego ojca na wieś do krewnych, będzie mieszkał sam - cały dzień nicowaniu - wieczorami siedzą-ny przy będzie w domu.

Jest on spokrewniony z Lipskimi rodzina jego dobrowale znana Urbanka. chłopak b. zdolny i staranny - wielki jak dąb i silny, a taki miły, że za rękę chwyta - Był w wojsku i nie-woli bolszewickiej - obecnie jest na wsi ktoś rolniczej; a pełny jarmi zaraz na ojca. To narada z Pelką i Jurą. narazie sam na cenę 100 M. wieczorem

bez opału, bez światła, bez usług - byt mizerny, bo o mieście pokój kosztuje 1000 M. Obecnie musiał wyjechać na wieś w sprawie ojca - obiecałem mu pomóc od 8-ej 10-ej po powrocie to zajście - porozmawiałem z naturalnie uprzedzić z baronową - Montwiłł zamelduje się. -

Dziś wybrałem się p. Halicza tymczasem do Sołdek. Rachunek wszystkie z baru uregulowałem - przyczem okazało się, że baron. przy całej swej słodyczy i wielkopańskich manjerach umie bardzo dobrze się obliczać i myślić o swym interesie - jest to dużo odmienne dla nas. -

Co do naszego interesu - dowiedziałem się, że jesteśmy pod parą

2/ mieszczan liczono w Wasa. miljon za jedną szkutę - wtedy za dziesięcio złotych wartości wolno było mieszać się z 6. podziałów. Zamiesz- kały w tem przy rozmowie, że- żeli ją będzie chciał, i może nie dużo. Odstąpienie bez mieszania. —

Do Stanu zaraz wybierałem jeźdźca do Krakowa, że tylko na kilka i na czas może przyjechał. — Przedtem dział od kilkoro nie przyjęłam, ale przyprzeczam że z powodu potrzeby będę musiała przyjąć. Wydo się z dozy, ale za to będą potrzebne w domu wszystkie tak ważne rzeczy, które za kilka jeszcze miesięcy konieczności pewno Jej mogą. Drzeć: —

Od miłości Helmers., który wczoraj przyjechał, wiem, że

jestes zdrów, Boga dziękuj, i o Was
po za tem nic naturalnie nie
wiem, co masz za pozdrowienia, pisz
kroniczki; - oprócz pierwszego listu
z niedzieli 25go razu po pisaniu
nie dostał nic nie otrzymałem
Kroniczki, trzeba iść do miasta
pisować majstrów Hanego ze
pogodzi. -
Byli Kroniczy. p. Lipkowska
z dwiema Kroniczkami odwiedzili obie
Tie prace dwoje. -
Boga w opiece, adieu, z oby
ca.... jak tu dobrze i miło
w tym domu i ogródku!
Dziecko budowlany
z jak!

2/I 921. Niedrwica.

M. dr. th. W piątek 30-go wysłałam list zapowiadający przyjazd na środę 5-go najpóźniej. Wczoraj t. j. w sobotę otrzymałam list Twój z 29-go, który umieniła moje plany. —

Sama nie byłabym tu decydowała na odroczenie nawet najkonieczniejsze t. j. potrzeby moje go, górnego kołnierza, potrzeba na górne i td. z tej przyczyny, że nie było w Lublinie nic pewnego co do terminu wydania rzeczy. Skoro jednak

uraiam to możliwie pozbierać
tych kosztów i wyrwam się ztąd
aby to robić teraz - pozwalają
temu przyjaciołom wielką służ=
ność - (pan teraz najlepiej - za
parę tygodni będzie drożej kosz=
tował) i jutro przystąpię już
do tej roboty. Udałem się odra=
zu wczoraj, po otrzymaniu listu
Twego do malarza Pelli'ego i ułó=
wszy plan robót byłem już na
wydaleniu - Siedząc na wozie ro=
zmawiałem się z żoną, która opo=
wiadała mi wiadomości p. Iwaszkiewicz
z Kucina (Zakopane) - przyjechała=
Sam malarz do domu nie i na
jutro od 8ej rano będzie robota.
Resztę ujrzałem dnia dzisiejszego
(czytanie nudne) Ewa - pa Ewa -

to potrzeba. z Bożą. tam pracowanie
nasze mamy. - Robotnik biorą robić
9 godzin dziennie i w Święta myśl
że wszystko zrobić. Robić się powinno
w mój pokój. - 2) robić gotowy (po
rosnych potrzeb) z uszkodzonemi
obicia skóry rwiejącego. 3) z Tapicer
ce sufit - 4) szychodek - 5) uszkodzo=
ny sufit i okolice przez przeko=
cie na górze - 6) Mury uczyścić
ne t. j. siarany kominów nad=
pokojowych, zanieczyszczenia na
strychowym piecu - 7) obić
ki się robić strychowy - Te
wszystkie roboty zgodnie na
Tydzień dzienny! Przed robotą
należy czarni 6) jeżeli potrzeba okien to robotą
to potrzeba lub rwiejący, ale
za parę tygodni znowu dro=
gi. -

Gdy byłam w Krakowie myślenia o tych robotach przyszło p. Tekli i była właśnie sprzątała ten cały i ten górny strychowy kolik obtelkę. – Tekla mówi, że jeden my mieszkanie bedzieny mieli tamtejsze od ulicy pod tym pokój obecny sypialny Barbarowy z tej strony, że tam była osobna izba na kuchnia a druga izba na pokoj, za kuchnią mówi Tekla Barbarowa. Tego nakreśla z powodu obecności Barbary. i jej rozkazy o robotach na dole nie mógł mówić jeszcze mowa jeszcze i ten wydatek robić i jeżeli mówiłaby to uwagi Tekli za stanie – Tekla obiecuje że w razie potrzeby zaraz dziś by ona szła robotę po wyjeździe Barbary. a pod naszym przyjazdem. –
Pomysł będzie skończony 8- go 9ty tygodnia. Wszystkie moje obliczenia po fabrykach i przemysły daty tylko ten kosztorys – Który to pomysł taki jak be wyżej

2/ Domach na Strzeleckach - cyli indro=
ga 2 tak z wieczi' wiadomościami' do
2 wieczory - 20 minut powsp. wydatku
na dzień dom i' 3 m minutami. -
Ogromnie się martwię tami' dwi=
ema wydatkami i tem że ich
umieścimy tepiej zatatwiły te
wszystkie rzeczy - ! !
Mieliśmy jutro 2 p. Tekla o przyjęciu
mi tera[z] propozycji - otrzymała podjąć'
z Banku.
Byłam dziś dwa razy na ob=
dzie - jadam u domu umówiony
wreszcie ale i to kosztuje sumy ! !
Tera[z] sprawy mine. Mam list
z wiadomością o weselu Marchoc=
kim - który ma 6. 10 w Sobotę u nas
zaintalowany. Wczoraj p. Tekla przyszła
z drugą propozycją - umieszczenia
w pokoiku stryjenkowym studenta
Zaborina zdaje[m] się Strzeleckich
który cały rok u nich mieszkał.
Dziś wieczór p. Zaborina (brat Strzeleckiej)
był u mię sprzedać - za mnie -
chciał umieszczenia dla dwu kole=
gów Zaborina i Czerwińskiego
razem za nich. Pokazałam dwa

strychowe pokoiki, obijając się
że będą wynalezione - prosiłam
o parę dni do powiadomienia się
z Wolą. Napisał czy o zaradzie
uwarzał za możliwe przez 3 cu-
dzych ludzi. - Ja napisałe, że jeżeli nie
będzie innej dobrowolnie mogą być nam-
cem innej może odpowiedzi. Co do tego
upatruje się Bóg na zasadzie
znajomości i stosunków z drugimi
ludźmi, jakie ma pan Duer ...
Nie widzę także dlaczego żądać -
Skoryno oświadczał się, że jeżeli nie
Zak. Cun., który może dlatego
nie będą mogli czekać moje stara-
nie wielu innych kolegów. -
Zabolina chorą, uważa się teraz za
polaka, ale ja nie mam pretensji
z powodu nazwiska - chcę nie wiedzieć
pewnego wyższego nad Ojcem ...
Napisał w wyjściu - Wszelka prośba
jest nam, że nie mogą na wiadomość
zmiany się pan Dobre uciekać
i z wyższego obiadu -
Nie pytałam dotąd, czy wykonałeś
po przyjeździe zgodnie Zawą stró-
że obiadowej zawartą swojego ca-

ku z liście do Helenki. Nie można
czekać więcej powrotu złotego od tej
opinia — Ile dać nie wiem od 500—
do 1000 złota wolec drugich cen
zresztą nie wiem ale, ale dać kuchcia
mówią o p. Wolskiej. by b. dobrze
i z tem nie czekaj

Barbarce nie zapytałam jaka
suma sprzątki jednorazowej by Jaśka
dla niej wkorzeb. a to z tej racji
aby nie zaniechała się do siedze-
nia ku drugiej gdy będzie już wszyst-
ko tej przytuja i pomieszkania
od nowa. Przeciwiałam by moż
ie jeszcze przedmiot nie otrzymy
Pogoda jest tak cudowna że nie-
dziele dla dla Barbary nie jest
potrzebne — sprowadza teraz jakąś
tą biedną panienkę co wiata
zamiast do pracy tku nie wy-
wyszarza, jednak ie drugi jak
do 20 t. nie chcąby ku u nas
pracować.

W sprawie Lasu, ie może be
dzie ok 4 tys będzie musiała jechać
do Warsz. Ten grunt nie zapro-
ponuje Jej chętnie u nas

dodają jednak, że może jeszcze w miesiącu Wolnej Żeglugi - Zdaje mi się, że nie byłoby niepotrzebny ambaras i zawrót głowy z Baronem. Panienka przy tym bardzo nie wypowiedziała niepotrzebnie nieopatrznie ceny bez dobrego przeforsowania - nie zrób postanowienia bez rozmowy ze specjalistą i bez narady naszej wspólnej.

Baronowa widziała z nimi wczoraj, daje rozmowę i wydaje mi się, że mówi dobre subtelności uczuć a nie fakt interesowy wyrachowany i t.d. jakby widzi się Syndykat. compagnie. Powiedziała, że ma uczucie głowy, myślę że z wotra niewinny może obrachunek z Halsem. radziła się mnie - trudno było mnie poradzić - jednem słowem nie dała mi żadnego wyrażenia ale poprzez kardynała mówi chętnie o swoim interesie - więc trzeba by ostrożnym.

W tych chwilach byli moi osobiście zabobonni, Curie, pomyślałem chłopcy, pomarli ich rodzice, a oddzielenie poprzestali gdzieś na jednym do dwa. Muszę coś zrobić się o mnie dowiedzieć - Obiecałam w środek dać im odpowiedź, napiszę zaraz co robić Mnie się na myśl - opat Jasna Góra [illegible] się zamyślał [illegible] ile [illegible] w wieku [illegible] [illegible] 2000 M. ze stron. [illegible]

Co do 2ie restauracji na górze ustanowiony
ma dobre. – Mieć 3ci ewentualnie restauracje
to dobre, ale i ujemne ze strony – bru-
dzić będą schody – potrzebna taca – ubó
wychodek może pomieścić dla nich
w piwnicy.

Natomiast gastronomie oddawano
wiedeńczykom za darmo – mówiąc
o redukcji nie może być mowy obec
ogólnej drożyzny. Piwnicy nie pro-
jektuje – uważa że o ile pomieszczenia nie
są być z miska od Pauk. i Kolbowskiego
to przeniesienie z Kuchy
od Halm. Koszt ma wynosić 14,000 zł. wi-
nagrodzenie 26 miesięcznie.

31/V 916 r.

Szanowna Pani

Nie powiedziano nam, dokąd się
mamy udać jak zostaniemy puszczeni
panny L.

Dr. m k. Zamiast depeszy t. treściwej i zobowiązującej do ścisłego oznaczenia dnia przyjazdu, wysyłam tych słów kilka. -

Pokoje mam dwie Bogu prawie wykończone. Zostaje mi tylko resta sprzątania, przestawienie mebli i umycie okien przed wstawieniem ich przeznaczenia. -

Uważam że przynajmniej jednego z młodzieńców t. j. Marchołkiego muszę sama zainstalować. Obiecuję przyjechać ze dni 10-ty. -

Mam nadzieję, że na

P.S.

Z - stąpo[illegible]

i wszystko stoi otworem przeprosi
Irodę dobrze 12 w 6 w
do końca! Pragnę tobym jak
jednej chwili być z tobą, nie
niepokój się jednak jeżeli
w Irodę nie przyjadę - może
mię jeszcze coś zatrzymać -

Baronowej posłałem pytanie
według Twego życzenia. Dziś nie
mówię, spodziewam się wiadomego
za gotówkę nie kupi.

Widocznie nie może, czy też
nie chce to kompletne dla nie-
bie takie umieszczenie kapitału.

Ciągle powtarzę przepowiednię
jak nam tobiasz, bo to jej
dogadza. Ja zaś nie widzę

potrzeby ulegania jej życzeniom,
jeżeli dla nas to nie wskazane.
Twierdzę, że przy dziwnem po-
wyciu i przy mowach tu zajętych
powiadam, że jedynie jest to
powodzenie osoby z bardzo jas-
nym zrozumieniem rzeczywistości i mo-
głaby wynikać moje odejście
na bruk - gdyby się miała
dużo do czynienia z nią. -
Bezpośrednio nie zgodziła się
na odmówienie tego mojego
pokoju, bo górnego nie ma
w tracie roboty powiedziała,
że ją to boli, że chora
jest i tego nie czyni nie
obliczyła się ze zwolnieniem mi-
mi - a ja dopiero do-

Jeśli dotąd zrzeczesz starań, aby
robić wszystko jakiejkolwiek i jakiejkolwiek
— Wyrozumiem sobie, że nie wyjechałaś, jakbyś projektowała, na byś kilka
dni do Skarg nie byłaby się zmęczyła, a ja byłabym mogła trzymać się
z robotą swobodnie. —

Obecnie z nim mówi Bóg o jeździe
do Was w tym tygodniu. Ma
on, jak się okazuje, rezerwowane
na pewny pokój dwóch dni
w pensjonacie — nie wiem
czy za potrzebne, abym ja
brała z siebie ofiarę dla osoby
by zamówienia i wymagań, i wła-
ściwie ja sobie do naszego mieszkania skoro ja w końcu jadę
może będą mogła pomyśleć =

pony jechać a Stasia z Mar. jak
ty albo nadjedę. Uważam, że
pony rzeczy ostatecznych któ-
re dzisiejszy umarłej zabaczyć
teprzy mieć chcę trochę swobo-
dy z domu i wolny głowy.
Proszę Cię bardzo jeżeliby Bur.
pony jechała pozdrowić - nie daj
się jej opanować - i nie pony-
uczaj jej zgodzić się na
pony jej poprzednią jej kombinacyj
bo zrobisz się zemną.
Bardzo pozdrawiam Cię do kwiet.

PP 1

że ośmieliam się do robienia mi
czy dorad - ale proszę, tak z Borowa
ze wszystkimi nie mów teraz. Nie
o naszych projektach na przyszłość
bardzo się nerwowo zdenerwował -
i bezwzględnie powstrzymajcie się niepotrzeba.
Sytuacja wymaga powściągnienia - nie
do Ciebie samej przez - z Babcią mi ciężko
mało go widzę - jest zajęty i całkowicie
zany! - Tekla daje mi dowody ta-
dno uczciwej pamięci i przyjaźni
ni no Mię mocno liczyć, że ta
z domowych spraw[ek] po mnie
zyjdzie pomoże coś. —
Dr. m mięsy - przyjaciele i
wszystko moje. Dziękuję Ci za dob
liczby - może Bóg pozwoli że
jak przed to Twego serca
przyjdzie - Pozdrawiam za ojca
mam b. złe pióro!

17/I 922 r.

Dr. m. k. W sobotę 14-e otrzymałam od Ciebie pierwszą kartkę, poprzednio depeszę, odpowiedziałam obszernym listem, który wysłałam w niedzielę. Rozumiem, że zrobiłam całkiem niemądrze pisząc do Ciebie dopiero po otrzymaniu karty. Byłeś za długo bez wiadomości - przepraszam i bardzo upraszam... Dziś otrzymałam Twoją kartkę z 14-e zaprzeczłowaną - Dziękuję Bogu, że jesteś zdrów i nienajgorszej myśli skoro mnie otuchy dodajesz - dziękuję.

Bogu dzięki zdrowa jestem tabrze i w domu nic złego. Jur. był u mnie w niedzielę - Pobieżny tycząc Rob. oddałam (opis), o interesach pomówiłam. Jur. znów wyjechał do Sołtanowa. zdaje się jeszcze. Pieniądzy (oddałam do Zboru) jeszcze nie nie oddał, mówił jednak, że o tych dniach będzie ten rachunek wyregulowany. Do Marec. miał napisać sam. Wziął adres w celu porozumienia się z Tobą co do sprzedaży Rob.

Chciałby się wrócić do tego valeremu energicznie a na wszelkie, że z powodu ciągłej dyspozycji nie może bez Ciebie wytrzymać i umarłaby tego z Bóg. Od Tellki miałam wczoraj obszerny list, nie trzeci nadszedł, że wyrobiła sta. tyę zbyt, ale dotąd go nie ma i nowych obstalunków nie przysłała. – W domu tem. tym numer 2.ie wszystko dobre. Tellka trzyma wszystkich w rygorze i terorze.

Pani M. wyjeżdża, mnie nudzi być wesołą – z p. B. nie się nie zaprzyjaźniłam, a na nibyż kogoś innego na wsiodku. –

O valeriach mamy wkrótce wszystko – dni przechodzą w ogromnej ciszy nawet emigracyjnych telef. mało. Pewno tych dni 9, a do końca miesiąca wtedy ich jeszcze 75 mi!

Przy Stróży oficerze i pomocy przejdą i one szczęśliwie, a potem jakoś to będzie radość witać się, że Bóg z Edwinem dosyć i ciężki jak piasek –

Boże Cię w opiekę oddaję – pamiętaj o sobie proszę i w boju c. . . – J.

15/I 922.

Dr. m. - telegram przyszedł b. prędko bo we wtorek po południu - ale na listy oczekiwałam aż do soboty. Tak długo była w drodze. Spodziewając się z dnia na dzień listu od Ciebie, nie pisałam sama - pewno że zrobiłam przykro mi to. Bogu dziękuję i cieszę się, że jesteś zdrów. U mnie dotąd, z Bożej łaski, wszystko spokojnie i dobrze - interesy tylko nie tak jasne stoją i pomimo że pracuję jakbym przynęta - ale dorobiąć się muszę. W poniedziałek 9go wieczorem, wzięłam z dnia Twego wyjazdu, przyszła do nas depesza od Marca. z umówionem 4ma wagonów i zawiadomieniem że pieniądze w banku spółek wypłacone 186,200 Mk. P. Jur. był wczoraj - natychmiast porozumiałam się z szwagrową z panią Jur. i tego samego wieczoru załatwiłam obstalunek zrobiony, przy osobistem udziale się pani P. z jednym z właścicieli kopalni, bawiącym właśnie tamże-

go wczoraj z Yarr. Zostały dane odpowiednie
napomnienia, aby obstalunek był poprawnie
i szczegółowy wystany wraz pierwszy –
i jej obiecaliśmy zaświadczenie z kop. że tak
zrobiono. Na drugi dzień t. j: 10-go przyszedł
do Ciebie list od Tekli, potwierdzający to co w de-
pesze obstalunek i zapewniający, że ogromnie
się starają. mają nadzieję stałego zbytu itd.
Odpisałam z Twoim imieniem natychmiast
ekspresem donosząc, że obstalunek zrobiony
i pouczając, że wtedy ich robota będzie coś
warta, a nie zbyt wygórowany stały. – Ponie-
waż 6-ty dzień upłynął i nie dali nowych obsta-
lunków, więc pisałem będę do T. aby ponowił
ich energję. – Z panią Jur. zamieniałyśmy
częste telefony w interesach i zupełnie
zawarłyśmy przyjaźń nie wiem się dotąd
osobiście. Pan Jur. wrócił zaledwie
z zagranicy, b. zniszczony cięższem sta-
nem ojca, dla którego musiał zaraz tam
na gwałt wyjechać tam – zdenerwowany,

jak ono mówią, o dodatku jemu z kąd nie
uchował, otrzymali drugą wstępującą wia-
domość, że z Drohic do Kij.
i Jan. umarł na tyfus szwagier Jur. odo-
słaty, a więcej tu do P. Dość ciocenki
i Stanisła matki. Szkapot o te dwie
sprzedaż z drohic spadł znów na J.; był
fakt tem więcej pocieszający, że mi-
mo moich telefonów, dziś dopiero rano
godziny pierwszy raz mówić z nim mo-
głam - przyszła do mnie dziś pospolu-
nia, aby zabrać papier od Bobr. Do-
dam mu bodźca, aby energicznie się wziął
tym interesem - i o wszystkiem z nim po-
mówię szczegółowo. Niedługo też po Twym
wyjeździe telefonował tu p. Hoffman - na
moje objaśnienie, że wyjechałeś zapytał
czy tu nie ma pana Jur. Dałam mu
telefon Jur. mówiąc, że na krótko wyjechał.
P. Hoff. telefonował i do Jur. potem, bo dawała
mu o tem znać pani J. i miała zapewne

nie potrafię mówić aby go przyjęcie przyśpieszyło o kilka
miesięcy - w kłopotach zostało to zapomniane - dziś będę
mówić o wczorajszym zajściu.

Do p. Gejsztora telefonowałam na pokoju tyg. zro-
zumiał o co chodzi - zgodził się obiecał przysłać
20 egzempl., dotąd nie przysłał. -

Z p. M. mówiłam też z przyjaciół. Gdyby
jąć i prosić, aby bez widzenia się ze mną
nie nie mówił i nie awanturował się z p. O.
Obiecał być u mnie najpóźniej w środę,
dotąd ani był ani telefonował - był jeszcze
mocno zaziębiony, mówił to przyczyna zdro-
wia - dziś będę sama u niego. -

Z dyr. pomimo że bardzo nie zachęciłam tej spra-
wy nie dotąd nie skończone - zaczynam wątpić
w pomyślny rezultat. -

Akcie procent zapłacony - gaz - mieszkanie zapła-
cone i dobre rozumiałam co płacę i na jakich wa-
runkach. Mówi podniecona i źródła.

U p. Lemp. jeszcze byłam u Sobek jeszcze nie - ulg
czas nie wychodzę - wogóle źle. - Kluczyno mówi
starań dotąd nie znalazłam - Jestem zdrowa i
cieszę się że już 6 dni upłynęło od wyjazdu Twego.

11/VII 924. Piątek. Branka.

List z 8-m i 9-m Lipca z Bydgoszczy otrzymałam wczoraj. Bardzo dziękuję za przesłane wiadomości. Jednocześnie z Twoim listem, przyszedł tu polecony list z Sokolnik, z dnia 4-go Lipca; adresowany był do Bydgoszczy, który niewiadomy dla mnie przesłał go tutaj. Sokolnik zawiadamia, że Ogólne Zgromadzenie Akcjonarjuszów T-wa Sokolnik odbędzie się 25-go Lipca o godz. 10-ej rano, w lokalu Banku Handlowego w Łodzi. Otrzymałam także kartę od St. W. z Lublina. St. miał przykry wypadek z przejażdżce do domu z Truskawca — rozbiła kolano, skutkiem czego musiał zwyczajnie; lecz, doktór nie obiecuje możności chodzenia przed dwoma tygodniami, stąd przykre zamieszanie i konieczność przesuwania terminu który obecnie narucza się najwcześniej na początek Sierpnia, lub koło 23go Sierpnia. Bardzo dziękuję przykrości zo-

Tekst będzie mógł wydrukowany do [illegible]

bita mi ta wiadomość - przedewszystkiem zdaje mi się, że wyślą tam z kolanie to nieco wcześniej niż ze następstwa - o potem, jakaś to przykrość i dla St. i Mar., kompromitująca cesarskie plany. Z fotografią podobno nicho Pepsiej. — Co do mnie osobiście zdaje mi się bardzo, że nie przestał termin 22go Lipca. Który bardzo dobrze wypadał dla moich interesów. 19go Lipca lub najpóźniej 21go mają się u nas zaczynać żniwa, najlepiej więc było na ten czas wyjechać - jeżeli zostanę (choć ograniczam moje potrzeby osobiste do minimum) obawiam się, że wystąpią z konieczności najmu do żniwa bo dziewczyna nie może robić dwu robót". Przypuszczenie to moje powstało na podstawie pewnych danych. -

St. obiecuje za parę dni napisać, po przejrzeniu próbek wełny - zobaczę co ta wiadomość przyniesie. W każdym razie zdaje mi się, że ewentualny termin na początek Sierpnia ewentualnie, ja muszę między 21ym a 23ym do Bydg. pojechać, aby przyjrzeć czarne powozy i odebrać moją suknię (potem w Sierp. na krótko wyjechać) i inne rzeczy zabrać, obstalowane.

Muszę Ci niestety być w dentystą Trudno=
wariuję nerw, ale koniecznie w zębem jest do za=
latodenta. - A. dopytuje i kłania gdzie mieszkam w Bath. i wyraża przypuszczenie, że może chci dla nas opóźnienie ich terminu wypadnie pomyślnie, że może będziemy miał czas później pojechać w Salcombe. Napisz mi, mam nadzieję, jak układają się Twoje interesa - czy potrzebujesz dłużej pozostać w Bath., co myślisz o moim przyjeździe na parę dni do Bydg. - gdyby nawet nie mógł być połączony z jazdą do Lublina?

Tu wszystko dobrze dotąd, dzięki Bogu. Procent wypłacony od ogrodu i obchodzi takowego na przyszłość nadzwyczaj ułatwia mi pracę nad niezmarnowaniem owoców i innych ogrodowych. Cherès nie jest sprzedane 86 i½ funta z rozmaitem powodzeniem - reszta zużyta do domowników i dla tych co robili; a jedna gałąź naweł=kiem drzewo, niedościgłe dla najzręczniejszych tutejszych akrobatów, została dla szpa=kiń, które całemi stadami na ogród napadają i walkę z nimi toczyć trzeba

powtórnie postawionych „strachów". Czereśnie
były dnia gonej płatne od truskawek; cieszyłyśmy
niewielką bo 16 i pół zł. sprzedałam lepiej aptece
w Bukowcu, resztę, po daremnych usiłowa-
niach w Bukow. trzeba było zawieźć do
Wrocia - ogółem przyniosły 39.708.000 Mk czyli
2225 gr. 6.: Nasi „Burgrabiowie" nabrali takiej
ochoty, jak mówią, tupetu i zapału do sprzedaży,
że myślę i z innych owoców będzie zysk. —
Pytasz co robię - Dotąd zajmowały mię dosyć
czasu sprawy ogrodu i inne gospodarskie - mało
go miałam na „dolce far niente". Raz bar-
dzo słodko przesiedziałam z laseczką z Pat-
rykiem cantelubim. Co to za bestyjka -
jak ci wdzięczno jestem za nią. Radaby
bym nawyte cieszki jej myśli na papier.
Spadzisz tu w polu, b. jest miło a bliżej
musiałam tu z powodu czereśni dużo
przebywać w ogrodzie. Bus prawie bez
pracy jest nadzwyczaj wietrzny i
chłodny wreszcie.
Tak dnia napisałam, że moje zawiele.
A wakacje rozpoczęłam jak zwykle co najbar-
dziej wbrew prozie, aby o sobie pamiętać.
Do zobaczenia
P. S. Sprzytuczu butelka jest śliczna uważam jednak
za odpowiednie naczynie do mycia owoców

Wiadomo o wakacjach Ireny Krzywickiej

1924.

13/VII Ks. Dr. Niedziela.

Dr. m. na list Twój pisany 8-go b.m. i 9-go o dzień wyjazdu Twego do Wars., odpisałam obszerniej do=nosząc o wszystkiem pod adresem: Warszawa p. Karnowski ul. a to dlatego, że przewidywa=łeś przebyć w Wars. tydzień co najmniej, li=czyłam więc napewno, że list wysłany 12go b.m. t.j. wczoraj, w sobotę dojdzie Cię tam niechyb=nie. – Tymczasem niespodziewanie, dziś w nie=dzielę (listonosz umyślnie dla mnie przy=jechał) otrzymuję Twój list z soboty, 12go Donoszący, że jesteś dziś z Bydgoszczy. Mam nadzieję, że teraz chodzisz po ogródku i bawisz się z Siłą, czemuż latem poko=ka nie mogę być przy Tobie i wyjaś=nić małe zamieszanie.

Otóż w liście moim wysłanym do Ciebie wczo=raj do Warszawy, donosiłam: 1o) Przyszedł do=recommendowany list z Saturna (pisany przez kogoś mądrego z Bydgoszczy) z zawiadomieniem, że: Jeyoroczne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów T-wa Saturn odbędzie się 25 Lipca o 10-ej rano

Kasę mam, ale nie lubię pokazywać moich wydatków – przebaczam.

w lokalu Banku Handlowego w Łodzi.
Dziś otrzymałam kartę od Stasi z 7go lipca
z Lublina. Miała przykry wypadek z pie=
ścionkiem z Truskawca. Ślubka sobie koło
no, skutkiem czego zrobił się wypadek, le=
czy i doktór nie pozwala możliwości
chodzenia przed dwoma tygodniami –
zgryzłona tem bardzo. Termin ślubu
z konieczności przenosi się najwcześ=
niej na pierwsze Dni Sierpnia,
lub koło 23go Sierpnia. Po paru dniach,
po przeróżnych próbach wstawia mi mam
tu otrzymać wiadomość od Stasi, co
z nogą i czy nie nastąpiła znów ja=
kaś zmiana. Logika mi nakazuje
mi nie ruszać się z stąd ni wiadomości
nowej od Stasi otrzymam. Licząc, że to
musi nastąpić w ciągu tego tygodnia,
do 19go, napisałam Ci wczoraj do
Warsz mój projekt, a mianowicie:
że dostosuję się do wiadomości od
Stasi niezależnie, czy ślub będzie
ciepły i niestała pogoda dokuczy. Tak widzę to

Tak mi pisałeś że mi pieniędzy przesłałeś
Tego potrzeba do Szkoły i wszystkiego ubra-

dnie mógł tu odbyć w początku Sierp-
nia czy nie, chciałam jakiegoś 21.ego 22.ego
Lipca wpaść do Bydgoszczy aby odebrać
moją suknię, bo krawcowa potem wy-
jeżdża i inne ubranie moje. Przytem
znalazłam nowy ząbek dla pierwszej,
bo odkleił mi się stuczny ząb a zdro-
giego wyleciała plomba; nie są to po-
ważne sprawy, ale dokuczliwe i muszę
je naprawić. Jeżeli zaaprobujesz mój
plan to wypadnie tak, że przyjdę kie-
dy Ty wyjedziesz do Warszawy ale co robić!
Tu u nas w sobotę 19.ego lub w pon. 21.ego
zaczną się żniwa, więc byłoby dosko-
nale wypadło z Wernerem ślubu
22.ego V gdyby nie ten niemiecki wy-
padek biedny Stasio-martwię się
o niego, aby nie było z tych nieszczęść
tego wypadku!

Tu u gospodarstwie dzięki Bogu wszystko do-
brze tylko jest na żniwa stąd wyjechać, aby Mar-
ta była zupełnie wolna do roboty w polu.

Dzisiaj dnia 6. VII. o godzinie 1. minucie Boże moje Ty mnie
wysłuchałeś, że mi pieniędzy przesłałeś.

Dzisiaj trzeba skończyć. Ile rodzicom mam z Petrusia Antolkiem

tąd dobre. Doskonale zrobiło zapłacenie procentu i obiecanie takowego od spuścizny ogrodowej, całe zajęcie się ogrodem b. się ułatwiło dla mnie. Czereśnie jeszcze spuszczane, 86 i ½ funta za 22 złot. gr. 6 t.j: 39.708. on M^r, gdzie były płatne od truskawek. Jednym z celów mojej jazdy z przyszłym tygodniu by: Toby też przewiezienie do domu „smorodiny, czarnych porzeczek, które będą jeszcze konieczne do zebrania. Porzeczki inne zwykłe jeszcze dojrzewają te, będą hurtem zebrane może z końcu tygod. Dotąd spuszczane 15 funt. białych. Spirytus w domu jest, nie zdradzę jednak gdzie schowany - naszego nie rozstawiam Pikci mało - można do smażenia owoce wodą i obwarzać, a spirytusem stanowczo za kosztowne myśle. Kostan dr. m. wyjeżdzając do Was. pudełko ze wszystkiemi kluczami moimi w swojej szafie, a klucz od tej szafy włoż w kopertę i zaadresowaną do mnie zostaw u Pikci lub z moim pokoju. Bez kluczy nie mogłabym nic załatwić. Proszę bardzo jeżeli będzie mógł o kupienie z Was. jednego pudełka Kalotrix brun.

14/12 Jeudi soir.

Je viens de recevoir ta carte, apportée par la petite Sophie. Heureusement j'ai déjà la décision au sujet de mon voyage à Pielpia. Donc, débarrassée pour le moment de ce devoir je peux retourner à la ch... maison. J'arrive samedi (le 16) soir., si le bon Dieu le permet. Je te prie de laisser les deps chez le gardien. Je te défends de me rencontrer à la gare. Le "hierat" et la toux me causent beaucoup de peine. et brûlot.

J. —

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА

Wielmożny
Michał Lempicki

Warszawa
Mokotowska 57. 8. —

379

Blatt Nr. 28
Leitung Nr. 48
Telegramm Nr. 1160

Hotel Park
Michel Lempicki
Wildungen

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Wildungen.

Aufgenommen von Lu
den 1 um 5 Uhr 30 M. 1
durch Nu

Ausgefertigt
um ____ Uhr ____ M. ____
durch ____

Telegramm aus Chesières 12 W. 190 7 den 15 um 4 Uhr — Min. 1

Jartous combaz sur sepey
Hotel Couronne

Josephine

Einhändigt da 14 um 12½ Nmtt

C. 187.

380